



**PRZESTRZEŃ**  
Społeczna  
czasopismo naukowe

Social**SPACE** scientific journal

---

nr 2/2012 (4)

---

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u



Rzeszów 2012



**Obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia**  
**Disobedience of thought is the scholaris duty**

**Stanisław Ossowski**



**PRZESTRZEŃ**  
Społeczna

Social  
**SPACE**

---

półrocznik

nr 2/2012 (4)

semi-annual

---

Rzeszów

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u

## Rada Programowa Editorial Board

Pirkkoliisa Ahponen, Anna Barska, Zygmunt Bauman, Ulrich Best, Jens Boysen, Horacio Capel, Małgorzata Dymnicka, John Eade, Frank Eckardt, Thomas Hylland Eriksen, Ay e Gedik, Michael Gentile, Hermanus S. Geyer, Marian Golka, Shlomo Hasson, Grigory Ioffe, O uz I ik, Bohdan Jałowiecki, Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska, Władimir Kołosow (Vladimir Kolosov), Drago Kos, Zdzisław Mach, Siniša Maleševi , Ewa Malinowska, Tracey McIntosh, Jurij Miedwiedkow (Yuri Medvedkov), Janusz Mucha, Tomasz Nawrocki, Tadeusz Paleczny, Elson Pereira, Marika Pirveli, Lia Maria Pop, Alcida Rita Ramos, Joseph Ruane, Andrzej Sadowski, Helen Sampson, Teresa Staniewicz, Marek S. Szczepa ski, Roman Szul, Larissa Titarenko, Kazimiera Wódz, Tomasz Zarycki, Walter elazny

## Redakcja Editors

Redaktor Naczelny Editor-in-Chief  
Zbigniew Rykiel

Sekretarz Redakcji Managing Editor  
Jarosław Kinal

Redaktor Statystyczny Statistical Editor  
Jerzy Michno

Redaktorzy Merytoryczni Style Editors  
Andrzej Bieniek  
Barbara Lubicz-Miszewska  
Steve Matthewman  
Dominik Porczy ski  
Anna liz

Redaktorzy Techniczni Technical Editors  
Hubert Kawalec  
Rafał Wa ko

Moderator Forum Forum Moderator  
Tomasz Ziembicki

Siedziba Redakcji

Registered Seat of the Editors

Zakład Socjologii Zbiorowości Terytorialnych  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Rzeszowski  
al. Rejtana 16C  
35-959 Rzeszów  
Polska

Department of Sociology of Territorial Collectivities  
Institute of Sociology  
Rzeszów University  
al. Rejtana 16C  
35-959 Rzeszów  
Poland

Wydawca Publisher

**BOSQO**  
www.bosqo.pl

ul. Rejtana 14a/48 35-310 Rzeszów

socialspacejournal@gmail.com

◀ **Od Redaktora** Editorial

Normy społeczne a prawne - Zbigniew Rykiel 7

Social vs legal norms - Zbigniew Rykiel 17

◀ **Artykuły** Articles

O potrzebie końca socjologii miasta - Katarzyna Kajdanek 29

Transforming social exclusion to benefit in the slum areas of the Global South through neighbourhood identity: lessons from Ajegunle slum in Lagos, Nigeria - Kunle Ifesanya, Immaculata Nwokoro 45

Sociology and the military - Steve Matthewman 68

Zarządzanie obszarami metropolitalnymi na przykładzie francuskich rozwiązań instytucjonalnych - między inercją a zmianą - Robert Pyka 88

Działalność polskich artystów tworzących kulturę hip-hop jako narzędzie promowania miast i metropolii polskich - Justyna Krasowska 112

◀ **Eseje** Essays

Rydzyzna: the anatomy and symbolism of a scientific counter-revolution - Zbigniew Rykiel 135

◀ **Recenzje książek** Book reviews

Interpretacje ideologii nauk społecznych - Marcin Lustofin 157

Systemy-Światy - Gabriela Brzozowska 162

Socjologia mobilności - Tomasz Pogorzelec 168





**Od Redaktora**  
Editorial



## Normy społeczne a prawne

Zbigniew Rykiel

Redaktor Naczelny

*Przestrzeń Społeczna (Social Space)*

[socialspacejournal@gmail.com](mailto:socialspacejournal@gmail.com)

---

W październiku 2011 r. Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa, Singapur i Maroko podpisały w Tokio Umowę handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabianymi (ang. *Anti-Counterfeiting Trade Agreement, ACTA*) ustanawiającą normy międzynarodowe w walce z naruszeniami własności intelektualnej (*The Anti-Counterfeiting...*, 2008). Najwięcej emocji wzbudziły w tym kontekście przepisy dotyczące rozpowszechniania przez internet dzieł prawnie chronionych, utożsamiane ze zwalczaniem piractwa medialnego (*The Anti-Counterfeiting...*, b.d.). Rada Unii Europejskiej przyjęła ACTA 4 lipca 2012 w czasie polskiej prezydencji.

Porozumienie ACTA dotyczy zwalczania wszelkich przejawów naruszania własności intelektualnej, największe kontrowersje wzbudzają jednak przepisy dotyczące środowiska cyfrowego, głównie sieci komputerowych. Z szerokim sprzeciwem spotkała się nie tylko treść tego porozumienia, ale także – niewątpliwie z tym związana – niejawność negocjacji. Powszechnie pojawiały się zarzuty, że przepisy te naruszają – konstytucyjną w państwach liberalnych – zasadę wolności słowa, ograniczają też swobodę przepływu innowacji, w tym oprogramowania *open source*, co jest istotne także dla naszego Czasopisma. Ograniczenia nałożone przez przepisy ACTA służą interesom wielkich korporacji ponadnarodowych, posiadających prawa do znanych marek, znaków towarowych, patentów i dzieł kultury (*ACTA: a global...*, b.d.). Strażnikiem interesów tych korporacji są Stany Zjednoczone, które występują tu – nie po raz pierwszy zresztą – w roli żandarma zawłaszczonych dóbr. „Na amerykańskiej tradycji grabieży wyrosła [bowiem] tradycja prawnej obrony tego, co się

już zdobyło. Wystarczyło uznać, że skoro Indianie nie mają ksiąg wieczystych, czyli nie są właścicielami ziemi, to można tę ziemię sobie wziąć. Podobnie [...] postępują amerykańscy prawnicy od ACTA” (Chmielnik 2012b: 33).

Powyższy wniosek znajduje potwierdzenie w dwóch innych aktach prawnych: SOPA i PIPA. Ten pierwszy (*The Stop Online Piracy Act*, tj. Ustawa przeciwko piractwu sieciowemu) jest projektem ustawy pozwalającym sądom amerykańskim wydawać nakazy blokowania stron internetowych przez dostawców internetu w przypadku ściągania treści objętych prawami autorskimi oraz kryminalizującymi naruszenia tych praw. PIPA z kolei (*The Preventing Real Online Threats to Economic Creativity and Theft of Intellectual Property Act*) to projekt Ustawy z 2011 r. o zapobieganiu rzeczywistym zagrożeniom internetowym dla kreatywności ekonomicznej i kradzieży własności intelektualnej, która pozwala rządowi Stanów Zjednoczonych i właścicielom praw autorskich blokować „zbójce strony oferujące produkty podrobione i naruszające prawo autorskie” (PIPA b.d.) zarejestrowane poza Stanami Zjednoczonymi. Oficjalne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych z czerwca 2012 r. wychodzi z założenia, że ACTA pomoże chronić własność intelektualną, co ma zasadnicze znaczenie dla amerykańskiego rynku pracy w działalności innowacyjnej i kreatywnej (Sapiro b.d.). Zarówno jednak administracja prezydenta G. W. Busha, jak i B. Obamy odrzuciła żądanie upublicznienia tekstu umowy ACTA, twierdząc, że spowodowałoby to szkody dla bezpieczeństwa narodowego (McCullagh 2010), odmówiono natomiast prac nad obywatelskim projektem ustawy o wolności informacji.

W Polsce organizacje pozarządowe wyrażały zaniepokojenie pracami nad przygotowaniem do przyjęcia ACTA. List do premiera w tej sprawie okazał się jednak nieskuteczny. Wskazywano również na możliwość naruszania przez ACTA ochrony danych osobowych (GIODO 2012). Po zablokowaniu przez grupę Anonymous 20 witryn rządu, parlamentu i prezydenta sprawa ograniczania wolności przez rządy i korporacje stała się głośna. W końcu stycznia 2012 r. w wielu miastach Polski odbyły się demonstracje; największa z nich – w Krakowie – zgromadziła 15 000 osób (zob. mapę: Stworzyliśmy..., 2012). Protesty pojawiły się także w internecie (Polskie strony..., 2012). Ponad 800 polskich portali poddało się dobrowolnemu zaciemnieniu lub zamknięciu (Marczak 2012), a ponad 3900 serwisów poparło stronę

[www.jestempzeciwacta.pl](http://www.jestempzeciwacta.pl), na której pod odpowiednią petycją zebrano 400 000 podpisów („Offloadowanie” ..., 2012). Do parlamentarzystów wysłano 1 800 000 listów elektronicznych, z czego 97% sprzeciwiało się umowie ACTA (ACTA b.d.). Badanie opinii publicznej z końca stycznia 2012 r. wykazało, że 64% badanych sprzeciwiało się podpisaniu umowy, a 50% uważało, że ograniczy ona podstawowe wolności (ACTA b.d.). W lutym 2012 r. protesty przeciw ACTA odbyły się w ponad 200 miastach Europy (Rispoli 2012; Anti-ACTA day..., 2012). W tym samym miesiącu rząd ogłosił zarzucenie planów ratyfikacji umowy, uznając swe uprzednie poparcie dla ACTA za błąd (Dohoda..., 2012; Poland and Slovenia..., 2012), premier wysłał zaś list do swych odpowiedników w Unii Europejskiej, wzywając ich do odrzucenia umowy (Norton 2012; Trudelle 2012). Parlament Europejski umowę odrzucił (Acta was..., b.d.), tym bardziej że wiele państw EU, które podpisały umowę, postanowiło odłożyć jego ratyfikację pod naciskiem oburzenia publicznego, co w rezultacie spowodowało zahamowanie ratyfikacji umowy i jej wejście w życie (Norton 2012).

Krytycy ACTA w Europie i Ameryce Północnej wskazywali, że umowa ta w swej obecnej wersji znacznie ograniczałaby podstawowe prawa i wolności obywateli, zwłaszcza wolność słowa i prywatności komunikacji (ACTA: a global..., b.d.), tworząc kulturę nadzoru i podejrzeń (Speak out against..., 2008) i wprowadzając nadmiernie surowe normy prawne, które nie odzwierciedlają współczesnych zasad demokracji, wolnej wymiany rynkowej ani wolności obywatelskich. Obejmuje to również przerzucenie na dostawców usług internetowych odpowiedzialności za działania ich abonentów, ACTA ułatwiłoby bowiem naruszenia przez właścicieli znaków towarowych i praw autorskich – bez żadnego postępowania sądowego – prywatności osób fizycznych podejrzanych o działania przeciw własności (Shaw 2008), podważając w ten sposób podstawowe w państwach prawnych domniemanie niewinności. Problem z ACTA polega więc na tym, że to prywatne firmy wynajmowane przez korporacje, nie zaś policja, miałyby zwalczać kradzieże własności intelektualnej. W ten sposób prywatne firmy otrzymałyby możliwość handlu danymi osobowymi i pozapaństwowej inwigilacji rzeczywistych lub urojonych przeciwników systemu kapitalistycznego (Ruszczyński 2012). W rezultacie tworzenie darmowego oprogramowania byłoby postrzegane jako niebezpieczne i groźne, nie zaś

twórcze, innowacyjne i ekscytujące (Speak out against..., 2008), co koresponduje z nienową myślą Karola Marksa, że jedyną wolność, jaką zna kapitalizm, to wolność handlu.

Głoszone powszechnie wartości ideologii neoliberalnej – innowacyjność i konkurencyjność oraz deregulacja i wolność od przymusu – okazują się w tym kontekście hasłami ideologicznymi, podporządkowanymi wartości naczelnej, jaką jest sukces rynkowy. Sama innowacyjność nie wystarcza bowiem do osiągnięcia sukcesu, jeśli nie jest poparta wyłącznością, monopolem, pieniędzmi lub władzą państwową, które innowacyjność tę wspierają właściwymi sobie środkami. W ten sposób innowacyjność przestaje być kategorią techniczną, stając się kategorią prawną (Chmielnik 2012a), a normy społeczne, w tym przyzwoitość i spolegliwość, sprowadza się do norm prawnych. Zasadą prawną „co nie jest zabronione, jest dozwolone” zastępuje się więc łaciński imperatyw moralny *non omne licitum honestum* (nie wszystko co dozwolone jest godziwe). Prawo jest zaś kategorią klasową, zapewniającą korzyści, w tym zysk, najsilniejszym. Dla nich zaś innowacyjność nie jest celem, lecz środkiem maksymalizacji zysku. Bez przełamania ograniczeń narzuconych przez system prawny, którego częścią jest ACTA, nie będzie więc nie tylko wolności, ale i rozwoju.

W świecie zglobalizowanym narzucany światu system prawny służy umacnianiu przewagi konkurencyjnej rdzenia i tłumieniu innowacyjności semiperyferii i peryferii, instytucje państw demokratycznych są podporządkowane interesom globalnych koncernów, gwarantem tego porządku jest zaś hegemon światowy, tj. Stany Zjednoczone. Istotnym elementem porządku, a raczej nieporządku (Bauman 2000), neoliberalnego jest polaryzacja, której narzędziem jest innowacyjność, służąca nie tylko dominacji rdzenia nad (semi)peryferiami, ale i umacnianiu tej dominacji. W porządku tym peryferie są skazane na rolę ofiary, semiperyferie muszą zaś toczyć ciężką walkę o utrzymanie swej pozycji. Nasze czasopismo *Przestrzeń Społeczna (Social Space)* reprezentuje interesy tych właśnie semiperyferii i dlatego przedkłada (1) normy moralne ponad prawne, opowiadając się za swobodnym przepływem nielicencjonowanych idei, oraz (2) kapitał społeczny, polegający na zaufaniu do partnera, nad kapitał polityczny, polegający na zaufaniu do przepisów.

Istotne pytanie dotyczy bowiem tego, co w demokratycznym społeczeństwie powinno być szczególnie chronione: wolność czy własność, i która z tych wartości jest ważniejsza (Ruszczyński 2012). Dla rdzenia systemu społecznego własność jest najlepszą gwarancją wolności osobistej. Dla finansowo słabych, lecz intelektualnie rozbudzonych semiperyferii systemu społecznego każde ograniczenie wolności w przestrzeni publicznej oznacza powiększenie zakresu cenzury, wzrost represyjności państwa i inwigilację obywateli (Ruszczyński 2012). To wolność przyczynia się do postępu oświaty oraz do powstawania i upowszechniania nowych tendencji w kulturze jest też warunkiem niezbędnym dla rozwoju działalności kreatywnych, a „wolność tworzenia sprzyja bogaceniu się państw, koncernów [...] i artystów” (Ruszczyński 2012: 34).

Jedną z podstaw kultury europejskiej jest koncepcja człowieka i jego dzieła. Koncepcja ta polega na przeświadczeniu, że talent, geniusz i sztuka są depozytem danym człowiekowi przez naturę, bogów lub Boga, człowiek zaś – jako depozytariusz tych przymiotów ma za zadanie dzielić się nimi z innymi. W tym więc kontekście postrzeganie sztuki, ale i nauki, w kategoriach pieniężnych było niezgodne z tradycyjnym etosem artysty i uczonego, a jeszcze sto lat temu dla nich obraźliwe, Homer, Leonardo da Vinci, Kopernik, Galileusz i Kepler „nie oczekiwali [więc] tantiem za przepisywanie, cytowanie i przedrukowywanie swoich dzieł” (Chmielnik 2012b: 32). „Istotą kultury jest darmowe czerpanie z dorobku poprzednich pokoleń. Naśladownictwo i twórcze przetwarzanie cudzych dokonań [...] tworzy od [...] tysięcy cywilizację i postęp” (Ruszczyński 2012: 34). Nieliczni twórcy łamią zasadę równości, narzucając reszcie ludzkości reglamentację tego, co jest wspólnym dobrem (Chmielnik 2012b). „Nadmierna ochrona własności intelektualnej zmniejsza [więc] kreatywność społeczeństw i ich zdolność do innowacji” (Chmielnik 2012b: 32), niszcząc zasadę inspiracji intelektualnej. Odkąd bowiem Kościół przestał kontrolować naukę, wiedza przestawała być domeną nielicznych właścicieli praw autorskich (Chmielnik 2012b).

Co istotne, ta zasada miała znacznie większe znaczenie dla rozwoju Stanów Zjednoczonych niż Europy, ponieważ bez swobodnego przepływu myśli europejskiej, a z poszanowaniem dla prawa własności Indian, Ameryka nie miałaby szans

przewyciężenia swej peryferyjności. Dostrzegłszy jednak wielki potencjał ekonomiczny i polityczny kultury, w tym nauki, Ameryka stała się głównym promotorem zmiany norm moralnych w normy prawne i imperatywu dzielenia się w imperatyw „sukcesu” kupieckiego. „Prawa autorskie stały się przemysłem, [za] pomoc[ą] którego Ameryka pragnie zdominować świat, choćby za cenę przywrócenia nauce i kulturze antyświeceniowego charakteru” (Chmielnik 2012b: 33). Chciwość deprecjonuje kulturę, gdyż szlachetna rywalizacja i „szczytne idee znikają w cieniu długich list wypłat wypełnionych nazwiskami cwaniaków niemających niczego wspólnego z [...] nauką”, samych bez skrępowania korzystających ze wspólnego dorobku kultury (tamże).

Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie ochrony przez ACTA produktów farmaceutycznych przez zacieranie różnicy między podróbkami leków a lekami generycznymi, tj. tanimi odpowiednikami drogich produktów medycznych wielkich firm farmaceutycznych, które nie są zainteresowane badaniami nad tanimi sposobami leczenia, w tym raka i malarii, nieprzynoszącymi odpowiednio wysokich zysków (A blank cheque ..., 2012). W latach 1975-1995 firmy farmaceutyczne wprowadziły na rynek 14 000 nowych leków, z czego na choroby tropikalne przypadało 14 lekarstw (Dylus 2005). Brak zainteresowania badaniami nad zwalczaniem malarii wynika ze skrajnego ubóstwa ofiar tej choroby, które w związku z tym nie mogłyby być klientami tych firm. Wprowadzenie ograniczeń przewidzianych w ACTA ma zatem zapewnić pełną kontrolę nad handlem lekami, a więc nie tylko – jak w przypadku kontroli internetu – nad wolnością ludzi, ale nawet nad ich życiem.

W maju 2012 r. Komisarz Unii Europejskiej ds. Programu Cyfryzacji, Neelie Kroes, stwierdziła pojawienie się nowego, masowego i silnego politycznie ruchu obywatelskiego protestującego przeciwko przepisom ograniczającym otwartość i innowacyjność internetu. Oznacza to konieczność uznania internetu za miejsce wolności od SOPA i ACTA dla wszystkich obywateli, a nie tylko dla awangardy technicznej (Knüwer 2012). Bunt, głównie małoletniej, społeczności internetowej, „protestującej przeciwko znowie rządów i korporacji dla obrony olbrzymich dochodów garstki chciwców” (Chmielnik 2012b: 33) zdaje się pokazywać, że protestujący odkryli, iż



prawna ochrona własności intelektualnej jest patentem na utrwalenie – nieco już nadwerżonej – dominacji globalnego hegemonia (tamże).

### Literatura

A blank cheque for abuse the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA) and its impact on access to medicines, 2012. Access Campaign Medicines sans frontiers. MSF Briefing document updated February 2012;  
[http://www.msfaccess.org/sites/default/files/MSF\\_assets/Access/Docs/Access\\_Briefing\\_ACTABlankCheque\\_ENG\\_2012.pdf](http://www.msfaccess.org/sites/default/files/MSF_assets/Access/Docs/Access_Briefing_ACTABlankCheque_ENG_2012.pdf).

ACTA, b.d.; [http://en.wikipedia.org/wiki/Anti-Counterfeiting\\_Trade\\_Agreement](http://en.wikipedia.org/wiki/Anti-Counterfeiting_Trade_Agreement).

ACTA: a global threat to freedoms (open letter), b.d.; Free Knowledge Institute,  
<http://freeknowledge.eu/acta-a-global-threat-to-freedoms-open-letter>.

ACTA was rejected by European Parliament on July 4th, 2012; b.d.;  
<http://www.stopacta.info/>.

Anti-ACTA day: Angry crowds take action (PHOTOS). RT Question More, 11.02.2012; <http://rt.com/news/acta-protests-rallies-europe-089/>.

Bauman Z., 2000: Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika. Warszawa: PIW.

Chmielnik K., 2012a: Mitologia innowacyjności. „Puls”, 2 (162), 18-19.

Chmielnik K., 2012b: Prawa autorskie niszczą kulturę. „Puls”, 3 (163), 32-33.

Dohoda ACTA v Európe padá, Poľsko ju odmietlo prijať. „Slovenská Sporiteľňa“, 17.02.2012; <http://tech.sme.sk/c/6264958/dohoda-acta-v-europe-pada-polsko-ju-odmietlo-prijat.html>.

Dylus A., 2005: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław – Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.

GIODO: ACTA niebezpieczne dla konstytucyjnych praw i wolności. TVN24, 23 stycznia 2012; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/giodo-acta-niebezpieczne-dla-konstytucyjnych-praw-i-wolnosci,198213.html>.

Knüwer T., 2012: Comment Neeli (Kroes). Making speeches talk. <http://commentneelie.eu/sentence.php?s=2743>.

Marczak G., 2012: [Już ponad 800 serwisów uczestniczy w dzisiejszym proteście przeciwko ACTA. Liczba ta szybko rośnie!](#) 24.01.2012.

McCullagh D., 2010: Google attorney slams ACTA copyright treaty. Lawyer says Anti-Counterfeiting Trade Agreement is "something that has grown in the shadows, Gollum-like" and will affect Net users. 7.05.2010; [http://news.cnet.com/8301-13578\\_3-20004450-38.html](http://news.cnet.com/8301-13578_3-20004450-38.html).

Norton Q., 2012: How the European Internet Rose Up Against ACTA. "The New Yorker Reader", 21.02.2012; <http://www.wired.com/threatlevel/2012/02/europe-acta>.

["Offloadowanie" ruchu do serwerów w chmurze](#), 24.05.2012.

PIPA, b.d., [http://en.wikipedia.org/wiki/PROTECT\\_IP\\_Act](http://en.wikipedia.org/wiki/PROTECT_IP_Act).

Poland and Slovenia back away from ACTA. Scotsman.com. 18.02.2012;

[http://www.scotsman.com/news/international/poland\\_and\\_slovenia\\_back\\_away\\_from\\_acta\\_1\\_2124655](http://www.scotsman.com/news/international/poland_and_slovenia_back_away_from_acta_1_2124655).

Polskie strony wyłącza się przeciw ACTA. „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2012,

[http://wyborcza.pl/1,75478,11018114,Polskie\\_strony\\_wylacza\\_sie\\_przeciw\\_ACTA.html](http://wyborcza.pl/1,75478,11018114,Polskie_strony_wylacza_sie_przeciw_ACTA.html).

Rispoli M., 2012: The ACTA Action Center. “Access”, 24.02.2012;

<https://www.accessnow.org/blog/acta-protest-feb-11>.

Ruszczyński A., 2012: Przeciw „słabym”. „Puls”, 3 (163), 34.

Sapiro M., b.d.: The role of the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA);

<https://petitions.whitehouse.gov/response/role-anti-counterfeiting-trade-agreement-acta>.

Shaw A., 2008: The problem with the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (and what to do about it). KESTudies, vol. 2; <http://kestudies.org/node/20/>.

Speak out against ACTA. Free Software Foundation Contributions, 19.06.2008;

<http://www.fsf.org/campaigns/acta/>.

Stworzyliśmy z Wami mapę protestów. RMF24, 25 stycznia 2012;

<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-stworzyliśmy-z-wami-mapę-protestów,nId,430940>.

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA). *Fact sheet*. November 2008;

[http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2008/october/tradoc\\_140836.11.08.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2008/october/tradoc_140836.11.08.pdf).

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement – Summary of Key Elements Under

Discussion; b.d.;

[http://www.ustr.gov/sites/default/files/uploads/factsheets/2009/asset\\_upload\\_file917\\_15546.pdf](http://www.ustr.gov/sites/default/files/uploads/factsheets/2009/asset_upload_file917_15546.pdf).

Trudelle A., 2012: Polish government asks European Parliament not to sign ACTA.

“Warsaw Business Journal”, 17.02.2012; <http://www.wbj.pl/article-58076-polish-government-asks-european-parliament-not-to-sign-acta.html>.

Wpłynęło/received 18.12.2012; poprawiono/revised 10.01.2013

## Social vs legal norms

Zbigniew Rykiel

Editor-in-Chief

*Przestrzeń Społeczna (Social Space)*

[socialspacejournal@gmail.com](mailto:socialspacejournal@gmail.com)

---

In October 2011, the United States, Canada, Australia, New Zealand, Japan, South Korea, Singapore, and Morocco signed in Tokyo the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA), establishing international standards for intellectual property rights enforcement (The Anti-Counterfeiting..., 2008). In this context, regulations applying to Internet dissemination of works protected by law, identified with a combating of media piracy (The Anti-Counterfeiting..., n.d.), aroused the greatest excitement. The Council of the European Union adopted the ACTA on 4 July 2012 during the Polish presidency.

The ACTA applies to combating all forms of intellectual property violation. Its most controversial provisions pertain to the digital environment, principally computer networks. The content of the agreement, and the confidentiality of the negotiations met with a broad opposition. The commonest allegations were that the regulations violate the constitutions of liberal states, particularly the principle of freedom of expression and the restriction of the freedom of the flow of innovation (this includes open source software, which is also important to our Journal). The restrictions imposed by the provisions of the ACTA serve the interests of large transnational corporations who possess rights to well-known brands, trademarks, patents, and cultural works (ACTA: a global..., n.d.). The guardian of the interests of the corporations are the United States that perform – not for the first time – the role of a policeman of the appropriated goods. ‘The legal tradition of the defence of what

has yet been captured grew on the American tradition of plundering. It was enough to recognise that, since the Indians do not have a land registry, or do not own the land, the land can be taken free. The American ACTA lawyers act [...] similarly' (Chmielnik 2012b: 33).

That conclusion is supported by two other regulations: SOPA and PIPA. The former (The Stop Online Piracy Act) is a bill that expands the ability of U.S. law enforcement to fight online trafficking in copyrighted intellectual property by requesting of court orders requiring Internet service providers to block access to the websites and thus expand existing criminal laws to include violation of the respective rights. The PIPA (The Preventing Real Online Threats to Economic Creativity and Theft of Intellectual Property Act), is in turn a law proposed in 2011 with the stated goal of giving the U.S. government and copyright holders additional tools to curb access to 'rogue websites dedicated to the sale of infringing or counterfeit goods' (PIPA n.d.), especially those registered outside the USA. The official view of the U.S. government of June 2012 assumes that the ACTA will help protect intellectual property, this being essential for the American labour market in innovatory and creative industries (Sapiro n.d.). Both president G. W. Bush and B. Obama's administrations rejected, however, a requests to make the text of the ACTA public by mainaining that it would cause 'damage to the national security' (McCullagh 2010). They refused, however, to work on a civil Freedom of Information Act.

In Poland, non-governmental organisations expressed concern about the work on the preparation for the adoption of the ACTA. A letter to the Prime Minister turned out to be unsuccessful. Other public official pointed out the possibility of the ACTA breaching the privacy of personal data (GIODO 2012). After 20 sites of the government, Parliament, and President had been blocked by the hacker's group Anonymous, the question of the restriction of freedom by governments and corporations gained extensive attention. At the end of January 2012, demonstrations took place in many Polish cities, the largerst one, of 15,000 people, being in Cracow (cf. a map: Stworzyliśmy..., 2012). Protests also appeared on the Internet (Polskie strony..., 2012). Over 800 Polish portals were unsolicitedly blackouted (Marczak 2012), and over 3,900 services supported the [www.jestemprzeciwacta.pl](http://www.jestemprzeciwacta.pl) (I'm against

ACTA) site, on which 400,000 signatures were gained under the respective petition („Offloadowanie”..., 2012). Some 1,800,000 e-mails were sent to members of Parliament, including 97% against the ACTA (ACTA n.d.). A poll conducted in late January indicated that 64% of the respondents opposed the agreement’s signing, and 50% thought it would curtail essential freedoms (ACTA n.d.). In February 2012, protests were held against the ACTA in more than 200 European cities (Rispoli 2012; Anti-ACTA day..., 2012). In the same month, the Polish government stated that the ratification was suspended, recognising its previous support for the ACTA as an error (Dohoda..., 2012; Poland and Slovenia..., 2012), while the Prime Minister sent a letter to the EU’s leaders urging them to reject the ACTA (Norton 2012; Trudelle 2012). The European Parliament rejected the ACTA (Acta was..., n.d.), the more so that many EU states, which had signed the ACTA, decided to postpone its ratification under the pressure of public outrage, and this in turn resulted in the inhibition of the ratification and its entry into force (Norton 2012).

Critics of the ACTA in Europe and North America indicated that the agreement in its current draft would profoundly restrict the fundamental rights and freedoms of citizens, most notably the freedom of expression and communication privacy (ACTA: a global..., n.d.), by creating a culture of surveillance and suspicion (Speak out against..., 2008) and introducing unduly harsh legal standards that do not reflect contemporary principles of democratic government, free market exchange, or civil liberties (Shaw 2009). It also includes shifting liability for the actions of their subscribers to Internet service providers since the ACTA would facilitate privacy violations by trademark and copyright holders against private citizens suspected of infringement activities without any sort of legal due process (Shaw 2009), violating in this way the presumption of innocence, which is a fundamental principle in lawful states. The problem with the ACTA is therefore that it is third party policing. Private firms hired by corporations, and not the police, would fight intellectual property theft. In this way, private firms would receive the ability to trade personal data. A non-state actor would be charged with surveillance of real or imaginary opponents of the capitalist system (Ruszczyński 2012). As a result, a free software creation would be perceived as dangerous and threatening rather than creative, innovative,

and exciting (Speak out against..., 2008). This resonates with the thought of Karl Marx, namely that the only freedom known in capitalism is the freedom of trade.

The widely proclaimed values of the neoliberal ideology, i.e. innovativeness and competitiveness, deregulation and freedom from constraint, turn out to be purely ideological slogans in this context, subordinated to the primal value of market success. The innovativeness itself is not sufficient for the success if it is not supported by exclusiveness, monopoly, money, or the state power, which support innovation by the appropriate means. In this way, innovativeness ceases to be a technical category and becomes a legal category (Chmielnik 2012a) while social norms, including decency and reliability, are reduced to legal norms. The Latin imperative *non omne licitum honestum* (not everything what is permitted is honest) is thus replaced by the legal formula 'what is not prohibited is permitted'. Law is, obviously, a social class of category that provides benefits, including profit, to the strongest. For the latter, innovativeness is not an aim but merely a means to maximise profit. Without overcoming the limitations imposed by the legal system, of which the ACTA is a part, there will be no freedom or development either.

In the globalised world, the imposed legal system serves to strengthen the competitive advantage of the core while suppressing the innovativeness of semi-peripheries and peripheries. The institutions of democratic states are subordinated to the interests of global corporations, the global hegemon, i.e. the United States, being the guarantor of this order. Polarisation, which is a tool for innovativeness, serving not only the dominance of the core over the (semi)periphery, but also strengthening this dominance, is an important element of this order or, rather, disorder (Bauman 1998). In this (dis)order, periphery is doomed to the role of victim while semi-periphery has to struggle hard to keep its position. Our journal, *Przestrzeń Społeczna (Social Space)*, represents interests of the very semi-periphery and therefore gives priority to (1) moral over legal norms by opting for the free flow of unlicensed ideas, and (2) social capital, consisting of trust in the partner, over political capital, consisting of trust in the provisions of the law.

An important question is what should be protected in democratic society: liberty or property, and which of the two is more important (Ruszczyński 2012)? For



the core of the social system, property is the best guarantee of personal liberty. For the financially weak but intellectually awoken semi-periphery of the social system, any restriction of liberty in the public space involves an extension of censorship, an increase in state repressiveness, and surveillance of citizens (Ruszczyński 2012). It is liberty that contributes to the advancement of education and the dissemination of new trends in culture, being also a prerequisite for the development of creative industries since 'the freedom of creation fosters the enrichment of states, corporations [...] and artists' (Ruszczyński 2012: 34).

The concept of man and his works is one pillar of European culture. The concept consists of the belief that talent, genius, and art are a deposit given to people by nature, gods or God, and people – as custodians of these qualities – are to share them with others. In this context, the perception of art, but also science, in monetary terms was incompatible with the traditional ethos of the artist and scientist, and as recently as a hundred years ago offensive for them, therefore Homer, Leonardo da Vinci, Nicolaus Copernicus, Galileo Galilei, and Johannes Kepler 'did not expect royalties for rewriting, quoting, and reprinting their works' (Chmielnik 2012b: 32). 'The free drawing on the achievements of previous generations is the essence of culture. Imitation and creative processing of achievements of others [...] has formed civilisation since [...] millenia [ago]' (Ruszczyński 2012: 34). Few authors violate the principle of equality by imposing the rest of humanity a rationing of what is the common good (Chmielnik 2012b). 'The excessive protection of intellectual property decreases [so] the creativity of societies and their ability to innovate' (Chmielnik 2012b: 32) by destroying the principle of intellectual inspiration, for since the Church has ceased to control science, knowledge ceased to be the domain of the few copyright owners (ibidem).

Importantly, this rule was much more important for the development of the United States than Europe because America would not have had a chance to overcome her peripherality without the free movement of European thought and with a respect to Indians' property. Having seen, however, a great economic and political potential of culture, including science, America has become the main promoter of the change from moral to legal norms and the imperative to share in

commercial 'success'. 'Copyright became an industry, with which America wants to dominate the world even at the cost of restoration of the anti-Enlightenment character of science and culture' (Chmielnik 2012b: 33). Greed destroys culture because noble rivalry and 'noble ideas disappear in the shadow of a long list of payments filled with the names of dodgers having nothing to do with [...] science', freely sharing a common cultural heritage themselves (ibidem).

The case of the protection of pharmaceuticals by the ACTA is even more spectacular by blurring the difference between counterfeit and generic medicines, i.e. cheap equivalents of expensive medical products of pharmaceutical companies, which are not interested in research on low-cost treatments, including cancer and malaria, not yielding sufficiently high profits (A blank cheque ..., 2012). In 1975-1995, pharmaceutical companies introduced to the market 14,000 new medicines, including only 14 for tropical diseases (Dylus 2005). The lack of interest in the study of anti-malaria treatment results from the extreme poverty of the victims of this disease who could not therefore be customers of these companies. The restrictions provided for in the ACTA is therefore to ensure a full control of the medicines trade, i.e. not only of people's liberty, as in the case of the Internet control, but even of their lives.

In May 2012, European Commissioner for Digital Agenda, Neelie Kroes, noted the emergence of a new mass and politically strong civil movement protesting against the provisions restricting the openness and innovativeness of the Internet. This calls for the need to recognise the Internet as a place of freedom from the SOPA and ACTA for all citizens, not only for the techno avant-garde (Knüwer 2012). The rebellion of the, mostly juvenile, Internet community, 'protesting against the collusion of governments and corporations for the defence of giant income of a few greedies' (Chmielnik 2012b: 33) seems to indicate that the protesters found the legal protection of intellectual property is a patent for consolidation of the, somewhat already strained, dominance of the global hegemon (ibidem).

## References

A blank cheque for abuse the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA) and its impact on access to medicines, 2012. Access Campaign Medicines sans frontiers. MSF Briefing document updated February 2012;  
[http://www.msfacecess.org/sites/default/files/MSF\\_assets/Access/Docs/Access\\_Briefing\\_ACTABlankCheque\\_ENG\\_2012.pdf](http://www.msfacecess.org/sites/default/files/MSF_assets/Access/Docs/Access_Briefing_ACTABlankCheque_ENG_2012.pdf).

ACTA, b.d.; [http://en.wikipedia.org/wiki/Anti-Counterfeiting\\_Trade\\_Agreement](http://en.wikipedia.org/wiki/Anti-Counterfeiting_Trade_Agreement).

ACTA: a global threat to freedoms (open letter), b.d.; Free Knowledge Institute,  
<http://freeknowledge.eu/acta-a-global-threat-to-freedoms-open-letter>.

ACTA was rejected by European Parliament on July 4th, 2012; b.d.;  
<http://www.stopacta.info/>.

Anti-ACTA day: Angry crowds take action (PHOTOS). RT Question More, 11.02.2012; <http://rt.com/news/acta-protests-rallies-europe-089/>.

Bauman Z., 2000: Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika. Warszawa: PIW.

Chmielnik K., 2012a: Mitologia innowacyjności. „Puls”, 2 (162), 18-19.

Chmielnik K., 2012b: Prawa autorskie niszczą kulturę. „Puls”, 3 (163), 32-33.

Dohoda ACTA v Európe padá, Poľsko ju odmietlo prijať. „Slovenská Sporiteľňa”, 17.02.2012; <http://tech.sme.sk/c/6264958/dohoda-acta-v-europe-pada-polsko-ju-odmietlo-prijat.html>.

Dylus A., 2005: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław – Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.

GIODO: ACTA niebezpieczne dla konstytucyjnych praw i wolności. TVN24, 23 stycznia 2012; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/giodo-acta-niebezpieczne-dla-konstytucyjnych-praw-i-wolnosci,198213.html>.

Knüwer T., 2012: Comment Neeli (Kroes). Making speeches talk. <http://commentneelie.eu/sentence.php?s=2743>.

Marczak G., 2012: [Już ponad 800 serwisów uczestniczy w dzisiejszym proteście przeciwko ACTA. Liczba ta szybko rośnie!](#) 24.01.2012.

McCullagh D., 2010: Google attorney slams ACTA copyright treaty. Lawyer says Anti-Counterfeiting Trade Agreement is "something that has grown in the shadows, Gollum-like" and will affect Net users. 7.05.2010; [http://news.cnet.com/8301-13578\\_3-20004450-38.html](http://news.cnet.com/8301-13578_3-20004450-38.html).

Norton Q., 2012: How the European Internet Rose Up Against ACTA. "The New Yorker Reader", 21.02.2012; <http://www.wired.com/threatlevel/2012/02/europe-acta>.

["Offloadowanie" ruchu do serwerów w chmurze](#), 24.05.2012.

PIPA, b.d., [http://en.wikipedia.org/wiki/PROTECT\\_IP\\_Act](http://en.wikipedia.org/wiki/PROTECT_IP_Act).

Poland and Slovenia back away from ACTA. Scotsman.com. 18.02.2012; [http://www.scotsman.com/news/international/poland\\_and\\_slovenia\\_back\\_away\\_from\\_acta\\_1\\_2124655](http://www.scotsman.com/news/international/poland_and_slovenia_back_away_from_acta_1_2124655).

Polskie strony wyłączą się przeciw ACTA. „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2012, [http://wyborcza.pl/1,75478,11018114,Polskie\\_strony\\_wylacza\\_sie\\_przeciw\\_ACTA.html](http://wyborcza.pl/1,75478,11018114,Polskie_strony_wylacza_sie_przeciw_ACTA.html).

Rispoli M., 2012: The ACTA Action Center. "Access", 24.02.2012;

<https://www.accessnow.org/blog/acta-protest-feb-11>.

Ruszczyński A., 2012: Przeciw „słabym”. „Puls”, 3 (163), 34.

Sapiro M., b.d.: The role of the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA);

<https://petitions.whitehouse.gov/response/role-anti-counterfeiting-trade-agreement-acta>.

Shaw A., 2008: The problem with the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (and what to do about it). KEStudies, vol. 2; <http://kestudies.org/node/20/>.

Speak out against ACTA. Free Software Foundation Contributions, 19.06.2008;

<http://www.fsf.org/campaigns/acta/>.

Stworzyliśmy z Wami mapę protestów. RMF24, 25 stycznia 2012;

<http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-stworzylismy-z-wami-mape-protestow,nId,430940>.

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA). *Fact sheet*. November 2008;

[http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2008/october/tradoc\\_140836.11.08.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2008/october/tradoc_140836.11.08.pdf).

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement – Summary of Key Elements Under Discussion; b.d.;

[http://www.ustr.gov/sites/default/files/uploads/factsheets/2009/asset\\_upload\\_file917\\_15546.pdf](http://www.ustr.gov/sites/default/files/uploads/factsheets/2009/asset_upload_file917_15546.pdf).

Trudelle A., 2012: Polish government asks European Parliament not to sign ACTA.

“Warsaw Business Journal”, 17.02.2012; <http://www.wbj.pl/article-58076-polish-government-asks-european-parliament-not-to-sign-acta.html>.

Wpłynęło/received 18.12.2012; poprawiono/revised 10.01.2013

**Artykuły**  
**Articles**





## O potrzebie końca socjologii miasta

Katarzyna Kajdanek

Zakład Socjologii Wsi i Miasta, Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski

51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3b

[k.kajdanek@uni.wroc.pl](mailto:k.kajdanek@uni.wroc.pl)

---

### Abstract

#### On the need for the end of urban sociology

A specific example of suburbanisation is used in the article to present some theoretical, methodological, and empirical questions of studying and debating metropolitan areas in Poland. To study of the set of the Polish suburban areas 'between' the city and the countryside is problematic since there are no reliable data collected for Standard Metropolitan Statistical Areas (SMSAs), the socio-cultural context is significantly different from this observed in the United States or the United Kingdom and, moreover, there is no general theory of suburbanisation in the post-socialist city. Polish suburbanisation is relatively young due to the political past and economic restraints of the former system impeding social mobility. An intensive development of suburban settlements in the vicinity of cities in Poland has, however, taken place recently. This process is most noticeable on the fringe of great cities. Nevertheless, it is much different from the similar processes in Western European countries. Polish suburbanisation is not usually based on large greenfield developments planned, carried out, and sold by property developers to individual customers but on individual activity of households, building detached or semi-detached houses in the vicinity of the cores of the old villages. A clash of lifestyles, accepted values, and expressed sense of belonging between new and old inhabitants is one result of the massive inflow of newcomers and intensive spatial development of the area. Hence, Polish suburbanisation cannot be properly understood without taking into account spatial and social dimensions of the process.

The application of socio-spatial perspective (SSP), suggested by the representatives of the school of the new urban sociology, e.g. Mark Gottdiener, is therefore a proposed way out of this challenging situation. Suburbanisation and the development of metropolitan regions are undoubtedly the most important processes transforming the socio-spatial structures in Poland. Researchers interested in urban studies should give particular attention to the pull (micro-sociological) and push (macro-sociological) factors underpinning the mechanisms for change. They should also go beyond the traditional and increasingly outdated urban-rural continuum when giving explanation for economic, social, and spatial relations within the metropolis and its suburbs.

First, it is because newcomers to old villages do not leave the city for the countryside. They merely choose better housing conditions available at a definite price (obtainable only in the countryside) and they maintain very close connections with the previous dwelling place. Secondly, suburbanites mould their ways of life by choosing freely from their urban, suburban, and rural experiences. It would be highly unjustified to claim they form a specific 'suburban way of life', especially since it is utterly impossible to differentiate between the urban and the rural. From the spatially-driven point of view, their ways of life are put into practice not in the selected urban or rural locations but in the areas of the metropolitan region they find useful. Thirdly, the quality of life in the suburban areas is determined by the availability and quality of technical and social infrastructure in the vicinity of suburban settlements regardless of its ascription either to the city or to the countryside.

**Key words:** new urban sociology, Poland, socio-spatial perspective, suburbanisation

**Słowa kluczowe:** nowa socjologia miasta, Polska, perspektywa społeczno-przestrzenna, suburbanizacja

## 1. Wstęp

Celem artykułu jest zaprezentowanie, na przykładzie zjawiska suburbanizacji, teoretycznych i metodologicznych kwestii badania przestrzeni metropolitalnej oraz rozważania kwestii związanych z nasileniem zjawiska rozpraszania miast na tereny podmiejskie. Proces suburbanizacji i jego formy przestrzenne – osiedla podmiejskie – kształtują przestrzeń metropolitalną wokół największych polskich miast. Przestrzeń podmiejska, jako produkt procesu suburbanizacji, to układ społeczno-przestrzenny dobrze rozpoznany oraz wyczerpująco opisany w amerykańskiej (np. Nicolades, Wiese, 2006; Kruse, Sugrue, 2006) i zachodnioeuropejskiej literaturze przedmiotu (np. Thompson 1982; Watt 2010; Nuissl, Rink, 2005; Sykora 1994), lecz względnie nowy zarówno w obszarach zurbanizowanych w Polsce, jak i dla polskich badaczy (Kajdanek 2011: 37).

Badanie polskich suburbiów, nietworzących się ani w „mieście”, ani na „wsi”, lecz pomiędzy nimi, to jest na obszarach administracyjnie klasyfikowanych jako wiejskie, lecz funkcjonalnie nierozzerwalnie związanych z miastem, jest problematyczne ze względu na:

- (1) odmienność kontekstu społeczno-przestrzennego i ograniczone możliwości aplikacyjne twierdzeń opisujących suburbanizację w krajach anglosaskich, przy jednoczesnym braku teorii suburbanizacji miast posocjalistycznych;

- (2) brak wiarygodnych danych statystycznych opisujących obszary metropolitalne i przymus bazowania na danych o terenach miejskich i terenach wiejskich;
- (3) utrwalone w polskiej praktyce badawczej przywiązanie do opozycji miasto – wieś i, w rezultacie, częste utożsamianie podmiejskości z wiejskością.

Główna teza<sup>1</sup> artykułu brzmi: przestrzeń metropolitalną tworzy metropolia i jej suburbia, a nie miasto i sąsiadujące z nim urbanizujące się wsie. Polska socjologia miasta musi jak najprędzej wydostać się z klinczu, w jakim się znajduje ze względu na swoje przywiązanie do niemających odzwierciedlenia w rzeczywistości koncepcji wsi (wiejskości) i miasta (miejskości).

## 2. Współczesna socjologia miasta w Polsce

Głównym obiektem zainteresowań polskiej socjologii miasta jest miasto. Tak zdefiniowane pole badawcze uniemożliwia tej subdyscyplinie, zgodnie z postulatami głoszonymi przez Manuela Castellsa jeszcze w latach 70. XX wieku, przemianę w socjologię *par excellence*. M. Castells (1982) twierdził, iż nie ma powodu, żeby wydzielać dla socjologii miasta osobne pole badawcze, większość najistotniejszych zjawisk społecznych zachodzi bowiem na obszarach zurbanizowanych.

O ile M. Castells nie posługiwał się pojęciem „miasta”, bo dostrzegał, że opisywane przez niego zjawiska zachodzą w o wiele bardziej złożonym systemie społecznym i przestrzennym, o tyle przedstawiciele polskiej socjologii miasta wciąż to czynią. Wciąż dyskutuje się o mieście i wsi, przeciwstawiając je sobie (Siemiński 2010) pomimo faktu, że w podręcznikach z zakresu socjologii obszarów wiejskich i socjologii przestrzeni można przeczytać o ograniczonej przydatności pojęcia kontinuum miejsko-wiejskiego (Gorlach 2004, Majer, 2010) i znana jest krytyka teorii modernizacji wsi (Halamska 2008). Jeśli pojawiają się sugestie odejścia od takiego konceptualizowania przestrzeni, to zwykle są one przedstawiane jako zapożyczone z odmiennego kontekstu społeczno-przestrzennego (np. amerykańskiego) i mające niewielkie zastosowanie do polskiej rzeczywistości. Taki punkt widzenia budzi za-

---

<sup>1</sup> Opracowanie jest teoretyczne, chociaż jego główne tezy opierają się na badaniach empirycznych procesu suburbanizacji prowadzonych przez autorkę tekstu w latach 2008-2011 w osiedlach podmiejskich Wrocławia oraz małych i średnich miast na Dolnym Śląsku.

sadnicze wątpliwości.

Nawet jeśli polscy badacze przestrzeni nawykli do myślenia o niej, posiłkując się opozycyjną parą wieś – miasto, to najwyższy czas, aby zdać sobie sprawę, że na skutek przemian w sferze ekonomicznej i społecznej to, co do tej pory nazywano wsią (o ile taka spójna przestrzeń na podobieństwo *Gemeinschaft* w ogóle kiedykolwiek istniała, co podaje w wątpliwość I. Bukraba-Rylska, 2010) rozpada się. Jednocześnie, poddawane tym samym makroprocesom, zanika to, co uznawano za miasto. Nie ma już (jeśli kiedykolwiek była) opozycji: miasto – wieś, stanowiącej „naturalny” punkt odniesienia i porównań. Najwyższy więc czas, aby zacząć myśleć o przestrzeni miejskiej jako obszarze zurbanizowanym (lub urbanizującym się), a nie jako o mieście.

Ponadto zachodzące w przestrzeni procesy globalizacji, metropolizacji i suburbanizacji sprawiają, że uporczywe trzymanie się archaicznego obecnie podziału na wieś i miasto lokuje polską socjologię na marginesie toczącej się współcześnie na świecie debaty o strukturach społeczno-przestrzennych i uniemożliwia podejmowanie badań przestrzeni zurbanizowanych w Polsce, które, chociaż w mniejszym stopniu niż miasta amerykańskie i zachodnioeuropejskie, podlegają tym procesom.

W polskiej socjologii przestrzeni znacznie większą rolę powinna odgrywać perspektywa społeczno-przestrzenna, promowana przez przedstawicieli nurtu tak zwanej nowej socjologii miasta<sup>2</sup> (*new urban sociology*), np. M. Gottdienera i R. Hutchinsona (2006).

Jedynym polskim podręcznikiem z zakresu studiów miejskich, w którym pojawia się wzmianka o nowej socjologii miasta, jest opracowanie A. Majera (2010), gdzie w tytule, co znamienne, nie pojawia się termin *miasto*, lecz *przestrzeń miejska*. Zdaniem A. Majera (2010: 89), w polskiej socjologii miasta koegzystuje kilka różnych

<sup>2</sup> Tłumaczenie *new urban sociology* na język polski – nowa socjologia miasta – nie oddaje istoty tego ujęcia. Być może lepiej byłoby używać sformułowania *nowe studia miejskie*, co w polskim kontekście jest znowu o tyle kłopotliwe, że pomimo wartych odnotowania prób tworzenia kierunków studiów pod nazwą „studia miejskie” (np. studia podyplomowe w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, studia podyplomowe w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalność kulturoznawcza pod nazwą „Miasto, metropolie, sztuka” w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie) jest zbyt wcześnie, żeby mówić o powstaniu nowych studiów miejskich, zwłaszcza że proponowane kierunki wydają się raczej próbą uatrakcyjnienia oferty edukacyjnej i są trafną odpowiedzią na „modę na miasto” niż stawiają sobie ambitny cel zmiany paradygmatu badań przestrzennych.

orientacji teoretycznych i metodologicznych. Wydaje się jednak, że o ile recepcja nurtu kulturalistycznego jest dość żywa, to nurty neomarksowskie i makrostrukturalne pozostają na marginesie zainteresowań polskich badaczy.

Za próbę promowania takiej perspektywy ujmowania zjawisk społeczno-przestrzennych można także uznać czasopismo „Studia miejskie”, wydawane przez Uniwersytet Opolski, o bardziej ekonomicznym profilu „Studia Regionalne i Lokalne”, a także, mające już wieloletnią tradycję, zapoczątkowane przez geografów, „Konwersatoria Wiedzy o Mieście”, w ramach których, zwłaszcza w ostatnich latach, przybywa reprezentantów dziedzin innych niż geografia.

### 3. Miasto i wieś a metropolia i jej suburbia

#### 3.1. Uwagi ogólne

Stosowanie perspektywy społeczno-przestrzennej w duchu nowej socjologii miasta jest trudne, ale i niezbędne. Poza trudnościami wynikającymi ze słabej znajomości i ograniczeń w odbiorze nowych idei w studiach miejskich należy wspomnieć o wielu innych uwarunkowaniach, które mogą socjologom miasta utrudniać aplikację ujęcia społeczno-przestrzennego. Są to kłopoty wynikające z odmienności kontekstu społeczno-przestrzennego i skutków, jakie to niesie dla aplikacji podejścia SSP (*socio-spatial perspective* – perspektywy społeczno-przestrzennej). Po drugie, należy wskazać na kwestię niedopasowania jednostek pomiaru nowych zjawisk społeczno-przestrzennych. Przykład suburbanizacji pokazuje wreszcie, że konceptualizacja kwestii badawczych z wykorzystaniem tradycyjnych koncepcji „miejskości” i „wiejskości” uniemożliwia pełne zrozumienie tego zjawiska i istotną zmianę jakościową w prowadzeniu rozważań na temat suburbanizacji oraz takiego jej badania w krajach posocjalistycznych. Odejście od uprawiania socjologii miasta w Polsce w sposób dotąd powszechny jest warunkiem wyjściowym do ogólnoswiatowej dyskusji nad zjawiskami społeczno-przestrzennymi. W Polsce można obserwować zjawiska społeczno-przestrzenne interesujące nie tylko dla polskich socjologów miasta, pod warunkiem że sposób omawiania tych zjawisk będzie nawiązywał do współczesnych debat międzynarodowych, a nie dyskusji, które przebrzmiały jedna lub dwie dekady temu, na przykład na temat definiowania metropolii oraz tego, czym jest reżim miejski.

### 3.2. Trudności aplikacyjne perspektywy społeczno-przestrzennej wynikające z odmienności kontekstu

Według Marka Gottdienera (2006), wyłaniającym się metropoliom XXI wieku, niezależnie od kraju i regionu, w jakim leżą, można przypisać podobne cechy. To podobieństwo nie wynika z faktu, iż między metropoliami istnieją związki wynikające z ich funkcjonowania w systemie globalnego kapitalizmu. Istotą tego podobieństwa jest fakt, że, w ujęciu perspektywy społeczno-przestrzennej (Gottdiener 2006), współczesne układy miejskie są wielocentrycznymi regionami. Odmiennosc kontekstu społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturowego, w którym formują się polskie metropolie, od warunków amerykańskich i zachodnioeuropejskich nie powinna stanowić przeszkody w prowadzeniu badań porównawczych. Liczy się bowiem nie to, czy w polskich warunkach istnieją takie same metropolie jak w krajach zachodnich (gdyż nie istnieją), lecz to, czy dostępne formy społeczno-przestrzenne można badać przy wykorzystaniu podobnej perspektywy i narzędzi analitycznych (a można i należy to robić).

Na przykładzie zjawiska suburbanizacji można z łatwością pokazać, że pomimo o wiele krótszej historii tego procesu w Polsce (nowoczesny ruch ku przedmieściom można bowiem obserwować od około 15 lat) w porównaniu z krajami anglosaskimi oraz relatywnie mniejszej skali i słabszego nasilenia tego zjawiska, można prześledzić jego przyczyny z wykorzystaniem perspektywy społeczno-przestrzennej. Dzięki wykonaniu analiz zarówno mikro-, jak i makrosocjologii suburbanizacji miast posocjalistycznych w Polsce jest możliwe pełniejsze niż kiedykolwiek wcześniej zrozumienie tego fenomenu. Uzyskuje się także materiał empiryczny umożliwiający opis procesu suburbanizacji miast posocjalistycznych z perspektywy makrostrukturalnej, co stanowi ważny wkład w rozwój dyscypliny. Istotą zastosowania ujęcia społeczno-przestrzennego jest w tym przypadku połączenie ujęcia skupionego na analizie strony popytowej zjawiska suburbanizacji z tym, które uwzględnia także stronę podażową. Innymi słowy, należy wziąć pod uwagę nie tylko indywidualne motywacje ludzi do osiedlania się poza miastem centralnym i realizowane przez nich style życia, ale także uwarunkowania makrostrukturalne, znacznie wpływające na to, czy i jaki wybór mają potencjalni nowi osadnicy. Posługując się nomenklaturą Castellsowską, można stwierdzić, że (1982) aktorami procesu wytwarzania przestrzeni

podmiejskiej mającymi istotny wpływ na uwarunkowania przestrzenne procesu suburbanizacji są samorządy (przez tworzenie miejscowych polityk rozwoju) oraz deweloperzy (zorientowani w swoich działaniach na maksymalizację zysku i skrócenie czasu oczekiwania na zwrot z inwestycji).

Co istotniejsze, analizę procesu suburbanizacji w Polsce należy prowadzić w ujęciu ponadmiejskim, traktując miasto centralne i otaczające je (wybrane) osiedla podmiejskie jako funkcjonalną całość. Specyfika procesu suburbanizacji w Polsce, który jest wysoce selektywny i wyspowy (na obszarze gminy obejmując tylko wybrane wsie, a nawet wybrane obszary wsi), wyklucza uznanie miasta centralnego i otaczających go gmin za równoznaczne z metropolią i jej suburbiami (zregionem funkcjonalnym). Dzieje się tak dlatego, że osiedla o wysokiej rencie położenia względem miasta i dobrym wyposażeniu w infrastrukturę techniczną są skazane na rolę suburbiów miasta, dla innych, nawet położonych w tej samej gminie taka ścieżka rozwoju jest zaś zamknięta. To zaś powoduje konsekwencje nie tylko dla sposobu zbierania danych, lecz także, a może przede wszystkim, dla sposobu konceptualizacji kwestii badawczych.

### 3.3. Dopasowanie danych

Główny Urząd Statystyczny podał, że „w świetle wyników spisu 2011 roku liczba ludności faktycznie zamieszkałej w miastach zmniejszyła się i wyniosła ok. 23 169 000, co stanowiło ok. 60,2% ogółu (w 2002 roku udział ten wynosił 61,8%). Zwiększyła się natomiast liczba ludności wiejskiej do ok. 15 332 000 osób, co stanowiło 39,8% (w 2002 – 38,2%). Zmiany te były spowodowane w dużej mierze migracjami z dużych ośrodków miejskich na obrzeża miast należące już do [obszar]ów administracyjnie wyodrębnianych jako [...] wiejskie” (Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011: 6). W tym krótkim fragmencie jest zawarta istota problemu stojącego przed badaczami przestrzeni w Polsce, nadmiernie przywiązany do nieaktualnego już podziału przestrzeni na miasto i wieś. Ze względu na nomenklaturę stosowaną przez GUS, badacze mogą badać jednostki osadnicze zaklasyfikowane albo jako miasto, albo jako wieś. Tymczasem, jak pokazują wyniki spisu, rzeczywistość wymyka się temu sztywnemu podziałowi. To prawda, że

zmniejsza się liczba mieszkańców miast, a rośnie liczba mieszkańców wsi. Tego samego nie można jednak powiedzieć o *użytkownikach* miast i *użytkownikach* wsi. Nowi mieszkańcy wsi położonych na obrzeżach miast pozostają bowiem silnie powiązani funkcjonalnie z miastem centralnym, ich związki (społeczne, ekonomiczne i polityczne) z tym, co tradycyjnie nazywa się wsią, są natomiast bardzo słabe lub w ogóle nie istnieją. Jak faktycznie wygląda zjawisko migracji z tradycyjnych miast i wsi do układów metropolitalnych, to pytanie, na które Główny Urząd Statystyczny (dostarczający danych do wstępnych analiz społeczno-przestrzennych) nie jest w stanie odpowiedzieć, nie posługuje się on bowiem pojęciem podobnym do *Standard Metropolitan Statistical Areas* (SMSA), stosowanym przez urzędy statystyczne w Stanach Zjednoczonych.

Inną kwestią związaną ze sposobem gromadzenia danych, która utrudnia prowadzenie analiz suburbanizacji, jest agregacja danych (np. dotyczących zameldowań w gminie i liczby oddanych do użytku budynków) na poziomie gminy, a nie wsi. Duża rola lokalnych rent położenia skutkująca tym, że nie całe gminy, lecz wybrane wsie, a nawet fragmenty wsi, są objęte w Polsce procesem suburbanizacji sprawia, że przy próbie uchwycenia tego zjawiska na poziomie gmin wiejskich, zwłaszcza wokół miast małych i średnich, zaciera się nawet nie tyle jego skala, ile wręcz umyka fakt, czy w danej gminie (za sprawą migracji do których wsi) proces suburbanizacji w ogóle zachodzi.

Przykładem zaczerpniętym z praktyki badawczej jest sytuacja zaobserwowana w gminie Jezów Sudecki, położonej w sąsiedztwie Jeleniej Góry. Nasilenie procesu suburbanizacji na poziomie gminy jest zauważalnie wyższe niż pozostałych gmin otaczających miasto, głównie ze względu na wyjątkowo wysoką rentę położenia i atrakcyjność krajobrazową stoków pobliskiej Góry Szybowcowcej. Dopiero jednak na podstawie danych o liczbie pozwoleń na budowę dla podmiotów indywidualnych wydanych w latach 2007-2011 dla poszczególnych wsi w gminie można stwierdzić, że napływ nowych mieszkańców wyłącznie do jednej wsi – Jezowa Sudeckiego, będącego siedzibą władz gminy – decyduje o dodatnim saldzie migracji dla całej gminy. W pozostałych miejscowościach w analizowanym okresie nie wydano natomiast ani jednego pozwolenia na budowę (tab.1).



Tabela 1. Pozwolenia na budowę dla podmiotów poszczególnych w miejscowościach w gminie Jeżów Sudecki

Gmina	Pozwolenia na budowę dla podmiotów indywidualnych				
	2007	2008	2009	2010	2011
Jeżów Sudecki	43	49	39	7	9
Siedlęcín	10	2	9	3	2
Dziwiszów	21	8	8	10	3
Czernica	0	0	0	0	1
Chrośnica	0	0	1	2	0
Płoszczyna	0	0	0	0	0
Wrzeszczyn	0	0	0	0	0
Janówek	0	0	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych ze Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze

Można zadać w tym miejscu pytanie, czy poszukiwanie odpowiednich danych jest zadaniem socjologów, czy raczej odpowiednie instytucje (w tym GUS) powinny gromadzić informacje społeczno-przestrzenne w sposób ułatwiający prowadzenie badań i rozumienie świata. Autorka tego tekstu opowiada się za tą drugą możliwością oraz za powszechnym i nieodpłatnym dostępem do danych statystycznych agregowanych dla jak najniższych jednostek administracyjnych. Postuluje jednocześnie odejście od ujmowania wszystkich zjawisk w sztucznym podziale na miasto i wieś oraz nasilenie prac nad wprowadzeniem do nomenklatury statystycznej metropolitalnej jednostki statystycznej (SMSA), odzwierciedlającej współczesne przemiany społeczno-przestrzenne w Polsce.

#### 3.4. Suburbia pomiędzy miastem a wsią

Na ogólnym poziomie teoretycznym procesy suburbanizacyjne wszędzie mają jednakową logikę. Polegają one na rozrastaniu się przedmieść, powodowanym

przez przemieszczanie się ludności z miasta centralnego na jego obrzeża. Kontekstem tych procesów, który zawsze należy uwzględniać, jest wielkie miasto. Jednakże forma przestrzenna tego procesu (wygląd suburbiów) oraz substrat społeczny (mieszkańcy suburbiów) są bardzo zróżnicowane. Różne są także cele i idee osób podejmujących decyzje o przeniesieniu się do osiedli podmiejskich. Elementem systemu wartości wyznawanych przez potencjalnych mieszkańców osiedli podmiejskich, umożliwiającym pojawienie się w polskich miastach suburbiów, jest przekonanie, że podmiejskie wsie są atrakcyjnym miejscem do zamieszkania. To przekonanie jest produktem kultury i jako takie nie może być ujmowane w kategoriach uniwersalnych, każde społeczeństwo wytwarza bowiem swój własny ideał (lub własne ideały) zamieszkiwania. Z drugiej strony, skupienie się na wyjaśnieniach suburbanizacji przypisujących szczególne znaczenie uwarunkowaniom mikrosocjologicznym zacierają fakt znacznie większej złożoności tego zjawiska. Mark Gottdiener (2006) zwięźle opisuje genezę zjawiska suburbanizacji w Stanach Zjednoczonych. Proponowane przez niego rozumienie logiki rozwoju suburbiów opiera się na analizowaniu czynników odpowiadających za podaż mieszkań i popyt na nie pod miastem. Po stronie popytu można wskazać wytwarzanie przestrzeni mieszkaniowej jako odpowiedź na niechęć konsumentów do miasta (miejskości) i pragnienie, żeby mieszkać poza nim. Podaż kształtują wspierane przez rząd grupy interesów (banki, deweloperzy i producenci materiałów budowlanych) zainteresowane zyskiem z kreowania i sprzedaży domów i mieszkań. W teoriach podażowych ich działania są znacznie istotniejsze niż pragnienia indywidualnych konsumentów. Za dynamikę rozwoju suburbiów i ich zmieniający się kształt odpowiada, zdaniem M. Gottdienera, historyczna zmienność czynników popytu i podaży (Gottdiener 2006: 107), a analizę funkcjonowania suburbiów i ich mieszkańców zawsze prowadzi się w perspektywie metropolitalnej lub nawet regionalnej.

Przedstawiona poniżej konceptualizacja kwestii suburbanizacji, zgodna z założeniami nowej socjologii miasta i perspektywy społeczno-przestrzennej (Gottdiener 2006), jest przykładem zastosowania tego ujęcia w praktyce. Jednocześnie stanowi ona szansę wyjścia z impasu, w jakim jest wielu polskich badaczy – analizowania współczesnych procesów kształtujących przestrzeń polskich metropolii z wykorzystaniem – traktowanych jako przeciwstawne – pojęć miasta i wsi.

Suburbia, tj. osiedla podmiejskie, są ulokowane, w sensie administracyjnym, we wsiach położonych w bliskim sąsiedztwie miast. Pod względem powiązań funkcjonalnych podmiejskie wsie nierozzerwalnie związane ośrodkiem miejskim. W proponowanej w tym miejscu koncepcji suburbanizacji w duchu *new urban sociology* natomiast suburbia znajdują się pomiędzy środowiskami mieszkaniowymi (a nie pomiędzy miastem a wsią), pomiędzy sposobami życia (a nie pomiędzy miejskim a wiejskim sposobem życia), pomiędzy grupami społecznymi (a nie pomiędzy mieszkańcami miast a mieszkańcami wsi), a jakość życia w nich jest determinowana dostępnością i poziomem zadowolenia z infrastruktury społecznej w najbliższym otoczeniu (zarówno w mieście, jak i na wsi).

Nowi mieszkańcy osiedli podmiejskich w Polsce wybierają je nie dlatego, że nie odpowiada im życie w mieście, rozumianym jako złożone środowisko społeczno-przestrzenne. U podłoża tej zamiany leży głównie dążenie do polepszenia warunków mieszkaniowych. Ze względu na uwarunkowania makrosystemowe (między innymi niedostępność terenów budowlanych w miastach i wysokie ceny działek miejskich, korzystniejsza relacja metrażu do ceny w osiedlach podmiejskich w porównaniu z mieszkaniami w mieście, polityka marketingowa deweloperów i polityka zagospodarowania przestrzennego gmin podmiejskich) jedynym ekonomicznie dostępnym rozwiązaniem tej kwestii jest kupno lub budowa domu podmiejskiego. Nowi osadnicy nie wybierają wsi z całą jej złożonością społeczno-przestrzenną, tak jak nie porzucają miasta. Nowi osadnicy wybierają dom, który, w rezultacie splotu czynników społeczno-ekonomicznych, jest ulokowany w osiedlu podmiejskim.

W związku z rozwojem metropolii i rozrostem przedmieść powstaje pytanie o sposoby i style życia mieszkańców tych obszarów. Krytycznie należy podejść do często stosowanego podziału na miejskie i wiejskie sposoby życia, jest on bowiem, z przyczyn wskazanych powyżej, nietrafny. Trudno też mówić o kształtowaniu się specjalnego podmiejskiego sposobu życia wynikającego z przeprowadzki poza rdzeń miasta.

Klasyczne opracowanie Benneta Bergera (1961: 38-49) oraz studium mia-

steczka Levittown, przygotowane przez Herberta Gansa<sup>3</sup> (1967), omawiają życie codzienne w powojennym suburbium amerykańskim, w którym życie nie różni się niczym od tego, jakie ich mieszkańcy prowadzili wcześniej w mieście. Zasługą obu autorów jest wskazanie, że suburbia to obszary, które są dość homogeniczne wewnętrznie, ale między sobą różnią się cechami demograficznymi, społeczno-ekonomicznymi i etnicznymi swoich mieszkańców tak samo jak obszary miejskie. Ten wniosek ma także zastosowanie do badania osiedli podmiejskich w Polsce.

Sposoby życia nowych mieszkańców podmiejskich wsi, w tym relacje z rdzennymi mieszkańcami, są funkcją cech położenia społeczno-demograficznego nowych przybyszów, kompozycji cech społecznych dawnych mieszkańców wsi i charakterystyki przestrzennej miejsca poddawanego presji miejskiej, co oznacza, że suburbia różnią się pod względem sposobów życia ich mieszkańców. Znaczy to, że osiedla podmiejskie mogą być pod tym względem homogeniczne wewnętrznie, zróżnicowane zaś między sobą. Wysiłek badawczy należy więc ukierunkować na poszukiwanie elementów wspólnych i źródeł różnic w strukturach społeczno-przestrzennych polskich suburbiów

Na sposoby życia w osiedlach podmiejskich wpływa także dostępność infrastruktury społecznej w pobliżu miejsca zamieszkania (fakt, czy w ogóle istnieje i w jakiej jest odległości) i jej jakość. Nowi osadnicy są funkcjonalnie bardzo silnie związani z miastem centralnym jako rynkiem pracy i miejscem realizacji większości usług. Należy jednak zaznaczyć, że o ile w przypadku wielkich miast ten związek jest bardzo silny ze względu na kontrast ilości i poziomu usług między osiedlem podmiejskim a miastem centralnym oraz względy praktyczne (np. fakt, że zakupy robi się w dużych sklepach w mieście centralnym w drodze powrotnej do podmiejskiego domu) i nie ma perspektyw, żeby te powiązania funkcjonalne, skutkujące wzmożonym ruchem samochodowym, osłabić, o tyle w suburbiach miast małych i średnich można już obserwować alternatywne wobec miasta centralnego miejsca realizacji usług oraz inne praktyki przestrzenne niż tylko poruszanie się samochodem. Jest to możliwe wyłącznie dzięki odmiennej niż wielkomiejska specyfice społeczno-przestrzennej suburbiów miast małych i średnich, wynikającej z innej inten-

---

<sup>3</sup> H. Gans zamieszkał w Levittown na dwa lata, aby być bliżej obiektu swoich badań naukowych.

sywności i treści powiązań w regionie miejskim niż w przypadku metropolii i jej suburbiów.

#### 4. Nowa socjologia miasta

Nowa socjologia miasta jest przez głównych autorów (Gottdiener 2006) określana jako nowa perspektywa ujmowania zjawisk społeczno-przestrzennych. Nowością jest zaadaptowanie do analiz perspektywy społeczno-przestrzennej (PS-P), stającej się nowym sposobem myślenia o przestrzeni metropolitalnej. Zgodnie z nim trzeba uznać, że istotnym wymiarem zjawisk społecznych jest ich wymiar przestrzenny, a bez włączenia go do analiz socjologicznych niemożliwe jest pełne zrozumienie zjawisk społecznych. Duże znaczenie, jakie dla nowej socjologii miasta ma ujmowanie zjawisk w perspektywie makrosocjologicznej, sprawia, że w analizach inspirowanych tym nurtem można obserwować wyraźne przesunięcie uwagi ku perspektywie globalnej i ku analizie wpływu, jaki mają globalne mechanizmy na wydarzenia zachodzące na poziomie lokalnym. Obok ujęcia globalnego istotne znaczenie ma perspektywa społeczno-przestrzenna. Pomimo dominacji czynników globalnych wiele istotnych mechanizmów ekonomicznych, politycznych i społecznych wyrasta z kontekstu lokalnego.

Drugie ważne założenie PS-P dotyczy źródeł sił odpowiedzialnych za proces wytwarzania przestrzeni regionu metropolitalnego. Badacze nowej socjologii miasta podkreślają rolę mechanizmów podażowych (*supply-side*), tj. procesów kreowanych przez makrostruktury: władzę, system podatkowy, system finansowy i prawo. Wskutek ich oddziaływania powstają niezależne od indywidualnych decyzji naciski systemowe, które sprawiają, że jednostki i grupy społeczne podejmują określone decyzje, jakich w innych warunkach nie tylko by nie podjęły, ale nawet nie brałyby pod uwagę.

Rozwój współczesnych regionów metropolitalnych jest w szczególny sposób kształtowany przez dwie ważne siły: rządy i sektor nieruchomości. Polityka dysponowania funduszami publicznymi i polityka fiskalna w powiązaniu z tworzeniem określonych uwarunkowań prawnych dla działania rynku nieruchomości to podstawowe elementy kształtowania podaży domów i mieszkań. Podmioty rynku nieruchomości, o ile dysponują określonymi środkami, mogą w dowolnym (lecz uza-

sadnionym logiką zysku) miejscu zmienić sposób użytkowania ziemi i przyczynić się do rozwoju przestrzennego danej lokalizacji.

Ostatnia ważna przesłanka dotyczy znaczenia kultury dla rozumienia życia metropolitalnego. Jest to jednocześnie wyraźne odejście od ujmowania zjawisk miejskich wyłącznie w kategoriach mechanizmów makrostrukturalnych i manifest znaczenia perspektywy kulturowej dla nowej socjologii miasta. Szczególną wartość przypisuje się językowi, obrazom i symbolom, szczególnie tym, których rolą jest podkreślanie etnicznych, rasowych, płciowych i klasowych różnicowań w zbiorowościach metropolitalnych. Przestrzeni w tym ujęciu nie traktuje się ani jako determinanty ludzkiego zachowania (jak czynili to przedstawiciele nurtu Szkoły Chicagowskiej), ani jako obiektu, który biernie poddaje się percepcji społecznej (w psychologizujących ujęciach percepcji przestrzeni). Jest to raczej założenie, że przestrzeń, tak samo jak bardziej klasyczne zmienne społeczno-demograficzne, jest czynnikiem składowym określonych zachowań człowieka. Powyższe założenia składają się na konsekwentnie przyjmowaną przez nową socjologię miasta perspektywę społeczno-przestrzenną (PS-P). Jej recepcja w Polsce jest wciąż bardzo ograniczona, zarówno w sferze teoretycznej (znajomości nowych koncepcji), jak i, co istotniejsze, w sferze aplikacyjnej (stosowania perspektywy *new urban sociology*) w badaniach przestrzeni (Kajdanek 2009).

## 5. Potrzeba końca socjologii miasta

Współczesna socjologia miasta w Polsce jest wciąż socjologią miasta. Jej przedstawiciele w bardzo ograniczonym zakresie zdają się, po pierwsze, dostrzegać zjawiska świadczące o coraz większej złożoności form społeczno-przestrzennych występujących w przestrzeni zurbanizowanej w Polsce, a po drugie, w stosowanych ujęciach teoretycznych i wynikających z nich metodologiach kurczowo trzymają się podziału na miasto i wieś. Tymczasem polska socjologia miasta musi przemienić się w *interdyscyplinarną* dziedzinę powszechnie w krajach zachodnich określaną jako studia miejskie (*urban studies*). Dzięki temu możliwe stanie się nie tylko spotkanie badaczy zainteresowanych miastem – obecnie przypisanych i sztywno trzymających się afiliacji instytucjonalnych, ale i uzgodnienie wspólnego języka i wzbogacenie perspektyw analitycznych. Przede wszystkim jednak to nowoczesne podejście do pro-

blematyki społeczno-przestrzennej pozwoli polskim badaczom nowego pokolenia nawiązać do dyskusji toczących się w krajach zachodnich, które – niezależnie od tego, czy się ten fakt akceptuje, czy nie – wyznaczają najnowsze trendy w nauce, także w naukach społecznych.

Trzeba przestać badać miasto, aby zrozumieć, co się w polskich miastach dzieje.

## 6. Literatura

- Berger B., 1961: *The Myth of Suburbia*. „Journal of Social Issues”, 17, 38-49.
- Bukraba-Rylska I., 2008: *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa: PWN.
- Castells M., 1982: *Kwestia miejska*. Warszawa: PWN.
- Gans Herbert J., 1967: *The Levittowners: ways of life and politics in a new suburban community*. New York: Panthenon Books.
- Gorlach K., 2004: *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*. Warszawa: Scholar.
- Gottdiener M., Hutchinson R., 2006: *The new urban sociology*. Boulder: Westview Press.
- Halamska M., Śpiewak R., 2008: *Rozwój wiejski – nowa utopia czy konieczność?*; w: M. Drygas, A. Rosner (red.): *Polska wieś i rolnictwo w Unii Europejskiej. Dylematy i kierunki przemian*. Warszawa: IRWiR PAN; 393-417.
- Kajdanek K., 2011: *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja w Polsce na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*. Kraków: Nomos.
- Kruse K. M., Sugrue T. J., 2006: *The new suburban history (historical studies of urban america)*. Chicago: Chicago University Press.
- Majer A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: PWN.
- Nicolaidis B. M., Wiese A., 2006: *The suburb reader*. Routledge: New York.
- Siemiński J. L., 2010: *Kontinuum miejsko-wiejskie i niektóre jego problemy infrastrukturalne*. „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, 2, 215-228.
- Thompson, F. M. L (ed.), 1982: *The rise of suburbia*. Leicester: Leicester University Press.
- Watt, P., 2010: *Unravelling the narratives and politics of belonging to place*. “Housing,

Theory and Society”, 27(2), 153-159.

Nuissl H., Rink D., 2005: *The ‘production’ of urban sprawl in eastern Germany as a phenomenon of post-socialist transformation*, „Cities”, 22, 123-134.

Sýkora L., 1994: *Differential suburban development in the Prague urban region*, „Urban Studies” 31, 1149-1166.

*Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych*, 2012. Warszawa: GUS.

wpłynęło/received 01.06.2012; poprawiono/revised 07.10.2012



Transforming social exclusion to benefit in the slum areas  
of the Global South through neighbourhood identity:  
lessons from Ajegunle slum in Lagos, Nigeria

Kunle Ifesanya

Institute for European Urban Studies, Bauhaus University Weimar  
Belvederer Allee 4, Weimar 99423, Germany  
kunleifesanya@yahoo.com

Immaculata Nwokoro

Department of Urban and Regional Planning, University of Lagos  
University of Lagos, PMB 56, Akoka, Yaba, Lagos, Nigeria  
ifunanya66@yahoo.com

---

**Abstract**

Contemporary urban areas are continually being fragmented based on socio-economic and cultural differences and large proportions of the populations in the cities of the Global South are, consequently, excluded from access to basic infrastructure and general socio-economic opportunities. David Harvey accentuates this contemporary trend in urbanisation, positing that it aggravates the proliferation of slums. Despite vast research on the social and environmental challenges of slum proliferation and their consequences, little is known about the potential positive value of the communal identity and solidarity in these slums. Ajegunle, Africa's largest slum neighbourhood and the sixth largest in the world, was adopted as a case study for this research. Karl Marx' theory of social conflict and a novel variant of Albert Hirschman's concept of 'exit, voice, and loyalty' constituted the theoretical framework for the research. The research methodology comprised both quantitative and qualitative methods. Primary data were gathered thorough questionnaires, interviews and personal observation, while secondary information was sought from relevant printed and online sources. The paper argues that social exclusion can stir up neighbourhood identity among the marginalised and 'voiceless' poor slum dwellers to create unusual benefit that mitigate socio-economic disadvantages. The results further support Karl Marx' postulation that individuals and groups in the society 'struggle' to

maximise their respective benefits, while also validating the novel concept of 'exit, voicelessness, and loyalty', which avers that 'obligatory loyalty' in slum communities engenders neighbourhood identity for self-preservation and communal development. The paper, therefore, recommended that governments should pursue policies of mutual respect with regard to slum communities, in order to harness the potentials of those communities, as a strategy for socio-economic development.

**Key words:** exclusion, Lagos, neighbourhood, poverty, inequality, marginalisation

## 1. Introduction

The term *neighbourhood* is often used in conjunction with the notion of *community*. This refers to the social group that resides in a specific locality/neighbourhood and that shares some common resources, and common values. According to Karl Marx' theory of social conflict, society comprises two groups; the ruling class, which exploits and oppresses the second group - the subject class (Karl Marx: 2006: n.p.) The consequence of this is that human societies have become arenas of inequality, consigning some sections/groups in the society to socio-economic exclusion and endless cycle of disadvantage and poverty. The urban area has therefore become an enormously significant formative arena, not only as the daily space of over half of the world's population, but also as the supremely visible manifestation of difference and heterogeneity placed together (Amin, Thrift, 2005). These widening differences and their implications exert tremendous influence on the nature and characteristics of cities and the interaction among individuals and groups or neighbourhoods within them.

Albert Hirschman's (1970) theory of exit, voice, and loyalty also avers that human beings can respond to unpleasant conditions by, either, raising a voice of discontent, in hope of stirring up an improvement, or quietly leaving the environment. This is also relevant in slum neighbourhoods where people are consigned to either exit, where possible, or become loyal to the community by compulsion and fate.

In many cases, however, the peculiar disadvantages of some neighbourhoods have inspired collective neighbourhood identity and motivated self-help initiatives for survival. In addition, such peculiar disadvantages have attracted the attention of researchers, who have amplified their plight and drawn attention to them, as well as

philanthropists, in various forms, who endeavour to ameliorate the conditions. This paper underscores this assertion by examining the variegated nature of neighbourhoods and the observed inequality, focusing on the survival strategies adopted in slum neighbourhoods. The paper further argues that such disadvantaged communities that suffer social exclusion can, sometimes, transform these peculiar drawbacks into peculiar advantage, through the strength of camaraderie and collective identity. Ajegunle, the largest slum in Africa and the 6<sup>th</sup> largest in the world, having a population of 1,500,000 (Davis 2007), is adopted as case study.

While various scholars have published several materials on Ajegunle, due to its colossal disadvantage, most of those materials were focused on specific areas of the socio-economic life of the residents. None has examined the unusual aspect of the peculiar advantage that the neighbourhood has acquired from its extraordinary detriment. Tunde Agbola (1994), for example, adopted Ajegunle as case study on his study on non-governmental organisations (NGOs) as agents of development, focusing on the role and mechanism of NGO operations, and not on social exclusion and its unintended benefits, as espoused in this paper. Etannibi Alemika and Innocent Chukwuma (2005) also studied the neighbourhood in their work on criminal victimisation and crime in Lagos, concluding that Ajegunle constitutes one of the three most dangerous and crime prone neighbourhoods in the Lagos megacity of over 15,000,000 residents. They, however, did not study the social exclusion dimension of the area. Oluwafemi Olajide (2010), in adopting the same Ajegunle neighbourhood as a case study, focused merely on the poverty profile and its implication on the environmental condition of the slum residents. Non of these and other numerous studies are known to specifically address the subject of social exclusion of the residents of the community, as done in this article. This confirms that, while there is no shortage of study on Ajegunle, this article presents a novel dimension to the literature. The theme of this article is also of global relevance because it addresses the sociology of slum life at this period when one-third of urban dwellers, about one billion people, live in de-humanising conditions in various slums across the globe, with the last decade witnessing unprecedented attention on the phenomenon of slums and how to address it (Ban 2009). This article therefore fills an important gap in the literature,

not only on Ajegunle, but also on social exclusion, as well as on the sociology of slum life in general.

## 2. Theoretical framework of study

### 2.1. Social conflict theory

Karl Marx' social conflict theory states that the society or organisation functions so that each individual participant and its groups struggle to maximise their benefits, which inevitably contribute to social change, often at the detriment of others (Marx: 2006: n.p.). The theory states that groups within a capitalist society tend to interact in a destructive way that allows no mutual benefit and little cooperation. As a result, there is a basic conflict of interest between the two classes, and the various institutions of society, e.g. the legal and political system, including law enforcement and financial institutions, are instruments of ruling class domination and serve to further its interests (Sociology Guide, 2010). David Harvey (2008) upheld the social conflict theory, stating that urbanisation has always been a class phenomenon, since surpluses are extracted from somewhere and from somebody, while the control over their disbursement typically lies in a few hands. He further observed that the city is being fragmented into several parts based on class differences, creating elite gated-communities, which stand in contrast to odious abode of the poor, known as slums. The social conflict theory therefore expounds on the origin/cause and consequences of slums.

### 2.2. 'Exit, voice, and loyalty' and 'exit, voicelessness, and loyalty'

Albert Hirschman (1970) introduced the concept of *exit, voice, and loyalty* in explaining the means by which citizens and consumers respond to deteriorating performance by the state, firms, and organisations, respectively. Although, it evolved as an economic theory, it has become highly relevant in urban studies and has been applied in the study of social interactions. The theory posits that members of organisations, businesses, firms, communities, nations or any other form of human grouping respond in two primary ways when they observe that the group is manifesting a decrease or deterioration in value to member(s) or quality of benefit to individuals.

These primary forms of response are *exit* that is, leaving/abandoning the group or *voice*, which refers to the individual's expression of disappointment and displeasure at the situation, but signifies loyalty to the group by choosing voice rather than exit. Similarities can be drawn between A. Hirschman's *voice* and K. Marx's *revolution*. The main contrast being that, while K. Marx's *revolution* is a violent expression of dissent, Hirschman's *voice* is intrinsically passive and persuasive.

*Exit, voicelessness, and loyalty* is a concept evolved, in Kunle Ifesanya (2012), as a variant of A. Hirschman's exit, voice, and loyalty, specifically addressing the sociology of slums. Unlike in the former, in which *exit* is often restrained by brand name loyalty or community identity, K. Ifesanya argued that no one wants to identify with the misery and squalor of slum life. Many therefore chose to exit. Physical exit from the slum, however, is usually unavailable to the poor residents due to lack of financial resources. Exit may, however, not necessarily be physical; it can be psychological or mental. The majority who could not exit the slum physically (due to economic handicap) resort to mental exit.

Mental exit in the slum is a consequence of disappointment in the government or local authorities and the eroding of trust in its willingness and/or ability to ameliorate the living conditions of slum dwellers. A major manifestation of 'mental exit' is the shirking of civil responsibility; characterised by refusal to obey rules and regulations, brazen criminality and violence. This partly explains the reason why slums, in general, are characterised by high crime rates and moral decadence. Exit, within the concept of 'exit, voicelessness, and loyalty' therefore often takes the form of rebellion, due to the socio-economic limitations and the consequent frustration of the slum dwellers.

"'Loyalty' in the slum is primarily a survival strategy for self-preservation' (Ifesanya 2012: 31). This is only manifested because an individual lacks the opportunity for viable prospect outside the slum, since no one sincerely wants to identify with the odium of slum-life. In this regard, the term *involuntary/obligatory loyalty* becomes more appropriate. This position is underscored in a statement by a respondent in a study of a slum area near Abuja, in Nigeria. The respondent stated that 'I will gladly leave this place if I had a choice. It is the accommodation problem

of the city that made us come here...we have been living [here] now for several years. Honestly, I do not like the place. If I had a choice in the matter I would not be found here for any reason' (Ajegunle: Abuja's ghetto community, 2011: 1).

In addition, despite the lack of desire to uphold identity with the slum, the option of voice in the slum is virtually unavailable because slum dwellers are the marginal people and are obscured from government and mainstream society (Davis 2007). One of the implications of this is that they have no input and no voice in making decisions on issues concerning their lives and well-being. Because they are 'voiceless' people, the option of 'voice', as postulated by A. Hirschman, is unavailable to them. Albert Hirschman's theory of exit, voice, and loyalty is, consequently, not fully applicable. This realisation forms the basis for the concept of 'exit, voicelessness, and loyalty', a modified variant of A. Hirschman's original theory.

In general, the voicelessness of poor slum dwellers exacerbates the phenomenon of *mental exit* from the society and this is manifested in rebellion, and high rate of criminality experienced in slum neighbourhoods. Their frustrating voicelessness also leads to *obligatory loyalty* for the purpose of self-preservation. The resultant positive effect of the latter is expounded in this article.

### 3. Methodology

The research methodology adopts both the qualitative and quantitative approaches. Two forms of data were collected for the study, i.e. primary and secondary data. The combination of information derived from both sources forms the basis for drawing up the inferences and conclusion. Primary data was gathered using structured and semi-structured questionnaires that were administered to different categories of respondents in the study area. Adopting the Simple Random Sampling technique that selects any case without pre-qualification, 215 houses, representing 5% of the total number of houses in the study area, according to O. Olajide (2010), was selected as cases and questionnaires were administered to the residents. The various categories of respondents are owners of houses (mostly known as 'landlords' in Lagos), renters of housing, formal and informal sector workers, employed and unemployed youths. Respondents were asked questions about the state/condition of the

houses they live in, detailed information about their living conditions, quality of physical environment, state of infrastructure in the neighbourhood and their socio-economic conditions, amongst other subjects. Personal observation of the physical state and social interaction within the neighbourhood also constitute a vital part of primary information gathered. Focus group discussions were held with long-time residents of Ajegunle on the history, social evolution of the community, public and private sector interventions in the area and the perceived impacts of such programmes.

Supplementary information was obtained from secondary sources, e.g. published academic journals and books, the World Wide Web (internet), biographies and autobiographies, amongst other sources. A comparison of housing and other social economic statistics of Lagos, in general and Ajegunle neighbourhood, in particular, was carried out and the results, along with other indices, were adopted in establishing the fact of social exclusion in the study area.

#### **4. The concept of 'the neighbourhood' in urban societies**

##### **4.1. The meaning of neighbourhood**

The term *neighbourhood* is often used to describe the subdivisions of urban or rural locations, i.e. cities, towns, and villages. In its purest definition, a neighbourhood (or residential neighbourhood) is the vicinity in which people live. People live next to or near one another in sections of an area and form communities. Those sections have some particular physical or social characteristics that distinguish them from the rest of the settlements. Essentially, neighbourhoods can be construed as the smallest comprehensive units of urban structure characterised by environmental conditions that are of human scale.

Neighbourhoods exert significant influence on the pursuit of individual life course. Hillary Burdette and Robert Whitaker (2004), for example, stated that there is a relationship between neighbourhood playgrounds, crime, overweight, and fast food culture. This position was underscored by D. Richter et al. (2009) who revealed that the density of a neighbourhood has more impact on the likeliness of suicide than poverty. An understanding of the sociology of neighbourhoods, therefore, becomes

vital in understanding individual's behaviour within the urban space.

#### **4.2. Residential segregation and social exclusion in neighbourhoods**

According to Ichiro Kawachi and Lisa Berkman (2003), residential segregation is a form of segregation that sorts population groups into various neighbourhood contexts and shapes the living environment and social space at the neighbourhood level. Residential neighbourhoods are often classified and segregated based on several variegated peculiarities. These include classification based on race/ethnicity, religion and economic/social status of individuals and groups within the population (Percy-Smith 2000; Uslaner 2001).

Ethnicity or race is a major classification characteristic. Examples of common racial/ethnic classification of neighbourhoods include Black, White, Chinese, Jewish, etc. neighbourhoods in different cities of the world. Often, such sectional and ethnically identified neighbourhoods are the minority groups within a larger society, as it is unlikely to refer to a black neighbourhood in a city or country of predominantly black people and it is also absurd to speak of a Chinese neighbourhood in China.

Neighbourhoods classified based on religious beliefs or affiliations of residents also segregate populations. Examples include: the Bradford region in the United Kingdom – a popular Islamic neighbourhood and Al-Dora – a historically Christian neighbourhood of Baghdad. Another important factor in neighbourhood classification is economic/social class status. Neighbourhoods delineated along social class are numerous all over the world, especially in intensely/unmitigated capitalist societies. Worldwide, most gated-communities are exclusive neighbourhoods for the upper class.

Neighbourhood classification is evident in most cities of Nigeria, including Lagos. Racial and ethnic classification is seen in appellations such as 'European quarters', or the 'European reservation area', established by the British colonial masters in the late 19<sup>th</sup> and early 20<sup>th</sup> century. These neighbourhoods later became 'Government reservation areas' (GRAs), after the country's political independence. Residential segregation in Nigeria can be traced to the Township Ordinance No. 29 of 1917, which was supposedly promulgated for the control and improvement of the physical de-



velopment of the city. According to Leke Oduwaye (2009), however, the ordinance did not allow for appreciable developments in the indigenous quarters, underscoring the nonchalant attitude of colonial government to the planning and development of indigenous settlements. By 1928, the population size of the indigenous areas of Lagos, especially Isale Eko, constituted 71.5% of the total population of the entire city, occupying a total land area of 4.4 km<sup>2</sup> or only 7% of the total land area of the city, while the remaining portion was occupied by the European ruling minority (Olo-mola 1999; cf. Ifesanya 2012: 202). There are other further intra-ethnic classifications of neighbourhoods in Lagos. For example, Ketu & Mile 12 areas are known as Hausa-Fulani neighbourhoods within the Yoruba dominated city of south-west Nigeria. The Hausa-Fulani people are the dominant ethnic group in the northern part of the country. In Table 1 some ethnically classified neighbourhoods in various cities of Nigeria are shown, which are classified according to the dominant ethnic and religious composition of the residents.

Neighbourhood classification based on economic/social status of residents is also very common in Lagos. A 1997 research by Arbitrage Consulting Group confirmed the assertion of the World Bank (1996) that poor households in the Lagos Metropolitan area tend to live in communities in which most of the other households are poor, while the non-poor households tend to live in communities in which the population is largely non-poor. This represents a form of collective/neighbourhood identity. Some of the poor neighbourhoods identified in the research include: Ajegunle (study area for this research), Ijora Badia, Ijora Oloye, Olaleye-Iponri, Mushin etc. Neighbourhood classification based on race/ethnicity and economic status is therefore a common phenomenon in Lagos.

According to Gerry Rodgers et al. (1995, cited in Peace 2001), the phrase *social exclusion* emerged fully in academic and political discourses in the 1980s. While the exact meaning of the phrase is being contested, there is a general agreement that it refers to a wide range of phenomena and processes related to poverty, deprivation and hardship, and it is also used in relation to a wide range of categories of excluded people and places of exclusion (Peace 2001). Social divisions and exclusion in society are not new, however, the character of social divisions has changed, as human socie-

ties continue to evolve and resources are becoming scarcer due to several factors, which include population expansion across the globe. Social exclusion has become a preferred term in current debate, because it appears to be a broader and more dynamic concept than the notion of poverty. According to Julia Gerometta et al. (2005), while the notion of poverty focuses primarily on distributional issues, the lack of resources at the disposal of an individual or a household, social exclusion focuses primarily on relational issues; inadequate social participation, limited social integration and lack of power or voice (Häussermann et al., 2004, cited in Gerometta et al., 2005).

Table 1. Neighbourhood classification based on ethnicity and religious in select cities in Nigeria

City	Neighbourhood	Majority residents	Predominant religion
Lagos	Sabo	Hausa-Fulani	Islam
	Ketu	Hausa-Fulani	Islam
	Mile 12	Hausa-Fulani	Islam
	Ilaje	Ilaje	Christianity and animism
Ibadan	Ekotedo	Ijesha	Christianity
	Oke-ado	Ijebu	Christianity and Islam
	Sabo	Hausa-Fulani	Islam
	Shasha	Hausa-Fulani	Islam
Kano	Sabon-gari	Non Hausa-Fulani indigenes, mostly from southern Nigeria	Christianity
Zaria	Sabon-gari	Non Hausa-Fulani indigenes, mostly from southern Nigeria	Christianity

Source: Authors' compilation

Social exclusion represents what can happen when people or areas face a combination of linked problems, e.g. unemployment, discrimination, poor skills, low incomes, poor housing, high crime, and family breakdown (Social Exclusion Unit [SEU] 2004). The phenomenon has become a major social and development is-

sue, prompting many governments around the world to take more focused action to address it. One of such efforts is the establishment of the Social Exclusion Unit by the Labour government of Britain in 1997.

According to Christina Brown, one of the primary causes of social exclusion is the concentration of poor people in given neighbourhoods due to, amongst other factors, previous government policies. C. Brown further averred that 'such areas contain the housing the market does not want, the services that markets and the state cannot seem to provide, and are populated by the people the markets and the state cannot move themselves to serve' (Brown 2009: 1). These segregated neighbourhoods of racial/ethnic minorities and low-income people therefore often constitute bastions of excluded populations, often exacerbated by failure of governance.

## **5. Social exclusion in Ajegunle Neighbourhood of Lagos Megacity**

### **5.1. Lagos megacity and Ajegunle slum**

Mike Davis (2007:1) began his famous book 'The Planet of Slums', thus: 'Sometime in the next year or two, a woman will give birth in the Lagos slum of Ajegunle; a young man will flee his village.....it will constitute a watershed in human history'. The slum of Ajegunle, which he mentioned, is the case study for this research. This underscores the visibility and importance of the case study.

While the Lagos Metropolitan Development and Governance Project (LMDGP) (2011) affirm that Ajegunle is the most populated of the over 200 slum neighbourhoods of Lagos, M. Davis (2007) avers that it is the largest in Africa and the sixth largest in the world. This establishes the importance of this case study. Ajegunle, popularly known by its residents as 'AJ City' or 'Jungle City', is one of the worst neighbourhoods in Lagos; in terms of living conditions, extreme poverty, and crime, constituting one of the three most dangerous and crime prone neighbourhoods of Lagos (Alemika, Chukwuma, 2005; LMDGP 2011).

With a population of 15,500,000, Lagos is listed as the fourth most densely populated city in the world, with 18,150 persons per km<sup>2</sup>, after Mumbai, Kolkata, and Karachi (City Mayors 2007; Kreibich 2010). Ajegunle neighbourhood is located in close proximity to middle and high-income residential neighbourhoods of Surulere

and Tin-can Islands where many of the city's industrial and commercial bases are also located. This makes Ajegunle a very conspicuous low-income neighbourhood. This is a general phenomenon in Lagos, where the poor languish in shacks, sometimes constructed with old cartons and rusty tin sheets within the metropolis, while the rich live in luxurious and elaborately decorated buildings. Many of these high-class houses are enclosed within gated-neighbourhoods, thereby, reinforcing social/class segregation.

## **5.2. Disparity and social exclusion in the housing condition of Lagos residents**

Only an average of 9% of households in Ajegunle is above the poverty line (World Bank 1996). Tunde Agbola and Elijah Agunbiade (2007) stated that the average monthly household income at Ajegunle is roughly 14,815 NGN (naira), i.e. 72 EUR. This income comprises the cumulative earnings of two adults (the parents) and some minors (children of the family), who are usually engaged in economic activities to augment the meagre family income. Results from questionnaire administration show that up to 45% of the low-income informal sector workers spend more than 50% of their monthly income on the rent of a single room, with toilet, bathrooms, and kitchen being shared with several other families. In some cases, toilet facilities do not exist at all. In addition, comparative analysis of rent across the Lagos megacity revealed that most residents of Ajegunle and many of slums of Lagos would require between 4.5 and 26 years wages to be able to pay one-month rent for a standard three-bedroom apartment in a decent neighbourhood of Lagos, depending on the location. This situation, therefore, excludes the residents of Ajegunle and other slums of Lagos from access to adequate and decent housing.

Also, Table 2 shows that, while the average room size in the study area (Ajegunle) is 4.8 m<sup>2</sup>, the average size in the upscale neighbourhoods (many of which are within 'gated' estates) is five times greater at 20 m<sup>2</sup> (Ifesanya 2011). In addition, Ajegunle neighbourhood, with an average occupancy ratio of eight persons per room, has the highest room occupancy rate among all the slum areas of Lagos. The average occupancy rate in the upscale neighbourhoods of Victoria Island and Ikoyi is

one person per room.

Table 2. Comparative average room sizes and occupancy at Ajegunle and other neighbourhoods of Lagos

Slum areas			Upscale neighbourhoods		
Location	Room size (m <sup>2</sup> )	Persons per room	Persons per Room	Room size (m <sup>2</sup> )	Location
Ajegunle	4.8	8	1	20.0	VGC
Ebute	6.0	5	1	18.8	Victoria Island
Makoko	4.8	7	1	18.8	Ikoyi
Iwaya	4.8	6	2	18.0	Ikeja GRA
Bariga	4.2	5	1	24.0	Lekki Pennin-

Source: Ifesanya (2011: 39, Tab. I)

While the Lagos State Public Health Bye Law recommends a room occupancy rate of two persons per room (LASG 2004, cited in Oduwaye, Gamu-Kaka, 2007), the LMDGP (2011) confirms the extreme challenges at Ajegunle, stating that it has the highest slum population in Lagos with an average family size of eight. The LMDGP further confirm that each of these large families live together in single rooms. This alludes to the disadvantaged situation of Ajegunle residents and their exclusion from benefiting from some of the basic necessities of life.

Ironically, multi-million dollar upscale elite gated-communities with luxury houses have continued to emerge in Lagos at a fast pace and in large numbers; mostly clustered around the same part of the mega-city, that is, in areas of Victoria Island, Ikoyi, Lekki Peninsula, and Ajah. The other similar types of high-class residential areas are located mainly around Ikeja and Magodo areas of the Lagos mainland. In these upscale areas, social services are more accessible and the population density is light or medium, in comparison to the other parts of the city. The facilities available in these gated-communities include high-speed lifts, swimming pools, Jacuzzis/hot tubs, water fountains, waterfront views, lawn tennis courts, gymnasias, electronic card access system, twenty-four-hour security patrol, close-circuit television (CCTV) surveillance camera, etc. Some of these neighbourhoods also have private golf courses. Cost of housing in these upscale areas is far beyond

the affordability level of ordinary Lagosians (Lagos residents) who constitute up to 70% of the population. At the luxurious 1004-Flats complex, for example, the cheapest units in the complex, which are the two-bedroom apartments, cost 50,000,000 NGN (ca 244,000 EUR) while some units cost as much as 85,000,000 NGN (ca 414,000 EUR). This means that only the 'super-rich' can afford an ordinary standard two- to four-bedroom apartments in decent neighbourhoods, considering the fact that housing mortgage facility is virtually inexistent in the city (Agbola 2005; Kuye 2006) .

Considering the assertion of T. Agbola (2005) that housing is 'part cause, part consequence' of poverty, Ajegunle residents live in a vicious cycle of poverty. This assertion supports Habitat World (2002: 1), which stated that 'the blight of poverty housing reaches beyond rotting roofs and insufficient sanitation systems, casting low-income families into an unforgiving cycle of physical and emotional duress, compromising their health, academic achievement and sense of security'. Ajegunle residents are, consequently, excluded from several basic and vital elements of decent living and human dignity.

The neglect and exclusion of the low-income and slum neighbourhoods of Lagos, including Ajegunle, is obvious in the variations and differences in the standard, adequacy, and quality of infrastructure between the upscale islands of the city and the other parts. The lack of justification for this disparity is established in the fact that the responsibility for the provision of housing and basic infrastructure across the entire metropolitan area is that of the central government at the state level. These functions are being financed from the same budget and are coordinated by the same ministries, agencies, and departments of the state government. It is also germane to note that the oppression and exclusion of the low-income informal housing residents by successive governments of Lagos has a long history. According to David Aradeon (2009), as early as 1861, native residents of Lagos were driven out of Marina by the British government to make room for British trading houses and 'promenade', only to be removed again from midtown Lagos to create the race course for the elite. According to Amnesty International (2011a; 2011b), while Nigeria was named as one of the three worst housing rights violators among the countries of the world in 2006, the situation is worst in Lagos, where forced evictions of the poor and demolitions took

place on an almost weekly basis between May and July of 2008. Some communities in Lagos faced their third forced eviction, without any alternative provision. According to T. Agbola and A. Jinadu (1997), these forced evictions of the poor are perpetrated by government, even when the occupants possess valid titles on their land and occupied the land legally. The social exclusion of Lagos slum dwellers, and Ajegunle residents in particular, is intense and threatens their basic existence.

### **5.3. Individual survival strategies, community self-help and NGOs' impact**

#### **5.3.1. General remarks**

While many minority neighbourhoods usually have crippling challenges and disadvantages, they are also, not without their advantages. The agglomeration of people who share common identity, whether racial, ethnic, religious, etc. creates a psychological feeling of camaraderie, security, and confidence (Beall 2002). J. Beall further underscored the assertion by presenting the case of a socially excluded Pakistani Hindu caste called Churha, customarily associated with 'polluting work'. The Churha caste, which had converted en masse to Christianity under the British rule in the nineteenth century, in order to escape oppression, and often referred to as Punjabi Christian sweepers, are regarded as 'polluted' or unclean. On the basis of this 'reputation', all jobs associated with drains, sewers, and wastes have remained their exclusive preserve, thereby, preserving a means of livelihood for the group for several generations. Jo Beall (2002) concluded that this reveals how socially excluded groups can use their identity-based social exclusion to an advantage; in this case, access to prized public-sector jobs.

Manuel Castells (1997) earlier presented a similar argument, positing that 'resistance identity' is generated by groups who are in positions/conditions devalued and/or stigmatised in their socio-economic and geo-political environment, and that collective resistance against 'otherwise unbearable oppression' has been a very effective means of surviving the difficult living conditions in many slums across the globe. This form of identity fosters the innovation, industry, and doggedness, which are the basic requirements for success in every sphere of humanity. This explains why the neighbourhood identity in Ajegunle has the potential of producing success

stories.

The peculiar predicament of Ajegunle residents has inspired self-help initiatives among the residents and evoked the empathy and attention of several NGOs. While massive, concerted and sustained government intervention is central to any effective amelioration of the challenges of Ajegunle residents, the jamboree of informal intervention at Ajegunle alludes to the fact that the peculiar nature of the neighbourhood and its debilitating challenges have been the 'pull factor' for such attention.

### 5.3.2. Individual survival strategies

The peculiar disadvantage of Ajegunle has also compelled the residents to be resilient, industrious, and dexterous, thereby, achieving the best out of their situation and turning disadvantage into advantage. Many of the youths of this neighbourhood have been spurred on and have struggled hard to escape the misery in which they found themselves. From field studies and literature search, Ajegunle is reputed to be the singular community to have produced the highest number of highly accomplished and successful celebrities of local and international repute in Nigeria, especially in the field of sports and entertainment. Some of these individuals include famous musicians, showbiz icons, and international footballers, e.g. Olympics gold medallist, World Cup player, former African 'Footballer of the Year', and African Nations' Cup gold winner - Emmanuel Amunike; Union of European Football Association (UEFA) Cup gold winner, World Cup player, Olympics Gold medallist and former national soccer team ace defender - Taribo West; and the coach of the country's Olympics silver winning team, third all-time leading scorer for the national soccer team, African Nations' Cup gold winner and World Cup player - Samson Siasia. Other international soccer stars, national soccer team captains and World Cup players from this neighbourhood include; Henry Nwosu, Andrew Uwe, Ifeanyi Udeze, Jonathan Akpoborie, and Bartholomew Ogbeche, amongst others. Many of the country's showbiz stars of national repute who emerged from Ajegunle include African China, Danfo Drivers, KcPresh, Daddy Showkey, Papa Fryo, Caliban-Trybe, Mighty Mouse, Marvellous Benji, Rasta Levy, and Uncle P., Basket mouth (voted as the coun-



try's best comedian) and A-go-die, amongst several others. This attests to the fact that extraordinary successes have been hammered out of the common incredible challenges of Ajegunle slum..

One thing these famous celebrities have in common, apart from growing up in the ghetto, is debilitating poverty. From interviews conducted by various individuals and organisations, these 'Ajegunle stars' acknowledge spending most part of each day on the streets because there was no space at home to perform any activity, apart from sleeping. This was because many of them had to share a one-room home with, between five and nine, other family members and share the toilets with up to five or more similar large families. This kept them playing on the football fields or performing and dancing at street corners and odious clubhouses. Some of them revealed that they also had to do this to augment the meagre family income, which could be as little as 10,000 NGN (ca 49 EUR) per month for a ten-persons household. This peculiar situation compelled them to spend more time outside their homes, utilising their skills, thereby, enhancing those skills and improving their chances of success in those vocations. It is a 'swim or sink' situation and these successful ones demonstrate the intrinsic possibility of turning slum misery into advantage.

### 5.3.3. Community self-help

While several cases of community self-help organisation for road construction, neighbourhood security watch, contribution of money for the supply of electricity transformers, etc. abound in Ajegunle, the 'Nations Cup', is of particular significance. This is a mock Africa Cup of Nations soccer competition. This event, which began in 1986 by the residents of the community, has become a resounding success, as almost all of the acclaimed international soccer stars listed above started their 'careers' from this slum initiative. The twenty-five-years old project has now been recognised by the world soccer ruling body - FIFA (International Federation of Association Football) - and the annual event is now being supported within the framework of FIFA's 'Football for Hope movement' in partnership with the 'Search and Groom' (an NGO) soccer programme, capitalising on this Ajegunle innovation to promote youth development across Lagos (Nigeria News 2011; FIFA 2012). The 2011 edition of the compe-

tion was witnessed by the Executive Governor of Lagos State. This is an affirmation of the benefit of Manuel Castells' 'resistance identity' of the weak social group and an authentication of K. Ifesanya's aversion, in his 'exit, voicelessness, and loyalty' concept, that 'obligatory loyalty' to the slum community fosters communal self-help actions which tend to ameliorate the quality of life in the neighbourhood.

#### 5.3.4. Non-Governmental Organisations

Amongst several other NGO interventions, the few examples enumerated here also underscore the special attention being focused on Ajegunle. Paradigm Initiative Nigeria, an NGO, introduced a project known as 'Ajegunle.org' to create better livelihoods through ICT opportunities, entrepreneurship training and short-term internships for young people in the neighbourhood. The United Kingdom (UK) Trade and Investment Section and the UK High Commission in Lagos is also collaborating with the NGO to achieve its goal, in recognition of the peculiar state of Ajegunle. The debilitating disadvantage of this community has also attracted the empathy and intervention of the representative of the Queen of England and 'Her Majesty's Permanent Representative to the Economic Community of West African States. Such high profile attention is not accorded other less obtrusive slums in Lagos.

The Saint Mary's Catholic Church, Cardoso Street, Ajegunle, also initiated and nurtured some socially beneficial schemes to mitigate the challenges confronting residents of the neighbourhood. Some of the projects include; a primary health care clinic, which attends to thousands of patients weekly; a vocational trade centre; a high school remedial training institute, children's educational/play centre, adult literacy school, two-hundred-users-capacity library etc. (Agbola 1994). These laudable and high profile interventions represent unusual advantages accruable from extreme disadvantage and social exclusion.

## 6. Conclusion

Neighbourhoods have emerged from humanity's need for safety, collective strength, and communal identity. The study of Ajegunle neighbourhood accentuates

the benefit of this neighbourhood identity, showing that heavily disadvantaged communities, suffering from intense social exclusion, can attract peculiar positive intervention due to their particular characteristics and condition. The results of the research, which combined both qualitative and quantitative research methods, uphold Karl Marx' theory of social conflict that states that each individual participant and group struggles to maximise their own benefits, leading to a polarisation of society, with the elite/ruling class dominating and oppressing the poor, from whom they extract surpluses. The study also underscores the novel concept of 'exit, voicelessness, and loyalty', which avers that the 'voicelessness' of poor slum dwellers leads to 'obligatory loyalty' for the purpose of self-preservation. This obligatory loyalty, which engenders strong neighbourhood identity for self-preservation, has been established in this research, in the case of Ajegunle – the study area.

As shown in this article, this type of strong neighbourhood identity by slum dwellers has the potential of stimulating and attracting empathy, useful resources and development interventions. In poor neighbourhoods like Ajegunle, these targeted interventions have the possibility of becoming oasis of opportunities within an expanse of misery and misfortune. This underscores the benefits that can accrue from neighbourhood identity in human society and the need for governments to view slum neighbourhoods as places of agglomeration of talents and potentials, which should be nurtured, rather than as odious and repulsive shanties where criminals reside. This positive view of slum neighbourhoods will inspire greater effort towards the amelioration of the conditions in such socially excluded neighbourhoods.

## 7. References

- Agbola T., 1994. *NGO and community development in urban areas: a Nigerian case study*. "Cities", 11, 1, 59-67.
- Agbola T., 2005: *The housing debacle*. Inaugural lecture delivered at the University of Ibadan, Ibadan, 4 August.
- Agbola T., Agunbiade E. M., 2009: *Urbanisation, slum development and security of tenure: the challenges of meeting Millennium Development Goal (MDG) 7 in metropolitan Lagos, Nigeria*; in: A. de Sherbiniin, A. Rahman, A. Barbieri, J. Fotso, Y.

- Zhu (eds): *Urban population-environment dynamics in the developing world: Case studies and lessons learned*. Paris: Committee for International Cooperation in National Research in Demography (CICRED); 77-106.
- Agbola T., Jinadu A., 1997. *Forced eviction and forced relocation in Nigeria: the experience of those evicted from Maroko in 1990*. "Environment and Urbanisation", 9, 271, 270-288.
- Alemika E., Chukwuma I., 2005: *Criminal victimization and fear of crime in Lagos metropolis, Nigeria*. Lagos: CLEEN Foundation.
- Amin A., 2002. *Ethnicity and the multicultural city: living with diversity*. "Environment and Planning", 34, 6, 959-980.
- Amin A., Thrift N., 2005. *Citizens of the world: seeing the city as a site of international influence*, "Harvard International Review", 27, 3, 14-17.
- Amnesty International, 2011a: *Eyes on Nigeria*.  
[http://www.eyesonigeria.org/EON\\_Evictions.aspx](http://www.eyesonigeria.org/EON_Evictions.aspx)
- Amnesty International, 2011b: *Nigeria human rights*. "Nigeria".  
<http://www.amnestyusa.org/ourwork/countries/africa/nigeria?id=1011212>
- Appleton S., 2009: *Makoko slum, Lagos, Nigeria*. "Verve Photo".  
<http://www.patloughery.com/blog/2009/04/03/1789/>
- Aradeon D., 2009: *Housing estate development, Lagos initiative*.  
[http://naijaproperties.com/article\\_38.php](http://naijaproperties.com/article_38.php)
- Ban K., 2009: Foreword; in: A. Tibaijuka: *Building prosperity: the centrality of housing in economic development*, London: Earthscan; XIII.
- Beall J., 2002: *Globalisation and social exclusion in cities: framing the debate with lessons from Africa and Asia*. "Environment and Urbanisation", 14, 1, 41-51.
- Brown C., 2009: *Neighbourhood renewal and co-operative communities*, "Independent Labour". <http://www.independentlabour.org.uk/main/2009/01/22/neighbourhood-renewal-and-co-operative-communities/>
- Burdette H., Whitaker R., 2004. *Neighbourhood playgrounds, fast food restaurants and crime: relationships to overweight in low-income pre-school children*. "Preventive Medicine", 28, 1, 57-53.

- Castells M., 1997: *The power of identity. The information age: economy, society, and culture*; vol. 2. Oxford: Blackwell.
- City Mayors, 2007: *Largest cities in the world by land area, population and density*.  
<http://www.citymayors.com/statistics/largest-cities-density-125.html>
- Davis M., 2007: *Planet of slums*. London: Verso.
- FIFA, 2012: *Nigeria's future in football*.  
<http://www.fifa.com/aboutfifa/socialresponsibility/news/newsid=577911/index.html>
- Gerometta J., Haussermann H., Longo G., 2005. *Social innovation and civil society in urban governance: strategies for an inclusive city*. "Urban Studies", 42, 11, 2007-2021.
- Gowricharn R., 2002. *Integration and social cohesion: the case of the Netherlands*. "Journal of Ethnic and Migration Studies", 28, 2, 259-273.
- Habitat World, 2002. *The cost of living in poverty*. "Habitat World", June/July, 9.
- Harvey D., 2008. *Right to the city*. "New Left Review", 53, 23-40.
- Hirschman A., 1970: *Exit, voice, and loyalty: responses to decline in firms, organisations and states*. Massachusetts: Harvard University Press.
- Ifesanya A., 2012: *The role of government agencies in urban housing delivery: insufficient political will and ineffective housing administration in Lagos metropolis – case study of Ajegunle area*. Unpublished doctoral dissertation, Bauhaus University Weimar.
- Ifesanya K., 2011: *Challenges of housing in Lagos, Nigeria: an overview*; in: F. Eckardt, L. Colini (eds): *Bauhaus and the city*. Würzburg: Königshausen and Neumann; 31-45.
- Kawachi I., Berkman L., 2003: *Neighbourhoods and health*. Oxford: Oxford University Press.
- Kreibich V., 2010: *Metropolis: our common future in the urban age? An introduction*. Key-note paper presented at the "Our Common Future" conference. Hannover-Essen, 2-6 November.
- Kuye J., 2007: *Mortgage financing in developing countries*; in: T. Agbola, L. Egunjobi, C. Olatubara (eds): *Housing development and management: a book of readings*.

Ibadan: DURP, University of Ibadan; 627-694.

Studymode, 2006: *Karl Marx: Conflict Theory*

<http://www.studymode.com/essays/Karl-Marx-Conflict-Theory-96681.html>

Melvin P., 1985: *Changing contexts: neighbourhood definition and urban organisation*. "American Quarterly", 37, 3, 357-367.

Naijan News and Events, 2011. *Ajgunle: Abuja's ghetto community*, "Daily Trust".

<http://www.naijanewsandevents.com/features/4927-ajgunle-abujas-ghetto-community.html>

Nigeria News, 2011: *Zimbabwe wins Ajgunle mock Nations Cup*,

<http://news2.onlinenigeria.com/sports/68544-Zimbabwe-wins-Ajgunle-Mock-Nations-Cup.html>

Oduwaye L., 2009: *Challenges of sustainable physical planning and development in metropolitan Lagos*. "Journal of Sustainable Development", 2, 1, 159-171.

Olajide O., 2010: *Urban poverty and environmental conditions in informal settlements of Ajgunle, Lagos Nigeria*. Real Corp.

[http://programm.corp.at/cdrom2010/papers2010/CORP2010\\_148.pdf](http://programm.corp.at/cdrom2010/papers2010/CORP2010_148.pdf)

Peace R., 2001: *Social exclusion: a concept in need of definition?*. "Social Policy Journal of New Zealand", 16, 17-36.

Percy-Smith J., (ed.) 2000: *Policy responses to social exclusion: Towards inclusion?*. Buckingham: Open University Press.

Richter D., Baune B., Vennemann M., Berger K., 2009: *Suicides and social neighbourhood characteristics: an ecological analysis in an urban German area*. "Psychiatrische Praxis," 36, 3, 291-322.

Social Exclusion Unit (SEU), 2004: *Breaking the cycle: taking stock of progress and priorities for the future*. London: Office of the Deputy Prime Minister.

Sociology Guide, 2010: *Conflict theories*.

<http://www.sociologyguide.com/social-stratification/Conflict-Theories.php>

Uslaner E., 2001: *Producing and consuming trust*. "Political Science Quarterly", 115, 4, 569-590.

World Bank, 1996: *Nigeria: poverty in the midst of plenty: the challenge of growth with in-*

*clusion*. Report number 14733. Washington D.C.: The World Bank.

wpłynęło/received 21.06.2012; poprawiono/revised 23.10.2012.

## Sociology and the military

Steve Matthewman

Department of Sociology, The University of Auckland,

Private Bag 92019, Auckland 1142, New Zealand

[s.matthewman@auckland.ac.nz](mailto:s.matthewman@auckland.ac.nz)

---

### Acknowledgements

The author would like to thank the anonymous referees for the time that they devoted to reviewing the article and for their helpful suggestions. They have made the finished product a more focused piece.

---

### Abstract

Sociologists have been reluctant to study the military. It is peripheral to core concerns of sociology. This absence is routinely explained by going back to the discipline's conception. H. Saint-Simon and A. Comte conjured sociology after the close of the Napoleonic War which ushered in a century of relative European peace. C. Wright Mills (1956) argued that this cessation of hostilities created the classic liberal worldview: industrialism would replace militarism. Bizarrely, two World Wars and the Holocaust hardly altered sociology's focus. While Mills' disciplinary influence is indisputable, his call for a sociology of war has largely been ignored (his *Causes of World War Three* swiftly went out of print). To this day scholars repeatedly stress the military's invisibility in the social sciences (e.g. Ender, Gibson, 2005). Yet having exited the most murderous century in all of human history and entered a new one with a War on Terror that was defined as global and perpetual, this task is surely pressing. A question, however, arises why the powerful must remain sociologically invisible. This article presents challenges to sociology's pedagogy and practice, which is to say sociology-as-taught and sociology-as-researched. It argues for study of the military, but in so doing it distinguishes itself from two existing literatures, those emanating from the sub-discipline of military sociology, and those emerging post-11-September that stress the ways in which society is now becoming militarised (Giroux 2008). At its worst this military sociology is embedded sociology, which is to say it is scholarship in the service of the powerful, and at best it stops at the garrison gates, treating the military as its own society. While H. Giroux's approach is much more profitable it appears to miss an essential point: society is always already militarised. The entire project of sociology is geared towards making sense of modernity. When modern state formation, administration and governance, citizenship, economic production and organisation, behaviour and discipline are considered it becomes clear that



the military has had a decisive influence.

**Key words:** sociology, militarisation, military, modernity

## 1. Introduction

The article begins by questioning mainstream sociology's lack of engagement with the military. For the most part it remains invisible. This scholarly blind spot is made all the more perplexing as the military has been a major shaper of the modern world and it is the task of sociology to make sense of modernity. Reasons are considered as to why the military has been overlooked. This is tied to the historical origins of the discipline: it emerged and developed during a time of relative peace. Sociological analysis of the military is urged as it does not bear the costs of its actions.

The discussion that follows is part historical survey and part contemporary commentary. The historical survey largely concerns Western Europe. The contemporary commentary mostly focuses on Great Britain and the United States of America. The argument therefore applies to the western world. A more geographically extensive survey would be required to make the claim hold elsewhere. This discussion traverses a number of social spaces, the pre-eminent one being that of the nation state. The military exists to defend the nation state's sovereignty; in so doing it also gives it its legitimacy (Weber 1982a: 212). Within this framework of the nation state the societal impacts of military expenditures are examined as are military influences on notions of citizenship and social policy. Economic spaces are also surveyed. Here the focus is on modern bureaucratic organisation and the industrial workplace. This is done to assess the military's influence on modern notions of discipline, management, and production.

## 2. Canon fodder: the military and its sociological invisibility

This paper takes issue with sociology's pedagogy and practice, which is to say sociology-as-taught and sociology-as-researched. The argument is for research on the military. The military is a subject worth teaching sociology students about and worthy of sociology teachers' scholarly energies. To date, sociologists seem reluctant

to study the military (Kurtz 1992: 62). Edward Tiryakian and C. Wright Mills explain this by returning to the discipline's conception. Claude Henri de Saint-Simon and Auguste Comte conjured sociology after the close of the Napoleonic War. The war's end ushered in a century of relative European peace (Tiryakian 1999: 475). C. Wright Mills (1956: 215) argued that this cessation of hostilities created the classic liberal worldview: industrialism would replace militarism. Auguste Comte and Herbert Spencer's developmental histories of society both posited this (Lasswell 1941: 457). War, while significant for European state formation, was a thing of the past. It had its place, and that was in the early modern era. Peace would be the new reality. Being normal, it need not be studied.

Two World Wars and the Holocaust hardly corrected sociological vision. In 1956 C. W. Mills warned readers that the upper echelons of state, corporation and military were now of unprecedented import. Consolidated, they constituted the new power elite, the 'command posts of modern society'. Within this structure 'the military definition of reality [...] prevails' (Mills 1956: 5, 185; for a precursor of this idea see Lasswell 1941). Martin Shaw reminds that while his other sociological insights were enormously influential, Mills' call for a systematic study of the sociology of war went almost unheeded (cited in Kurtz 1992: 75). Lester Kurtz (1992: 76) adds that Mills' *Causes of World War Three* (1958) was virtually ignored (Keynes's *The Economic Consequences of the Peace* met with a similar fate). It is therefore unsurprising that Alvin Gouldner's (1959: vii) survey of twenty-five introductory sociology texts from 1945-1954 reveals less than 300 of the 17 000 pages devoted to the causes and consequences of war: 'More than half of the texts dealt with *this single most important problem of the modern world* in less than 10 pages'; so much for educating the next generation of sociologists.

In 1965 there was no obvious improvement. Lewis Mumford (1973: 265) lamented the military's continued avoidance of scholarly scrutiny. Echoing C. W. Mills, but taking a much longer historical sweep, L. Mumford concerned himself with contemporary power structures. L. Mumford identified the collective human machine as the archetype for all subsequent machines, and the army as the original model for regimentation and total obedience. The unfettered development of sovereign power,

conscription, and the uniformed standing army had created the conditions for a new constellation of forces. These factors, coupled with the militarisation of science and technology, afforded unprecedented levels of power. His name for the new elite was the 'Invisible Machine'. Its efficacy in education, production, and destruction was such 'that its implicit goals and its ultimate destination have not yet been subject to any critical examination' (Mumford 1973: 265), although given studies on the military-industrial complex this statement is an exaggeration.

Of course, critical examination is not something that the military welcomes. Secrecy laws restrict information in the interests of national security. Concerns about terrorism put another barrier in the way of scrutiny. Wherever possible, the military keeps researchers away from its documents, installations, and institutions. It is not easy to take stock of that which you cannot actively examine. Nonetheless, Michael Aaron Dennis (1994: 454) has it that words like 'Classified' and 'Secret' and the network of organisations that may never be entered say something important about post-war American political life. Like H. Laswell, C. W. Mills and L. Mumford before him, he saw the post-war emergence of a new type of state, and a new type of citizen, formed under conditions of total mobilisation. These militarily-backed transformations felt in areas as diverse as industrial production, family composition and academic orientations are still in the process of understanding (Noble 1984; May 1988; Novick 1988). In analysing the Johns Hopkins University Applied Physics laboratory (APL) and Massachusetts Institute of Technology's Instrumentation Laboratory (I-Lab) M. A. Dennis concluded that the simple civilian-soldier binary made no sense. Scientist and military personnel were intersecting and overlapping roles. He asked: 'Is it too much to claim that looking at the civilian in post-war America is much like looking at a map of an archipelago composed of discrete islands of civilian life connected by a larger, largely invisible, military framework?' (Dennis 1994: 454).

Catherine Lutz (2002: 724) concurs, adding that the problem of knowing this military framework is not only one for outsiders: 'Much of the history and the physical and symbolic costs of war on the home front and of war itself have been invisible to people both inside and outside the military'. Secrecy laws keep scholars at a dis-

tance, complicating the already difficult task of tracking cause and effect amongst the American military's complex, differentiated, globalised entities. Critical sensibilities are further blunted all-round by the information and entertainment industries – the compliant corporate media and a popular culture that actively celebrates masculinities of violence and war (Sherry 1995; Turse 2009). A report by Charles Lewis and Mark Reading-Smith (2008) bears C. Lutz out. From 11 September 2001 until the U.S. invasion of Iraq, Fund for Independence in Journalism researchers documented all of the public statements made by the eight most senior members of the G. Bush administration on Iraq's weapons of mass destruction and its links with Al Qaeda. Scouring both the official transcripts and the outputs of major news corporations C. Lewis and M. Reading-Smith counted 935 knowingly false statements to the public. In the immediate run up to war the unified media messages 'creat[ed] an almost impenetrable din', and even though some journalists and organisations have retrospectively admitted error, at the time 'much of the wall-to-wall media coverage provided additional, "independent" validation of the Bush administration's false statements about Iraq' (Lewis, Reading-Smith, 2008).

Sociologically speaking, the military remains well camouflaged. This most powerful complex often still avoids critical enquiry. Morten Ender and Ariel Gibson (2005: 249) show that war, peace, and matters military continue to be 'relatively invisible in introductory Sociology textbooks' produced in the United States of America. They performed content analyses of 31 introductory sociology texts, the earliest published in 1995, the latest just before 11 September 2001, concluding that for sociology students the military is 'an invisible institution' (Ender, Gibson, 2005: 261). Broadening the American college text survey to include both history and political science as well, Carl Boggs (2005: xxv) reports on 36 books. Some 27 had nothing to say about the military, nine had fleeting commentary, and none offered any criticism. C. Boggs (2005: xxv) felt compelled to comment on this 'remarkable invisibility of U.S. military power'. Obviously there are methodological limitations to such studies. It is not known what other texts American students consult, so perhaps they are exposed to the military in their other works, nor it is known what non-American students are routinely exposed to.

Lester Kurtz (1992: 64, 81) makes the suggestion that funding regimes are responsible for the lack of military study. The biggest global sponsor of social science research is the United States military. War and peace research has largely proceeded at the behest of military institutions. The resulting military sociology is inner-directed; at its most benign it stops at the garrison gates, considering the military as its own society. When it looks beyond the barracks it is often preoccupied with the efficacy of its own force, as for example with the Human Terrain Systems scholarship of social scientists aimed at making occupied populations in Afghanistan and Iraq more knowable and controllable (LeVine 2011).

Instead of military sociology a sociology of the military should be advocated, one which illuminates the operations and consequences of military power, and one which sees the various ways in which society at large is militarised. Military study, then, should be wrested from the near-exclusive grip of 'embedded sociology', which is to say that study which takes place within the military's own institutional structures and which seeks to extend its domination over others. A case is advanced against the military's continued invisibility from the disciplinary mainstream on the simplest of grounds: without reckoning with the military the modern world cannot be understood. Thus the article's position is also distinguished from a second, post-11-September literature that stresses ways in which society is now becoming militarised (Giroux 2008). While profitable it appears to miss an essential point: society is always already militarised, by which is meant that the military is a powerful shaper of social institutions and social practices.

To substantiate this argument the study will begin by considering the broad consequences of military expenditure. Following this a range of topics of central concern to sociologists will be surveyed: citizenship, social policy, economic and organisational structure, discipline and the state. In every instance their modern manifestations are traced to a series of military innovations.

### **3. The modern military and its study: where to begin?**

What seems interesting here is what makes the modern military modern. For Maury Feld (1975: 419) the great transformation from traditional to modern

armed forces is attributable to revolutions in training and financing. Technical skill replaced individual ability, and military activity moved 'from a self-liquidating form of venture capitalism into a systematically budgeted branch of public administration'. The former involved new forms of discipline, the latter a new way of conceiving war: no longer would it have to pay its own way. An obvious point of sociological intervention is to question the state's priorities and the size of these allocations. It could be argued that society would be better served if some of this expenditure went into health or education.

A chilling example of such a cost-benefit analysis of the U.S. military has been undertaken by the economist John Quiggan. Most American policy is based on the concept of the Value of a Statistical Life (VSL). For U.S. policy the VSL is 5,000,000 USD per life (3,850,000 EUR). If the cost of each life saved is below this amount, the policy has every chance of being implemented. This applies to a range of policy settings, including environmental management, medical care, national security, and transportation. Money that gets spent by the Defense Department cannot be spent on life-saving policy elsewhere. Since 2001 J. Quiggan estimates the 'normal' yearly defence budget to be approximately 500,000,000,000 USD (385,690,000,000 EUR). On top of this he estimates the yearly cost of America's wars to be 250,000,000,000 USD (192,820,000,000 EUR). These estimates are modest. For example in Fiscal Year 2011 the B. Obama administration requested 700,000,000,000 USD (539,920,000,000 EUR) for regular defence expenditure. But taking J. Quiggan's combined figures the 750,000,000,000 USD (578,486,000,000 EUR) spend could save 150,000 lives per annum. This means that 1,500,000 American lives could have been saved since 11 September. 'I think it's fair to say that those people were killed by the Defense Department, or, more precisely, by the allocation of scarce life-saving resources to that Department', J. Quiggan (2011) concludes.

Speaking of the British context, James Buchan (2006: 181-2) asserts: 'The military wastes money. That is what it does'. His claim stems from an analysis of the Trident nuclear submarine system, the running costs of were officially priced at 1,700,000,000 GBP (2,100,000,000 EUR) per annum. This covers four vessels, 950 crew, 500 base guards, 110 marine police, two bases, one refit dock, storage fees for

unarmed Trident missiles housed in the U.S., and the Atomic Weapons Establishment that maintains the 200 operational warheads. The Trident system also requires enormous capital works for the construction and ongoing maintenance of the submarines. These costs are 'beyond computation'.

C. W. Mill's concerns about the military definition of reality prevailing are worth revisiting. The warlords have their way yet Trident makes neither economic nor strategic sense. I. Buchan (2006: 181) writes, '[i]n reality, the Trident project has been by far the most costly industrial enterprise ever attempted in Britain in peacetime, or at least since the building of the Dreadnought-class battleships in the years after 1906'. But it is a defence system for which there is no enemy. With the rise of the non-state actor, the new evils are common nouns ('Terror') rather than proper nouns ('Russia'). A warhead can point towards Warsaw, but not towards a particular person. 'Britain's present enemies are individuals who blow themselves up on crowded trains and can't be located through their hydrodynamic wakes or magnetic scars' (Buchan 2006: 182). The Trident system epitomises what Mary Kaldor (1982) calls the baroque arsenal and Theo Farrell (1997) a weapon without a cause.

The effects of baroque arsenals can be felt socially and environmentally across generations, as in the Trident system. Although developed to protect British society, increasingly it will imperil it. The Ministry of Defence estimates the cost of dismantling the D5 missiles and safeguarding against nuclear contamination at 9,730,000,000 GBP (12,060,000,000 EUR). There is no budget currently set aside for this (Buchan 2006: 181). The British parliament passed a proposal to replace the Trident system in March 2007, although many details are yet to be worked through, and the project remains controversial. In the meantime the Trident system's yearly running costs alone could cover the fees for all of Scotland's tertiary education students and the salaries and research expenses of their professors, or the upkeep of the country's roads, rail system, and ferries (Buchan 2006: 181).

C. Lutz (2002: 726) adds that it is not merely a matter of taking the government's military budget from its social spending. Admittedly, the military can skewer public expenditure and even affect trade relations with other nations, but the state's

organisation of violence has a host of immediate and long-term effects. In the U.S. this includes altering the social geography through military migrations from north and east to south and west. The West Coast boom began during the Second World War as people moved en masse to work in the aircraft and shipbuilding industries. Notes Donald Albrecht (1995: 11): 'This migration resulted in economic and demographic shifts that permanently altered the nation's regional balance, giving the West Coast newfound status and independence'.

C. Lutz analyses Fayetteville, the closest settlement to Fort Bragg. She discovered a city reconfigured to serve the interests of the post. Its nickname is *Fayettenam*. Soldiers come to shop. Retail work predominates. Retail work pays less than other forms of labour, and Fayetteville's is further depressed by the massed ranks of unemployed army spouses who come to town courtesy of the military, plus the retired soldiers that decide to decamp. In consequence the wage rates are lower there than in any of North Carolina's other cities. Fort Bragg also undermines Fayetteville's tax base. Its 647 km<sup>2</sup> are exempt from government property taxes (see also Jacobs, 1984: 184-7 on the negative economic consequences of another Carolinian garrison town).

Globally, the situation worsens. C. Lutz (2002: 729) notes that United States military operations 'include apartheid-like conditions, prostitution, and other retrogressive effects on women in the surrounding communities, and environmental devastation around bases'. Environmental damage is an often overlooked aspect of militarisation. Yet according to Kenneth Gould (2007: 331) 'militari[s]ation is the single most ecologically destructive human endeavo[u]r'. Other scholars agree. Michael Renner (1991: 132) argues that 'the world's armed forces are the single largest polluter on earth', while J. David Singer and Jeffrey Keating (1999: 338) note 'that the armed forces of the major powers produce the greatest amount of hazardous waste in the world'.

#### 4. Militarisation, modern discipline, and mass behaviour

Having surveyed the contemporary scene concerning the state's allocation of resources to the military and having offered some sociological insights into this, the current section and the following one offer a broader historical sweep.



The primary aim of these two sections is to show the modern world's debt to military innovations.

Sociology seeks to understand collective human experience in modern society. Part of its project involves comprehending how society comes to be modern. This cannot be understood until the military's decisive role is factored in. Routinely the 'dual revolutions' are used to explain the onset of modernity. The French Revolution transformed politics, giving new notions of democracy and individual citizenship. The Industrial Revolution transformed economics through the factory system, a new detailed division of labour, novel forms of discipline, training and surveillance. In this section it is argued that all of the abovementioned subjects are themselves shaped by something sociologists scarcely acknowledge: military imperatives. Let each be considered.

For Zygmunt Bauman (1995: 153) the ideal modern subject is constituted as producer/soldier (see also Hintze 1975: 206-7). The individual is drilled as a bearer of force, directed either to construction or destruction. Docile, disciplined, and regimented they find their place as cogs in a collective machine. Healthy and obedient they are always 'fit for service'. This aligns with Michel Foucault's (1979: 168) observation: 'Politics, as a technique of internal peace and order, sought to implement the mechanism of the perfect army, of the disciplined mass, of the docile, useful troop, of the regiment in camp and in the field, on manoeuvres and on exercises'.

Citizenship can additionally be interpreted as the rights the ruling classes cede to the masses in order to rule. Citizenship in turn obliges military service. The origins of the citizen-soldier are to be found in Revolutionary France (the *levée en masse* of 1793), although it was Napoleon's *grande armée* that converted the entire country into a resource for fighting. Of course, just who has been cleared for entry into the charmed circle of citizenship is an important point: historically it has been the white heterosexual male, the heroic fighting man.

Still, certain welfare benefits can be seen as rewards for military service. Modern American social policy begins with pensions to Civil War veterans, wives, and dependents (Skocpol 1992: 525), the extension of Britain's franchise to some women over 30 was seen as gratitude for services rendered in the Great War, and

the Beveridge Report which ushered in their modern welfare state was implemented at the end of the Second World War (Scott 2001: 186-7; for an opposing reading see Foucault 1988: 147).

The origins of citizenship and social policy can be attributed to the military, as can the origins of Western 'disciplinary society' (Foucault 1979: 157-62). It is the military which first mechanises individual human behaviour, and from this source it spreads out into the world of civilian economics. Max Weber (1982b: 261) asserted that '[t]he discipline of the army gives birth to all discipline. The large-scale economic organi[s]ation is the second great agency which trains men for discipline'. A dueller in the *Bruderschaft Alemannia* and a Prussian officer, M. Weber felt the effects of drill on the parade grounds of Strasbourg and on patrol in Posen/Poznań. In his opinion mass organisation and collective action rest on rational discipline, the original of which is the barrack. M. Foucault (1979: 142) agrees. Early modern armies were a 'vagabond mass', they needed discipline to keep them in place, to stop looting and violence and to keep local communities safe from them. Moreover, discipline was required to prevent desertion and to contain expenditure. Once perfected, discipline also increases speed, force, and skill (Foucault 1979: 210).

Indeed, for M. Weber bureaucracy itself was the creation of the standing army, which in turn came into being through state machinations and financing. The standing army was a necessity for policing large territories and protecting them against external enemies. In monopolising the means of legitimate violence the state finds its reason for being (Weber 1982a: 212, 222). M. Weber brings sociological attention to the important questions of the extent to which military organisation affects broader social space: state structures and modes of social organisation. Alan Scott (2001: 184) gives him credit for bringing two important observations to light, '(1) the origins and implication of external discipline and self control; (2) the interdependency of war, the formation of the modern nation-state and capitalism'.

M. Feld (1975) finds an historical location for M. Weber's pronouncements in the unlikeliest of places, the hitherto unmilitary society of the United Provinces of the Netherlands. Beginning in the late sixteenth century with captain-general Maurice of Nassau, the Dutch rationalised and professionalised their military. Regu-

lar wages replaced looting, binding soldiers by contracts rather than loyalty. This cured the morale problem. Discipline was no longer left to personal choice but was imposed by a rigorous regimen of training based on objective codified criteria. In 1607 Jacob de Gheyn published the *Wapenhandelinghe* (arms drill), a book of engravings demonstrating the new control. These systematised the necessary postures and movements required for successful use of the caliver, musket, and pike. Correct use of the weapon was broken down into a series of sequentially numbered steps, and a command attached to each forming the entire cycle. The knowledge was easily, and fully, transmitted. M. D. Feld (1975: 424) writes, '[t]he illustrations and their descriptions were arranged to form an integrated instructional device, perhaps the first ever printed', moreover in the *Wapenhandelinghe* 'the first verifiable system of mass indoctrination and control' was introduced.

Such instruction produced a machine in L. Mumford's sense of the word: a programmed mass working to a single end. This was strengthened by adding an old tactic to the new weapon: the countermarch to the firearm. Ranks of soldiers were organised five deep. The first rank would fire then retire to the rear and reload; marching towards the front again as successive rows fired and fell back. Once at the front they would fire again, thereby ensuring the continual production of firepower. M. Feld likens this to the assembly line replacing craft production, deskilling the participants so that they only needed functioning limbs and the ability to process basic orders. It is interesting to note that the efficiency, calculability, predictability, and control of people by non-human technologies that M. Feld constantly refers to represent all of the hallmarks of instrumental reason which defined the modern world for M. Weber (Ritzer 1996: 18). No less a figure than the 'father of modern philosophy' himself, René Descartes, a leading source of rationalist and machinic thinking in his own right, joined the ranks of Maurice's army. With Maurice of Nassau the first modern army was found, and the 'earliest of industrial revolutions – the industrialisation of military behaviour' (Feld 1975: 434).

The military has continued its tradition of managerial innovation, particularly in its North American guises, developing operations research ('management science') during the Second World War and numerical control in the 1950s and 1960s (Noble

1985). 'Flat management' (Fukuyama, Shulsky, 1997: 28) and 'systems integration' (Hobday et al., 2005) are two additional command practices that have yet to be fully absorbed by the corporate civilian world. Nigel Thrift (2005: 216), in studying the sources of knowledge needed for sequencing and social ordering – what he calls the positionings and juxtapositionings of bodies and objects – concludes: 'Though there are many of these knowledges, perhaps the most important and most neglected have been those emanating from armies, navies and, latterly, air forces'.

### 5. Militarisation and modern mass production

While M. Feld restricts himself to the military's industrialisation of mass behaviour, other researchers have also traced the industrialisation of mass production to military origins. The Venetian Republic was a major maritime power during the Middle Ages and into the Renaissance. A massive arsenal was constructed there in 1104. Contemporaneous to the Dutch military reforms, the Arsenal at Venice covered 24 ha. It employed 2,000 men within its confines; 3,000 in states of emergency. Dante's *Inferno* compared it to the clustered depths of hell. The Arsenal 'was the biggest industrial establishment in all Christendom, perhaps the biggest in the world' (Lane 1973: 362). Further, it foreshadowed assembly line production techniques, the use of interchangeable parts and vertical integration, arguably according it 'first factory' status.

More commonly, subsequent writers have highlighted the quest for interchangeable parts in musket manufacture as modern industrial production's driver. David Hounshell (1985: 25) acknowledges the debt 'the American system' of manufacture had to the Enlightened European military mind. General Jean-Baptiste de Gribeauval, inspector general of artillery, ushered in the standardisation of French weaponry through uniform parts. This rationalisation made parts interchangeable, artillery pieces could be exchanged with small arms components. It entailed prototypical assembly lines and mass manufacture techniques (De Landa n.d.). Taken to America by Thomas Jefferson, the American system began with the federal armouries at Springfield and Harper's Ferry (Hounshell 1985: 26). Economic and administrative restructuring drew legislative momentum from an 1815 act aimed at 'the

better regulation' of the U.S. Army Ordnance Department. The fully developed mass production process, in which Ordnance played a decisive role, employed dedicated machinery and precise systems of measurement to ensure systems of uniformity and controlled workflows. The historian Merritt Roe Smith (1985: 41) called it 'one of the great technological achievements of the nineteenth century'.

Given the points above concerning economic order, discipline and output, Karl Marx's use of military metaphors in *The Communist Manifesto* and *Capital* are anything but misplaced. K. Marx showed, 'that techniques, besides being means of producing, are always means of dominating, of disciplining, and of militari[s]ing the worker' (Gorz quoted in Hacker, Hacker, 1987: 747). The explicit linkages made here may not be so noticeable in contemporary western society, but sports shoe production in China, Indonesia, and Vietnam for instance, sees factory production frequently managed by ex-military men, with wages further depressed by militia that oppose collective organisation simultaneously backed by governments invoking national security interests (Enloe 2000: 291).

In K. Marx's schema worker and property owner, as the two great classes of capitalism, are in a sense at war. Their opposing identities are determined by their relationship to the means of production. What is understood by history is driven by this conflict's motor. All societies, barring the mature communist one to come, are stratified by class, the ruling class parasitic upon the subject class. This warfare is 'a structural determinant of modernity' (Tiryakian 1999: 476). Indeed, for K. Marx the military are proof of his thesis of historical materialism par excellence, pioneering the wage system, generating various assumptions about property rights, the value of metals and the monetarised economy, developing large scale machinery and, crucially, the division of labour. 'The history of the army brings out more clearly than anything else the correctness of our conception of the connection between the productive forces and social relations', he said, indeed '[t]he whole history of the forms of bourgeois society is very strikingly epitomi[s]ed here' (Marx 1988: 341-2). A decade later he would ask Friedrich Engels (nicknamed 'the general' for his expertise on military matters) for a contributing appendix to *Capital*, asking: 'Is there anywhere where our theory that the "organisation of labour is determined by the means

of production” more brilliantly confirmed than in the human slaughter industry?’ (Quoted in Hacker, Hacker, 1987: 750).

## 6. Conclusion: the need to teach and study the military

One of the roles of sociology is to speak truth to power, to challenge the legitimacy of claims made by those in command. Sociologists can therefore play a role in scrutinising military expenditures and in suggesting more productive alternatives. This will give a more accurate picture of both the costs of the military and the costs of the wars it wages. As it emerges, the powerful have a tendency to downplay such expenditures. For example, in the lead up to the American invasion of Iraq President G. Bush’s economic advisor thought that the war would only cost 200,000,000,000 USD (154,240,000,000 EUR). Donald Rumsfeld disputed this, suggesting a much lower figure of 60,000,000,000 USD (46,270,000,000 EUR), while the head of the Agency for International Development thought that the country could be rebuilt for 1,700,000,000 USD (1,310,000,000 EUR) (Shatz 2008: 10). Social scientists come up with very different numbers. When Joseph E. Stiglitz, a recipient of the Nobel Prize in Economic Sciences, published a book with Linda J. Bilmes (2008) to discover the true cost of the Iraq conflict, they titled it: *The Three Trillion Dollar War* (although the cost to built heritage and human life are incalculable). Indeed, they suggested that the likely end cost would be closer to 5,000,000,000,000 USD (3,850,000,000,000 EUR).

Civilians pay in other senses too. The broad trajectory of warfare across the twentieth century and into the twenty first reveals a clear pattern in which soldiers die less and civilians die more. Such has been the transformation of modern warfare that some academics have suggested that we are currently witnessing the death of the civilian (Gregory 2006). In eighteenth and nineteenth century European warfare, for example, armed attacks on civilians were virtually unknown. Fighting was for soldiers (Aron 2002: 33). At the start of the twentieth century something like 5% of all war-related casualties were civilians; by the 1990s that figure had exceeded 90% (Cohen 2001: 287). It is tempting to say, as Raymond Aron (2002: 69) does, that in the twentieth century the civilian-soldier distinction collapses. Certainly the condi-

tions of total war coupled with technologies of mass destruction point to this conclusion (see also Lasswell 1941: 459). But this is not strictly accurate. The current state of war is a perverse one in which the soldiers survive while civilians die (and thanks to drone warfare this includes civilians in countries that the United States is not at war with, like Pakistan and Yemen). Martin Shaw (2005) refers to this gargantuan risk transfer as the new western way of war. It reached its logical conclusion in the Kosovo conflict in 1999. Whilst numerous Serb and Albanian civilian casualties were recorded, not a single NATO soldier died. To summarise, then, there are two solid reasons why sociologists should engage with the military: the military do not recognise the costs of their actions nor do they bear the costs of them.

The prime thrust of this article has been to highlight modernity's debt to the military, and to criticise conventional sociology's failure to acknowledge this. Having exited the most murderous century in all of human history (Todorov 2003: 6) and entered the new one with a War on Terror that is global and perpetual, this task is surely pressing. Major social theorists like K. Marx (1988) and M. Foucault (1980) recognised the central importance of the military, yet it remained marginal to their work. Neither managed their proposed military projects, yet K. Marx saw its import for the materialist conception of history, the connection of forces and relations of production. M. Foucault (1980: 76-77) praised him for '[e]verything he wrote on the army and its role in the development of political power. There is some very important material there', he said, before adding with disappointment, 'that [it] has been left practically fallow for the sake of endless commentaries on surplus value'. M. Foucault also alluded to the military's contribution to social order. Sociologists fixate on the Enlightenment dream of a perfect society, but as he noted, the military had its own vision, based on coercion, docility, subordination, and training. For him, the military need to be examined if it comes to understand notions like space, power, organisation and knowledge. This sociology of the military is yet to take form. To this day, writers repeatedly stress the military's continued invisibility in the social sciences (Boggs 2005: xxv; Ender, Gibson, 2005: 249; Lutz 2002: 724). As long as this remains, critical examination, and by extension, comprehension, is evaded. Yet military readiness, defence and war constitute major ordering principles – in these senses

our culture is militarised (Mann in Scott 2001: 184; Lutz 2002: 724). The workings of present society, past or possible futures cannot be fully appreciated until recognition with this will not become a fact. The task ahead is to illuminate the manifold connections between the military and modernity.

## 7. References

- Albrecht D., 1995: *World War II and the American dream*; in: P. Lang (ed.): *Mortal city*. New York: Princeton Architectural Press; 9-17.
- Aron R., 2002: *The dawn of universal history*. New York: Basic Books.
- Bauman Z., 1995: *Life in fragments*. Oxford: Blackwell.
- Boggs C., 2005: *Imperial delusions: American militarism and endless war*. Lanham: Rowman and Littlefield.
- Buchan J., 2006: *Trident*, "Granta", 96, 175-192.
- Cohen S., 2001: *States of denial: knowing about atrocities and suffering*. Cambridge: Polity.
- De Landa M., n.d.: *Economics, computers and the war machine*.  
<http://www.netbase.org/delanda/netwar.htm>
- Dennis M. A., 1994: "Our first line of defense": two university laboratories in the postwar American state, "Isis", 85, 427-455.
- Ender M. G., Gibson A. A. 2005: *Invisible institution: the military, war, and peace in pre-9/11 introductory sociology textbooks*, "Journal of Political and Military Sociology", 33, 2, 249-266.
- Enloe C., 2000: *Maneuvers*. Berkeley: University of California Press.
- Farrell T., 1997: *Weapons without a cause*. Houndmills: Macmillan.
- Feld M. D., 1975: *Middle-class society and the rise of military professionalism*, "Armed Forces and Society", 1, 4, 419-442.
- Foucault M., 1988: *The political technology of individuals*; in: L. Martin, H. Gutman, P. Hutton (eds): *Technologies of the self*. Amherst: The University of Massachusetts Press; 145-162.
- Foucault M., 1979: *Discipline and punish: the birth of the prison*. New York: Vintage.
- Foucault M., 1980: *Power/knowledge*. Pantheon: New York, 1976.



- Fukuyama F., Shulsky A. N., 1997: *The "virtual corporation" and army organization*. Santa Monica: Rand.
- Giroux H., 2008: *The militarization of US higher education after 9/11*. "Theory, Culture & Society", 25, 5, 56-82.
- Gould K., 2007: *The ecological costs of militarization*. "Peace Review: A Journal of Social Justice", 19, 4, 331-334.
- Gouldner A., 1959: *Introduction*; in: É. Durkheim: *Socialism and Saint-Simon*. London: Routledge and Kegan Paul; v-xxvii.
- Gregory D., 2006: *The death of the civilian?* "Environment and Planning D: Society and Space", 24, 5, 633-8.
- Hacker B. C., Hacker S., 1987: *Military institutions and the labor process: noneconomic sources of technological change, women's subordination, and the organization of work*. "Technology and Culture", 28, 4, 743-775.
- Hintze O., 1975: *Military organisation and the organisation of the State*; in: F. Gilbert (ed.): *The historical essays of Otto Hintze*. New York: Oxford University Press; 178-215.
- Hobday M., Davies A., Prencipe A., 2005: *Systems integration: a core capability of the modern corporation*. "Industrial and Corporate Change", 14, 6, 1109-1143.
- Hounshell D. A., 1985: *From the American system to mass production, 1800-1932*. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Jacobs J., 1984: *Cities and the wealth of nations*. New York: Random House.
- Kaldor M., 1982: *The baroque arsenal*. London: Abacus.
- Kurtz L. R., 1992: *War and peace on the sociological agenda*; in: T. C. Halliday, M. Janowitz (eds): *Sociology and its publics: the forms and fates of disciplinary organization*. Chicago: The University of Chicago Press; 61-98.
- Lane F., 1973: *Venice, a maritime republic*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Lasswell H. D., 1941: *The garrison state*. "The American Journal of Sociology", 46, 6, 455-468.
- LeVine M., 2011: *Mid-east battle of the sociologists*. "Aljazeera", 11 March. <http://english.aljazeera.net/indepth/opinion/2011/03/201131011111755>

[251.html](#)

- Lewis C., Reading-Smith M., 2008: *False pretenses*. "The Center for Public Integrity".  
<http://www.publicintegrity.org/WarCard/>
- Lutz C., 2002: *Making war at home in the United States: militarization and the current crisis*. "American Anthropologist", 104, 3, 723-735.
- Marx K., 1988: *The army and historical materialism*; in: D. McLellan (ed.): *Karl Marx: selected writings*. Oxford: Oxford University Press; 341-2.
- May E. T., 1988: *Homeward bound: American families in the Cold War era*. New York: Basic.
- Mills C. W., 1956: *The power elite*. New York: Oxford University Press.
- Mills C. W., 1958: *The causes of World War Three*. New York: Simon and Schuster Press.
- Mumford L., 1973: *Interpretations and forecasts: 1922-1972*. London: Secker & Warburg.
- Noble D., 1984: *Forces of production: a social history of industrial automation*. New York: Knopf.
- Novick P., 1988: *That noble dream: the "objectivity question" and the American historical profession*. New York: Cambridge University Press.
- Quiggan J., 2011: *Has the US Defense Department killed a million Americans since 2001?*. "Crooked Timber", 21 October.  
<http://crookedtimber.org/2011/10/21/has-the-us-defense-department-killed-a-million-americans-since-2001/#more-22013>
- Renner M., 1991: *Assessing the military's war on the environment*; in: L. Starke (ed.): *State of the world*. New York: W.W. Norton & Company; 132-152.
- Ritzer G., 1996: *The McDonaldization of society*. Thousand Oaks: Pine Forge Press.
- Scott A., 2001: *Violence and the state: the political sociology of war*; in: K. Nash, A. Scott (eds): *The Blackwell companion to political sociology*. Malden: Blackwell; 183-194.
- Shatz A., 2008: *The money*. "London Review of Books", 30, 5, 10.
- Shaw M., 2005: *The new Western way of war: risk-transfer war and its crisis in Iraq*. Cambridge: Polity.
- Sherry M., 1995: *In the shadow of war: The United States since the 1930s*. New Haven:

Yale University Press.

Singer J. D., Keating J., 1999: *Military preparedness, weapon systems and the biosphere: a preliminary impact statement*, "New Political Science", 21, 3, 325-343.

Skocpol T., 1992: *Protecting soldiers and mothers: the political origins of social policy in the United States*. Cambridge, Massachusetts: The Belknap Press.

Smith M. R., 1985: *Military enterprise and technological change: perspectives on the American experience*. Cambridge, Massachusetts: MIT Press.

Stiglitz J. E., Bilmes L. J., 2008: *The three trillion dollar war: the true cost of the Iraq conflict*. New York: W. W. Norton.

Thrift N., 2005: *Knowing capitalism*. London & Thousand Oaks, CA: SAGE.

Tiryakian E. A., 1999: *War: the covered side of modernity*, "International Sociology", 14, 4, 473-489.

Todorov T., 2003: *Hope and memory: lessons from the twentieth century*. Princeton, New Jersey: Princeton University Press.

Turse N., 2009: *The complex: how the military invades our everyday lives*. New York: Metropolitan.

Weber M., 1982a: Bureaucracy; in: H. H. Gerth, C. Wright Mills (eds): *From Max Weber*. London: Routledge and Kegan Paul; 196-244

Weber M., 1982b: The meaning of discipline; in: H. H. Gerth, C. Wright Mills (eds): *From Max Weber*. London: Routledge and Kegan Paul; 253-264.

wpłynęło/received 28.09.2012; poprawiono/revised 09.11.2012

Zarządzanie obszarami metropolitalnymi  
na przykładzie francuskich rozwiązań instytucjonalnych  
- między inercją a zmianą

Robert Pyka

Zakład Socjologii Polityki, Instytut Socjologii,

Uniwersytet Śląski w Katowicach

[robert.pyka@us.edu.pl](mailto:robert.pyka@us.edu.pl)

---

**Abstract**

**The management of metropolitan areas on the example of French institutional solutions:  
between inertia and change**

The metropolisation phenomenon is one of the globalisation's result that transform urban areas and their social relations. In the process of globalisation some of the largest metropolitan areas become a plot where global nets cross, concentrating decision making, capital, and innovation that propel the global economic system. Intensification of flows and multiplication of interactive systems in some urban areas is one outcome of metropolisation. New interactive systems appear in yet unknown spatial configurations connecting the most remote placed on the Earth. Those systems also create new schemes in objective and subjective dimension linking actors functioning so far at a great distance in the spheres that were not subjected to exchange.

The multiplication of interactive systems in the metropolitan area produces both positive and negative results of the metropolisation. According to Raymond Boudon's conception of *action's systems*, the positive consequences of the metropolisation might be referred to as functional interactive systems where spatial coexistence of actors leads to information exchange, learning processes, and cooperation. The metropolisation has, however, also its negative side effects having the Boudon's system of interdependence. These are different kinds of unintended and dysfunctional aggregation effects of individual's activities that cause specific ecological, financial, and political. Suburbanisation and cities shrinking as well as waste management, public transport and social pathology can be mentioned.

The awareness of dualism of the metropolisation consequences and the will to limit its side effects lead to a search for proper institutional solutions. These institutions form metropolitan area management structures that are to transform coexistent interactive systems into functional systems, minimising at the same time the negative consequences of the metropolisation.

France is a state where these kind of institutional structures take the form of public units of inter-communal cooperation (EPCI). Although there are many drawbacks concerning its territorial inadequacy to functional metropolitan areas, they play an important role in its management fostering its development. The territorial reform prepared in 2010 in France was to create another generation of such an institutional structure leading to the empowerment of metropolitan area providing its sustainable development. Many factors made the reform much less ambitious than its initial projects.

**Key words:** metropolisation, metropolitan governance, inter-communal cooperation, France

**Słowa kluczowe:** metropolizacja, metropolitalne współrzędzenie, współpraca międzygminna, Francja

## 1. Wstęp

Zarządzanie dużymi obszarami zurbanizowanymi jest jednym z podstawowych wyzwań dla współczesnych władz publicznych. Wynika to, po pierwsze, z faktu, że o ile na początku XX wieku większość ludzi żyła na obszarach wiejskich, o tyle w ciągu najbliższych 20 lat przeciętni mieszkańcy Ziemi będą mieszkańcami miast i największych metropolii (Giddens 2004: 595). Zmienia się zatem naturalne środowisko życia człowieka i wyzwania, jakie towarzyszą mu w życiu codziennym. Za wspomnianymi zmianami powinna podążać władza publiczna, przekształcając swoje struktury instytucjonalne pod względem kompetencyjnym i terytorialnym, w sposób umożliwiający najefektywniejsze rozwiązywanie problemów, jakie napotyka współczesny człowiek. Jest to zadanie trudne, z którym w zasadzie żadne ze współczesnych państw w pełni sobie nie poradziło. Jest to związane z dwoma zasadniczymi czynnikami. Pierwszy z nich odnosi się do inercji, ale także oporu funkcjonujących dotychczas jednostek władzy terytorialnej. Niefunkcjonalność i nieodpowiednie przypisanie tych jednostek do danego terytorium jest zauważalne w coraz większym stopniu. Wymienione cechy tych jednostek obserwuje się zwłaszcza na obszarach dużych aglomeracji. Naruszenie tradycyjnej struktury terytorialnej, stanowiącej jednocześnie strukturę polityczną opartą na właściwych jej grupach interesu, a także strukturę społeczną odzwierciedlającą się w świadomości mieszkańców, jest zabiegiem bardzo trudnym, do którego z nieufnością podchodzą także przedstawiciele władzy państwowej, podejrzliwie spoglądający na wzrost znaczenia i wpływów współczesnych metropolii.

Drugim kluczowym czynnikiem utrudniającym zarządzanie dużymi aglomeracjami jest zmiana jakościowa procesów decyzyjnych w nich zachodzących, determinujących działania zbiorowe kształtujące współczesne aglomeracje. Zmianę tę można odczytywać jako syndrom spadku sterowności dużych aglomeracji miejskich w następstwie oddziaływania globalnego kapitalizmu. Aglomeracje podlegające wpływowi globalizacji stają się węzłami, w których krzyżują się i ulegają zwielokrotnieniu sieci relacji aktorów, którzy do niedawna funkcjonowali na ograniczonych terytoriach wyznaczonych między innymi przez granice państw narodowych. Multiplikacja systemów interakcyjnych oraz wszelkiego rodzaju przepływów, w tym inwestycyjnych i finansowych, zmienia oblicza aglomeracji, stawiając przed nimi poważne wyzwania w zakresie zarządzania ich przestrzenią. Potwierdza to tezę o determinującym wpływie globalizacji na funkcjonowanie dużych ośrodków miejskich. Ujęcie czynnika globalizacji staje się tym samym niezbędne do zrozumienia procesów zachodzących w największych aglomeracjach miejskich, które za sprawą zmian funkcjonalnych przekształcają się w obszary metropolitalne.

Chociaż pojęcia aglomeracji i obszaru metropolitalnego bywają używane zamiennie, to pierwsze odnosi się w większym stopniu do cech strukturalnych obszaru, podczas gdy drugie jest oparte na powiązaniach strukturalnych tych obszarów (Rykiel 2012) oraz wskazuje na zachodzące w nim zmiany funkcjonalne (Smętkowski 2001: 83) spowodowane oddziaływaniem globalizacji i rozwojem nowoczesnej gospodarki opartej na usługach wywołujących istotne zmiany jakościowe, a nie tylko ilościowe donoszące się do liczby ludności (Lackowska 2009: 27).

Wyłaniająca się globalna rzeczywistość, stanowi przestrzeń niematerialną, Castellowską przestrzeń przepływów (*space of flow*) (Castells 2010). Poszukując jednak przejawów globalizacji w tradycyjnej przestrzeni materialnej, w przestrzeni miejsc, które w sposób istotny byłyby naznaczone procesami globalnymi, należy wskazać w pierwszej kolejności na obszary metropolitalne, gdzie globalizacja modyfikuje otoczenie człowieka, jego warunki życia i stosunki społeczne, w których uczestniczy, w sposób zarówno pożądany i niepożądany, jak również przewidywalny i nieprzewidywalny.

## **2. Raymonda Boudona koncepcja nieoczekiwanych skutków jako jedno z narzędzi analizy procesów metropolizacji**

Chociaż zjawisko metropolizacji istnieje od dawna, to globalizacja nadała mu nową skalę. „Metropolizacja stanowi [...] odpowiedź systemu osadniczego na zjawisko globalizacji” (Markowski, Marszał, 2006: 10). Proces ten dotyczy powstawania nowej struktury przestrzennej i ogniskowania się rozwoju w pewnych fragmentach przestrzeni skupiających potencjał gospodarczy, finansowy, naukowy itp. Metropolizacja to proces zmieniający formę i siłę powiązań między ośrodkiem centralnym a otaczającym go regionem, prowadzący do zmian sposobu zagospodarowywania przestrzeni i przejawiający się w rozwijaniu się przestrzeni zurbanizowanej (tamże). Innymi słowy, metropolizacja oznacza „proces przejmowania przez niektóre wielkie miasta funkcji kierowniczych w zarządzaniu gospodarką postindustrialną w skali ponadnarodowej” (Jałowiecki 2000: 17). Nie oznacza to jednak, że tylko największe miasta o znaczeniu globalnym zasługują na miano metropolii, te mogą być bowiem także krajowe i regionalne, i w różnym stopniu spełniać wymogi ilościowe i jakościowe stawiane metropoliom (Jałowiecki 2000: 18).

Biorąc pod uwagę złożoność, liczebność oraz wzajemne powiązania i kolizje procesów determinujących współczesną rzeczywistość społeczną w skali globalnej, można stwierdzić, że teorie bazujące na prostych układach hierarchicznych, właściwe dla epoki westfalskiej, tracą swoją moc wyjaśniającą. Dla właściwego zrozumienia współczesnych zjawisk, które w swej strukturze zbliżają się do koncepcji poliarхии Roberta Dahla, niezbędne jest sięgnięcie do teorii, które dysponują heurystyczną zdolnością do ogarnięcia tego, co w ujęciu klasycznym można określić jedynie jako chaos lub nieporządek (Ascher 1998). Wydaje się, że cechy takiej teorii ma koncepcja systemów funkcjonalnych i współzależnych oraz efektów agregacji, autorstwa Raymonda Boudona (2009).

Metropolizację można rozpatrywać dwojako. Najczęściej traktuje się ją jako żywiołowy proces będący następstwem zjawisk globalnych przenoszonych na poziom aglomeracji miejskich. Stanowi ona w tym ujęciu rezultat złożenia (agregacji) rozmaitych procesów globalnych, znajdujących spontaniczne i często niekontrolowane odzwierciedlenie w przestrzeni miejskiej, gdzie oznacza wyłanianie się zarów-

no nowych systemów funkcjonalnych, jaki i systemów współzależnych, generujących wiele kosztownych społecznie skutków ubocznych.

Metropolizację można także rozpatrywać w ujęciu instytucjonalnym, jako wynik zamierzonego działania aktorów społecznych dążących do opanowania i kontroli procesów metropolizacji w ujęciu pierwszym. Dokonuje się to przez próby tworzenia na obszarach metropolitalnych różnego rodzaju struktur polityczno-instytucjonalnych, które w zamierzeniu mają determinować przebieg procesów metropolizacyjnych. Tak rozumiana metropolizacja instytucjonalna, oznaczająca tworzenie narzędzi zarządzania metropolitalnego, w perspektywie koncepcji R. Boudona stanowi dążenie do przekształcania systemów współzależności i negatywnych zjawisk agregacji, w systemy funkcjonalne, których rezultaty są przewidywalne i w większym stopniu poddają się modelowaniu.

Metropolizację w pierwszym rozumieniu, jako fenomen będący samorzutnym rezultatem procesów globalnych oddziałujących na przestrzeń miejską, można rozpatrywać z punktu widzenia multiplikacji systemów interakcyjnych. Przestrzeń oddziaływania metropolii charakteryzuje się dużą gęstością wszelkiego rodzaju interakcji i przepływów sieciowych. Za R. Boudonem, interakcje te można podzielić na dwie zasadnicze odmiany, tj. interakcje powstające jako następstwo funkcjonalnych powiązań aktorów (*systeme fonctionnel*) występujących w określonych i często komplementarnych względem siebie rolach społecznych, co może prowadzić do ich współpracy, a nawet generować zjawisko synergii. „Okazuje się jednak, że nie wszystkie relacje, w jakie wchodzi jednostki, wynikają z interakcji między rolami społecznymi. W stosunku do tych zjawisk społecznych, które nie mają cech systemu funkcjonalnego, R. Boudon używa pojęcia ‘systemu współzależności’ (*systeme d’interdependance*), gdyż działania jednostek nie krzyżują się w wyniku funkcjonalnego powiązania pełnionych przez nie ról społecznych, ale w wyniku ogólnej współzależności (współwystępowania) zjawisk społecznych” (Pyka, Wódz, 2009: 15).

Spoglądając na metropolizację jako generatora nowych systemów i powiązań funkcjonalnych, uwaga koncentrowana jest na jej rezultatach powszechnie uznawanych za pozytywne. Z tej perspektywy metropolie, dzięki kumulacji różnych form kapitału, z którego wytwarza się bogactwo i dobrobyt, są czynnikami rozwoju okre-



ślonego obszaru. Współwystępowanie przestrzenne usług, instytucji oraz zaawansowanych technicznie urządzeń i infrastruktury, a także koncentracja wielu aktorów z dziedziny nauki, biznesu i władzy, wytwarza potencjał innowacyjny, stwarzając warunki do współpracy i wymiany. Na pozytywne zjawiska koncentracji przestrzennej zwrócił uwagę już Alfred Marshall w swojej koncepcji *okręgów przemysłowych* wytwarzających formalne i nieformalne zwyczaje, etos pracy i przedsiębiorczość. W okręgach przemysłowych można zaobserwować efekty promieniowania wiedzy i upowszechniania umiejętności w środowisku lokalnych przedsiębiorstw, rozwój wspomagających i pokrewnych gałęzi przemysłu, łatwiejszy dostęp i możliwość nabywania specjalistycznego sprzętu oraz koncentrację wyspecjalizowanej i wysoko wykwalifikowanej siły roboczej (Marshall 1920: 221–231). Powstawanie wielorakich powiązań funkcjonalnych na obszarach aglomeracji sprzyja szybkiemu obiegowi informacji i wiedzy między współpracującymi aktorami, co może sprzyjać wytwarzaniu nowej wiedzy zgodnie z modelem *spirali obiegu wiedzy* (Nonaka, Takeuchi, 2000: 96). Organizacyjnym lub instytucjonalnym przejawem powstających na obszarach aglomeracji systemów funkcjonalnych, opartych na powiązaniach sieciowych między działającymi na danym obszarze partnerami, są parki naukowo-technologiczne, inkubatory i klastry, których funkcjonowanie można odnieść do koncepcji gron.

Grona (*clusters*) to, według koncepcji Michaela E. Portera, przestrzenne „skupiska wzajemnie powiązanych firm, wyspecjalizowanych dostawców, jednostek świadczących usługi, firm działających w pokrewnych sektorach i związanych z nimi instytucji (np. uniwersytetów, jednostek normalizacyjnych i stowarzyszeń branżowych) w poszczególnych dziedzinach, konkurujących między sobą, ale także współpracujących” (Porter 2001: 246). Grona są więc systemem wzajemnie powiązanych firm i instytucji. Wartość grona jako całości jest większa niż suma wartości poszczególnych jego części. To dopiero ta *wartość dodana*, jaką wytwarza grono, uwalnia pozytywne procesy, wzmacniając konkurencyjność danej lokalizacji (Porter 2001: 265–281).

Efekt synergii, który może towarzyszyć procesom metropolizacji, można odnieść do Boudonowskiego efektu agregacji przejawiającego się w postaci amplifikacji, tj. wzmocnieniu działań poszczególnych aktorów, których wektor jest zwrócony

w tę samą stronę. Do pozytywnych efektów powstających na obszarach aglomeracji funkcjonalnych układów interakcyjnych można zaliczyć między innymi zwiększanie wydajności należących do nich firm lub sektorów, podniesienie zdolności do wytwarzania innowacji oraz powstawanie warunków sprzyjających tworzeniu nowych podmiotów gospodarczych (tamże). Na obszarach aglomeracji działają funkcjonalne systemy interakcji, charakteryzujące się intensywnymi przepływami informacji, wiedzy i kompetencji między aktorami, którzy w innych uwarunkowaniach przestrzennych nie mieliby możliwości rozwinięcia ścisłej współpracy. Zwieńczeniem procesów zachodzących w ramach tych systemów może być powstanie czegoś, co w odniesieniu do koncepcji *regionu uczącego się* (Boekema, Morgan, 2000), można byłoby nazwać *uczącym się obszarem metropolitalnym*. Ten ostatni można by rozumieć jako rezultat synergicznej współpracy i wymian zachodzących między aktorami działającymi na obszarze metropolitalnym, zdolnymi do autorefleksji nad własnym działaniem i projektowania optymalnych dla siebie sieci współpracy.

Procesy metropolizacyjne przekształcają aglomeracje w obszary metropolitalne, na których może dojść do wykształcenia się metropolii. Zjawisko metropolizacji zwiększa więc szanse na szybki rozwój określonych obszarów, wzrost ich konkurencyjności i potencjału innowacyjnego, ale jest także źródłem wielu wyzwań, przyjmujących także formę zjawisk dysfunkcyjnych, którym muszą stawiać czoła mieszkańcy oraz decydenci współczesnych aglomeracji (Le Galès 1995: 71-73).

Chodzi o różnego rodzaju skutki uboczne procesu metropolizacji, które wiążą się z poważnymi kosztami społecznymi, stanowiącymi wynik skupienia się wielu systemów interakcyjnych na ograniczonej przestrzeni. Tylko pewna część opisywanych wyżej systemów stanowi systemy funkcjonalne, których działanie jest normowane systemem ról mogących prowadzić do kooperacji. Wielość interakcji odpowiada Boudonowskiemu *systemowi współzależności*, w którym może dochodzić do kolizji między jednostkami kierującymi się własnymi indywidualnymi strategiami działania, co prowadzi do różnego rodzaju efektów agregacji, odwrócenia lub skutków ubocznych, mogących pozostawać w sprzeczności z pierwotnymi założeniami poszczególnych jednostek. R. Boudon wymienia kilka kategorii skutków ubocznych

właściwych dla systemów współzależności, z których można wymienić *efekt amplifikacji, efekt sprzeczności, innowacji, a także stabilizacji* (Pyka, Wódz, 2009: 18).

Aplikując przedstawione wyżej Boudonowskie narzędzia poznawcze do rozważań nad funkcjonowaniem aglomeracji, można wskazać rozbudowaną listę niezamierzonych i często dysfunkcyjnych skutków procesów metropolizacyjnych. Jednym z najczęściej podawanym w literaturze przykładów jest niekontrolowane rozlewanie się miast na obszary przyległe.

Zjawisko to oznacza z kolei konieczność podjęcia działań w zakresie ekologii, zachowania równowagi między terenami zurbanizowanymi a terenami niezurbanizowanymi, a tym samym zarządzania przestrzenią, która jest przekształcana w sposób niekontrolowany przez jednostki i podmioty gospodarcze (Jałowiecki 2000: 43; Lackowska 2009: 23-12; Ładysz 2009: 67-68). Niekontrolowane zjawisko suburbanizacji powoduje także nierówności w zakresie ponoszonych kosztów finansowych związanych z utrzymaniem infrastruktury o znaczeniu metropolitalnym, skoncentrowanej w centrum obszaru metropolitalnego, z którego masowo odpływają mieszkańcy-podatnicy odprowadzający podatki w miejscu zamieszkania oraz prowadzenia aktywności gospodarczej, a tym samym zasilający budżety gmin przyległych.

Proces suburbanizacji to nie tylko wynik ucieczki przed uciążliwościami życia w centrum miasta, ale w pewnym stopniu także skutek uboczny gwałtownego wzrostu cen nieruchomości w centrum obszaru metropolitalnego, spowodowanego napływającymi z całego świata inwestycjami, dla których poszukuje się dogodnych lokalizacji. Wzrost popytu na nieruchomości odbija się na wzroście ich cen, ograniczając możliwość nabywania lokali mieszkaniowych przez część rdzennych mieszkańców tych obszarów, poszukujących lepszych warunków za niższą ceną poza centrami miast, należącymi do obszaru metropolitalnego.

Zjawisko agregacji indywidualnych strategii poszczególnych jednostek, aktorów zbiorowych oraz podmiotów publicznych i prywatnych, prowadzi do występowania na obszarze podlegającym procesom metropolizacji, konkurencji, w wyniku której realizuje się wzajemnie osłabiające się, a czasem wręcz znoszące się, projekty. Chodzi o zjawisko dublowania inwestycji w zakresie infrastruktury lub obiektów

użyteczności publicznej, np. sal kongresowych i centrów wystawienniczych (Lefèvre 2009: 28).

Metropolizacja, przejawiająca się w intensyfikacji procesów społecznych i gospodarczych w ograniczonej przestrzeni fizycznej, powoduje także problemy związane z systemem transportowym. Pojawienie się korków ulicznych i zmniejszenie przepustowości metropolitalnej infrastruktury drogowej oraz szukanie właściwych rozwiązań w zakresie publicznego transportu zbiorowego, jako sposobu uniknięcia blokady komunikacyjnej, stanowi bezpośrednie następstwo metropolizacji. Skutkiem ubocznym intensywności i gęstości aktywności społeczno-gospodarczej na obszarach metropolitalnych jest również problem produkowanych masowo odpadów komunalnych.

Do niepożądanych skutków funkcjonowania obszarów metropolitalnych można zaliczyć także patologię społeczną, wzrastającą wraz z liczbą mieszkańców i dynamiką rynku lokalnego. Z jednej strony, może to być związane ze wzrostem przestępczości i nielegalnej działalności (narkotyków, prostytucji itp.), z drugiej zaś z narastającym zjawiskiem wykluczenia społecznego, dotyczącego tych grup społecznych, które metropolizacja pozostawia na marginesie.

Występowanie niezamierzonych rezultatów zjawiska metropolizacji będących następstwem gęstej sieci funkcjonalnych i współzależnych systemów interakcyjnych, doprowadziło do pojawienia się też o generalnym kryzysie wielkich aglomeracji i braku ich sterowności (*ingouvernabilité*) (Jouve, Lefèvre, 2000). Wskazywano w związku z tym na pogorszenie się warunków życia i środowiska na tych obszarach oraz na zanik miasta jako przestrzeni grup społecznych w wyniku oddziaływania kapitalizmu globalnego.

### **3. Metropolia w ujęciu instytucjonalnym jako potencjalne remedium na niepożądane następstwa zjawiska metropolizacji**

Świadomość złożoności i wielokierunkowości procesów metropolizacji, a przede wszystkim towarzyszącego im zjawiska agregacji, prowadzącego do mnożenia się różnego rodzaju niezamierzonych oraz często niepożądanych skutków ubocznych, powodują poszukiwanie instytucjonalnych i zarządczych narzędzi, które

pozwołą na minimalizację zjawisk dysfunkcyjnych i amplifikację tych sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi obszarów metropolitalnych. Chodzi tu o metropolizację w perspektywie instytucjonalnej, która generuje instrumenty tworzące warunki sprzyjające przekształcaniu niekontrolowanych i żywiołowych współzależnych systemów interakcji, obfitujących w kolizje i sprzeczności, w systemy, które opierają się na rozwiniętych kanałach informacyjnych oraz przejawiają się w przewadze stosunków współpracy. Celem instytucjonalnego systemu zarządzania obszarami metropolitalnymi jest więc podjęcie próby ujarzmienia procesu metropolizacji do stopnia, w jakim jest to w ogóle możliwe, i wyciągnięcia z tego procesu możliwie dużych korzyści rozumianych jako zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy obszaru poddanego metropolizacji oraz wzrost jego konkurencyjności w skali międzyregionalnej i międzynarodowej (Markowski, Marszał, 2006: 23).

W tym kontekście przywoływane wcześniej koncepcje, wskazujące na chaos, kryzys, brak sterowności i wręcz eksplozję współczesnych miast, są fatalistyczne i nie dostarczają narzędzi poznawczych umożliwiających operowanie procesami społecznymi w nowych warunkach. Właściwym punktem widzenia wydaje się założenie, iż metropolizacja niesie zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki społeczne. Procesy metropolizacji stanowią potencjalne źródło dynamicznego rozwoju, ale jednocześnie wywołują nieoczekiwane skutki uboczne, które można do pewnego stopnia kontrolować, a w niektórych sytuacjach przekształcać w Boudonowskie systemy funkcjonalne, którym może towarzyszyć zjawisko synergii.

Podstawowym pytaniem pozostaje, w jaki sposób zarządzać tak rozumianą złożonością i współzależnością zjawisk społecznych, jak operować w tym, co powszechnie określa się mianem chaosu. Jest pewne, że tradycyjne formy rządzenia, właściwe dla pionowych struktur zhierarchizowanych, oparte na relacjach jednokierunkowej podległości wynikających z koncentracji niezbędnych do zarządzania zasobów w ośrodku decyzyjnym, nie odpowiadają współczesnej rzeczywistości obszarów metropolitalnych. Obszary te charakteryzują się bowiem wielkim wzrostem liczby niezależnych aktorów biorących udział w procesach kształtujących procesy metropolizacji. Pomiędzy tymi wieloma aktorami zostały rozproszone zasoby niezbędne obecnie do kontrolowania przestrzeni metropolizacji. Administracja publicz-

na nie jest już wyłącznym miejscem koncentracji zasobów, spośród których wiedza, kapitał, kreatywność i innowacyjność lub realna władza nad przestrzenią miejską są rozproszone między podmiotami funkcjonującymi w dużym stopniu autonomicznie. Swoboda i autonomia aktorów wyzwala ich kreatywność, ale może powodować także niepożądane zjawiska agregacji, których można uniknąć, tworząc właściwe warunki dla przepływu informacji, platformy i fora wymiany informacji i wiedzy, które pozwalają na koordynację działań, dzięki którym poszczególni aktorzy zyskują świadomość swoich indywidualnych strategii w przestrzeni metropolizacji.

W ten sposób od zjawiska władzy i administracji w klasycznym ujęciu Weberowskim przechodzi się do rzeczywistości poliarchicznej, opartej na współrządzeniu, a więc tym, co w literaturze przedmiotu funkcjonuje jako *metropolitan governance*. *Governance* oznacza elastyczne rozdzielenie władzy między jednostkami instytucjonalnymi a różnymi grupami społecznymi, których dotyczy dane zadanie lub projekt. *Governance* może oznaczać w praktyce negocjowanie polityk publicznych w warunkach zwielokrotnienia aktorów i poziomów decyzji oraz konieczności ich koordynowania i utrzymania spójności w sytuacji, kiedy państwo nie ma już monopolu na definiowanie dobra wspólnego, a równocześnie wykształca się pojęcie lokalnego dobra wspólnego. Pojęcie to wskazuje na zmiany w zakresie procesów wypracowywania decyzji przez zmniejszenie znaczenia przynależności instytucjonalnej i tradycyjnej hierarchii politycznych i administracyjnych na rzecz relacji bardziej elastycznych i nieformalnych, w których władza, inicjatywy i przywództwo są lepiej rozdzielone. Wskazuje ono wreszcie także na zacieranie się granic między państwem, społeczeństwem obywatelskim, jednostkami samorządowymi i rynkiem (Pyka 2011: 58-75). *Governance* to „elastyczny wzorzec publicznego procesu decyzyjnego oparty na luźnych sieciach poszczególnych aktorów” (Lackowska 2009: 7-70).

Pojęcie *governance* nie oznacza określonego stanu ani systemu procedur. Jest to proces będący, w perspektywie socjologii Raymonda Boudona, rezultatem dążenia do nadania funkcjonalności tym nowym i nadzwyczaj skomplikowanym stosunkom społecznym, które wyłaniają się na obszarach oddziaływania zjawiska metropolizacji warunkowanego przez globalizację, w celu uniknięcia albo minimalizacji zjawiska kolizji i niepożądanych rezultatów agregacji.

Przykładem tak rozumianego kierowania obszarami metropolitalnymi jest zarządzanie przez realizację wspólnych projektów (Pinson 2006: 619-651). Ideą projektu jest bowiem to, że każdorazowo tworzy on sieć aktorów dysponujących niezbędnymi zasobami i narzędziami jego realizacji. Konfiguracje aktorów mogą się zmieniać na różnych etapach projektu, a także wraz z modyfikacjami jego założeń, na które z kolei mogą mieć wpływ przekształcenia otoczenia politycznego i finansowego.

W Europie Zachodniej świadomość wyzwań niesionych przez zjawisko metropolizacji wpływa na poszukiwanie różnego rodzaju rozwiązań instytucjonalnych mających na celu ograniczenie negatywnych skutków tego procesu, przy jednoczesnym wykorzystaniu jego potencjału rozwojowego. Zasadniczą trudnością w zarządzaniu obszarami metropolitalnymi było niedostosowanie do nich pod względem zasięgu terytorialnego oraz kompetencji istniejących jednostek samorządu terytorialnego.

We Francji odpowiedzią na przedstawione wyżej wyzwania wyłaniających się obszarów metropolitalnych jest rozwijająca się współpraca międzygminna, która stwarza dogodne warunki dla rozwoju procesów współrzędzenia (*governance*). Przejawiająca się w różnych instytucjonalnych odmianach współpraca międzygminna na obszarach oddziaływania procesu metropolizacji zmierza do uczynienia z nich przestrzeni zdominowanej przez układy funkcjonalne, minimalizujące negatywne skutki występujących równocześnie zjawisk agregacji. Pierwsze formy współpracy międzygminnej, w warunkach francuskich oznaczające jedno- bądź wielofunkcyjne związki gmin, sięgają końca XIX wieku. Nie stanowiły one jednak odpowiedzi na zjawisko metropolizacji, lecz raczej były związane z rozwojem dostępności sieci publicznych, do których można zaliczyć wodociągi i linie energetyczne. W latach 60. XX wieku największe francuskie miasta znalazły się już jednak pod wpływem daleko posuniętych procesów metropolizacyjnych, których skutki społeczne i gospodarcze zaczęły być dostrzegalne także w przestrzeni politycznej. W ten sposób w 1966 roku zdecydowano się na odgórne utworzenie pierwszych „wspólnot miejskich” (*Communautés Urbaines*), które stanowiły obligatoryjną formę współpracy międzygminnej dla największych francuskich ośrodków miejskich, tj. Bordeaux, Lyonu, Lille oraz Strasburga. Powstałe w ten sposób struktury zarządzające obszarami metropolital-

nymi, wyposażone w istotne kompetencje obligatoryjne i fakultatywne, między innymi w zakresie zagospodarowania przestrzennego, odpadów i transportu, mające możliwość ustanawiania własnego opodatkowania, miały towarzyszyć harmonijnemu rozwojowi francuskich ośrodków metropolitalnych. Chociaż fakt odgórnego narzucenia współpracy największym ośrodkom miejskim był przyjęty przez lokalnych decydentów z rezerwą, to wprowadzone rozwiązania instytucjonalne szybko się przyjęły, a z możliwości utworzenia wspólnot miejskich w ośrodkach miejskich o wielkości przekraczającej 500 000 mieszkańców skorzystały kolejne duże aglomeracje. Obecnie we Francji funkcjonuje łącznie 16 wspólnot miejskich, które stanowią przestrzeń oddziaływania procesów metropolizacji. Dzięki metropolitalnym strukturom zarządczym ośrodki te starają się kontrolować procesy urbanizacji, prowadząc spójną dla całego obszaru metropolitalnego politykę zagospodarowania przestrzennego oraz rozwinęły skoordynowane systemy komunikacji i transportu, a także zarządzania odpadami. Interesującym aspektem przeciwdziałania negatywnym skutkom metropolizacji było wprowadzenie wspólnej stawki podatkowej dla przedsiębiorstw w celu uniknięcia niezdrowej konkurencji między gminami składającymi się na obszar metropolitalny.

Powstanie jednostek współpracy międzygminnej jako sposobu rozwiązania problemu miejskiego na obszarach francuskich aglomeracji było podyktowane kilkoma zasadniczymi czynnikami. Pierwszy z nich dotyczy znaczenia historycznego podziału gminnego we Francji, który pochodzi z czasów Rewolucji Francuskiej i odpowiada w dużym stopniu wcześniejszemu podziałowi na parafie w czasach dawnego ustroju. W rezultacie we współczesnej Francji jest widoczne silne rozdrobnienie gminne, na powierzchni dwukrotnie przekraczającej terytorium Polski funkcjonuje bowiem ponad 36 000 gmin, z których zdecydowana większość liczy mniej niż 2000 mieszkańców. Niewielkich rozmiarów gmina nie jest jednostką terytorialną mającą właściwy zasięg terytorialny oraz brak jej odpowiedniego potencjału technicznego i finansowego aby efektywnie zarządzać miastem. Jednakże historyczny rodowód gminy, jej silne zakorzenienie w świadomości mieszkańców, ale nade wszystko jej kluczowe znaczenie w procesie generowania demokratycznej reprezentacji i budowy lokalnych politycznych stref wpływów, powodują, że instytucja ta jest niemalże nie-



naruszalna, a wszelkie próby dokonania fuzji gmin, lub zastąpienia ich nowymi strukturami, kończyły się każdorazowo niepowodzeniem (Mabileau 1994).

Drugim istotnym czynnikiem rzutującym na przyjęte we Francji rozwiązania instytucjonalne dotyczące obszarów metropolitalnych jest praktyka łączenia mandatów przedstawicielskich różnych poziomów szczebla lokalnego z mandatem ogólnonarodowym deputowanego lub senatora. Jest to fenomen specyficznie francuski, nie spotykany na taką skalę w żadnym innym państwie europejskim. We Francji ponad 80% parlamentarzystów posiada przynajmniej jeden dodatkowy mandat lokalny (Pyka 2010). Zjawisko kumulowania mandatów ma poważne reperkusje w zakresie funkcjonowania francuskiego systemu polityczno-administracyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem relacji władza centralna – samorząd terytorialny. Jest to czynnik, który – z jednej strony – umożliwił stopniowe umacnianie się samorządu terytorialnego oraz wprowadzenie decentralizacji, z drugiej jednak strony zjawisko łączenia mandatów przedstawicielskich stanowi element hamujący wszelkie próby reformowania klasycznej struktury samorządu terytorialnego na czele z gminą.

Kolejnym czynnikiem, który zaważył na wyborze kierunku współpracy międzygminnej jako specyficznej formy zarządzania na obszarach metropolitalnych, była utrzymująca się długo w warunkach francuskich asymetria między władzą centralną a władzą lokalną. Przez zdecydowanie większą część XX wieku we Francji to władza centralna, działając bezpośrednio lub za pośrednictwem swoich zdekoncentrowanych struktur lokalnych, determinowała funkcjonowanie przestrzeni miejskiej, realizując swoje założenia planistyczne i inwestycyjne (Epstein 2005: 96-115). Władza lokalna i samorządowa była w tym okresie głównie wykonawcą definiowanej i aplikowanej centralnie polityki przestrzennej i miejskiej, i nie miała własnej wyspecjalizowanej administracji ani kompetencji technicznych, co powodowało, że samorząd zajmował się przede wszystkim sprawami cywilnymi obywateli.

Sytuacja ta zaczęła się zmieniać stopniowo w drugiej połowie XX wieku wraz z rozwinięciem się fenomenu miejskiego. Jeszcze po zakończeniu drugiej wojny światowej we Francji dominowała ludność wiejska, już jednak na początku XXI wieku 80% ludności Francji stanowili mieszkańcy miast i obszarów zurbanizowanych. Procesowi temu towarzyszyło poszerzanie się przestrzeni miejskiej poza granice

administracyjne gmin. Zaczęto używać pojęcia *aire urbaine* (obszar miejski) dla uchwycenia zjawisk funkcjonalnych umykających dotychczasowym strukturom administracyjnym (Belliot 2011:13). Na stopniowy wzrost znaczenia samorządu terytorialnego, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzeni miejskiej, miały wpływ także inne czynniki, pośród których można wymienić pojawienie się nowej generacji lokalnych radnych i merów, którzy dążyli do przejęcia od państwa choćby części narzędzi umożliwiających kształtowanie przestrzeni lokalnej. Nie bez znaczenia było także rozpowszechnienie się idei demokracji lokalnej i pojawienie się zapotrzebowania na poszerzenie uczestnictwa obywateli. Dodatkowym czynnikiem był narastający kryzys finansowy państwa, którego zasoby zaczęły się kurczyć i które dla realizacji swoich polityk musiało coraz częściej sięgać do budżetów jednostek samorządowych. W rezultacie miejsce centralizmu państwowego zajął system oparty na współzależności poziomu władzy centralnej i władzy lokalnej, opierający się na kontraktach miejskich i negocjacjach obu poziomów władzy dotyczących publicznych polityk lokalnych.

Usankcjonowaniem zaistniałych zmian były reformy decentralizacji przeprowadzone we Francji za prezydentury François Mitterranda w latach 1982 i 1983. W tym okresie państwo stopniowo ograniczało swoją administrację lokalną i dokonywało transferu kompetencji na struktury władzy lokalnej, które zaczęły rozwijać własną administrację zdolną do przejęcia części funkcji realizowanych dotąd na szczeblu centralnym. Procesowi decentralizacji towarzyszył także transfer środków finansowych za szczebla centralnego oraz transfer personelu ze struktur zdekoncentrowanych państwa do jednostek samorządu terytorialnego. Doszło więc do istotnego wzmocnienia samorządu terytorialnego, który w coraz większym stopniu był gotowy do przejęcia odpowiedzialności za poziom lokalny, mając jednocześnie coraz większą legitymację do tego, żeby z roli wykonawcy polityk centralnych państwa stać się aktywnym kreatorem strategii rozwoju lokalnego. Zwieńczeniem tego procesu był *Akt II decentralizacji*, który wprowadziła ustawa z 2003 roku, oznaczająca ostateczne wycofanie się państwa z poziomu lokalnego i wejście w fazę, którą Epstein Renaud (2005) nazywa *rządzeniem na dystans*. Ustawa z 2003 roku wprowadziła bowiem *Politykę renowacji miejskiej* i ustanawiała odpowiedzialną za jej realizację cen-

tralną agencję *Agence Nationale pour la Renovation Urbaine* (ANRU). Oznaczało to dalsze osłabianie zdekoncentrowanych władz centralnych na rzecz samorządu i władzy centralnej. ANRU scentralizowała środki na zagospodarowanie i projekty miejskie, wprowadzając konkurencję między jednostkami samorządowymi biorącymi udział w konkursach o środki publiczne z przygotowywanymi samodzielnie projektami inwestycji i rozwoju lokalnego. Państwo nie potrzebuje już struktur lokalnych, aby rządzić, gdyż robi to na dystans, ustalając normy i reguły gry, pozostawiając zaś autonomię samorządom na etapie tworzenia polityk i projektów, które dla zdobycia finansowania centralnego powinny wpisywać się w ogólne ramy zdefiniowane na tym szczeblu (Epstein 2005: 96-115).

W rezultacie zaistniałych zmian doszło do istotnego wzmocnienia władzy lokalnej, która z pozycji biernego wykonawcy przeszła na pozycję aktywnego kreatora przestrzeni lokalnej i regionalnej, przejmując kontrolę nad ponad 70% inwestycji realizowanych ze środków publicznych. Istotne znaczenie w opisanym tu procesie miało zjawisko łączenia lokalnych mandatów przedstawicielskich (mera, radnego gminnego, departamentalnego lub regionalnego) z mandatami parlamentarnymi. Pozwoliło to bowiem przedstawicielom władzy lokalnej bezpośrednio oddziaływać na proces legislacyjny na poziomie krajowym, a przez to z powodzeniem wzmacniać kompetencje samorządów, jednocześnie umacniając własną pozycję na szczeblu lokalnym, który stanowi bazę ich kapitału politycznego.

Należy jednak pamiętać, że przedstawiony proces wzmacniania władzy lokalnej dotyczył niemal wyłącznie klasycznych jednostek samorządowej administracji terytorialnej, ze szczególnym uwzględnieniem samorządu gminnego w jego dotychczasowym kształcie terytorialnym. Oznacza to, że proces decentralizacji i wzmocnienia samorządu w niewielkim stopniu uwzględniał procesy urbanizacji, w wyniku których przestrzeń miejska poszerzyła się daleko poza granice klasycznych jednostek samorządowych o dziewiętnastowiecznym rodowodzie. Jest to spowodowane faktem, że czynniki decentralizacji odegrały rolę hamującą wobec wszelkich prób przeprowadzenia reform instytucjonalnych samorządu terytorialnego, dzięki którym w swej strukturze terytorialnej i kompetencyjnej uwzględniałby on wyzwania miejskie i metropolitalne największych francuskich aglomeracji. Wobec inercji klasycz-

nych jednostek administracji samorządowej konieczne okazało się poszukiwanie innych rozwiązań, które pozwoliłyby na sprawne zarządzanie przestrzenią miejską w aglomeracjach, wykraczającą terytorialnie daleko poza granice administracyjne jednostek samorządowych. W ten sposób należy rozumieć przyczyny pojawienia się we Francji wspólnot międzygminnych, które w przestrzeni miejskiej stanowią substytut dla nieprzeprowadzonych reform terytorialnych i jednocześnie odpowiedź na procesy metropolizacji, wobec inercji lokalnego systemu polityczno-administracyjnego.

Kluczowym rozwiązaniem prawnym w warunkach francuskich okazała się ustawa Chevènement z 1999 roku, która otworzyła drogę do rozwinięcia się współpracy międzygminnej na niespotykaną dotąd skalę, przede wszystkim w aglomeracjach miejskich poniżej 500 000 mieszkańców, przez wprowadzenie zachęt finansowych dla tych ośrodków miejskich, które zdecydują się na współpracę. Ustawa z roku 1999 przewidywała trzy możliwe poziomy współpracy międzygminnej, tj. wspólnoty miejskie dla obszarów powyżej 500 000 mieszkańców, wspólnoty aglomeracji powyżej 50 000 mieszkańców oraz wspólnoty gmin dla pozostałych obszarów, stawiając przed tymi jednostkami między innymi warunek spójności terytorialnej. Ustawa przewidywała liczne kompetencje z podziałem na obligatoryjne i fakultatywne, które w zależności od poziomu współpracy międzygminnej byłyby przekazywane tym jednostkom przez samorząd lokalny. W przypadku dużych aglomeracji transfer obejmował najczęściej kompetencje w zakresie rozwoju ekonomicznego, zagospodarowania przestrzennego oraz transportu, zarządzania odpadami komunalnymi i zarządzania infrastrukturą o znaczeniu metropolitalnym (Pyka 2010: 134-136). Wprowadzenie ustawy spowodowało gwałtowny wzrost liczby jednostek współpracy międzygminnej we Francji, co było spowodowane – z jednej strony – zachętami finansowymi, z drugiej zaś swobodą wyboru formy i zasięgu współpracy. Wskutek tego obecnie we Francji ponad 80% społeczeństwa żyje na obszarze funkcjonowania jednostek międzygminnych. Chociaż ustawa Chevènement oznaczała sukces ilościowy, biorąc pod uwagę liczebność wspólnot międzygminnych powstałych na jej podstawie, to jednocześnie pod względem jakościowym jej rezultaty należy ocenić krytycznie. Tym bowiem, co zadecydowało o jej sukcesie ilościowym, a więc swobo-

da wyboru formy i zasięgu terytorialnego, przesądziło jednocześnie o podporządkowaniu powstających jednostek współpracy międzygminnej logice czysto politycznej i podziałom na lokalne strefy wpływów. Stosunkowo rzadko powstające wspólnoty międzygminne obejmowały swoim zasięgiem rzeczywisty obszar oddziaływania procesów miejskich lub metropolitalnych. Częściej dzieliły go na wspólnotę obejmującą centralną część tego obszaru i dużą ilość wspólnot mniejszych, defensywnych, których powstanie stanowiło zabezpieczenie przed wchłonięciem przez ośrodek centralny.

Spoglądając z pewnego dystansu na funkcjonowanie systemu władzy lokalnej we Francji, ze szczególnym uwzględnieniem aglomeracji, należy stwierdzić istnienie dualizmu. Obszary te są bowiem zarządzane – z jednej strony – przez funkcjonujące tam klasyczne jednostki samorządu terytorialnego na czele z gminą, z drugiej zaś wiele kompetencji związanych z funkcjonowaniem aglomeracji – począwszy od transportu, przez zagospodarowanie przestrzenne, po promocję ekonomiczną, są realizowane przez wspólnoty międzygminne, tj. wspólnoty aglomeracji lub wspólnoty miejskie. Choć te ostatnie przejęły niemalże kontrolę nad aglomeracjami we Francji, to z punktu widzenia legitymacji demokratycznej i hierarchii władzy pozostają wyłącznie jednostkami publicznymi realizującymi zadania pragmatyczne i techniczne, pozostając w ścisłej zależności względem poziomu gminnego. Wskaźnikiem niesamodzielności politycznej tych jednostek jest chociażby fakt, że członkowie organów deliberacyjnych wspólnot międzygminnych nie są wybierani w wyborach powszechnych, będąc wyłącznie delegatami gminnymi.

Wspomniany wyżej dualizm, wynikający z poszukiwania pragmatycznych rozwiązań umożliwiających rozwiązanie najważniejszych problemów aglomeracji bez naruszania struktury instytucjonalnej jednostek samorządowych, skutkuje skomplikowaną, nieprzejrzystą dla obywatela, strukturą instytucjonalną, charakteryzującą się brakiem legitymacji demokratycznej.

Sytuację tą miała zmienić reforma terytorialna, nad którą prace rozpoczęto w pierwszej dekadzie XXI wieku. Od 2000 roku ukazało się we Francji wiele dokumentów: Raport Mauroy (2000), Raport Lamberta (2007) oraz Raport Perbena (2008), które wskazywały na konieczność zerwania ze wspomnianym dualizmem między

strukturą samorządową a wspólnotami międzygminnymi, na rzecz uproszczenia organizacji terytorialnej i lepszego jej dostosowania do potrzeb terytorialnych i kompetencyjnych w stosunku do realnych procesów zachodzących w przestrzeni miejskiej. Dokumentem, który odegrał istotną rolę w toku prac nad przygotowaniem projektu ustawy, był opublikowany w 2009 roku raport przygotowany przez komisję Eduarda Balladura. W dokumencie tym jego autorzy opowiedzieli się za konsolidacją terytorialną związków międzygminnych oraz utworzeniem nowych, większych gmin adekwatnych w stosunku do wyzwań XXI wieku. W raporcie wskazywano także na zasadność odgórnego ustanowienia na obszarach powyżej 400 000 mieszkańców jedenastu metropolii w formie jednostek samorządowych przejmujących w całości kompetencje departamentu i dysponujących „klauzulą generalnej kompetencji”, która zostałaby odebrana gminom, podobnie jak jej dochody fiskalne.

Ostatecznie reformę terytorialną przeprowadzono we Francji na podstawie ustawy z 16 grudnia 2010 roku. Ustawa ta miała w zamyśle jej twórców w jeszcze większym stopniu stanowić odpowiedź na wyzwania metropolizacji. Dokument ten bowiem przewiduje utworzenie *Metropolii* jako jednostki współpracy międzygminnej, która może przejmować istotne kompetencje departamentu i regionu, aby jeszcze efektywniej zarządzać obszarem metropolitalnym. Ustawa przewiduje także utworzenie *biegunów metropolitalnych* (*pôles métropolitains*), które miałyby stanowić sieciowe połączenie przynajmniej dwóch pozostających w bliskości przestrzennej ośrodków metropolitalnych. Prace nad najnowszą reformą terytorialną we Francji trwały od kilku lat, a przyjęty ostatecznie tekst ustawy okazał się zdecydowanie mniej ambitny niż pierwotne założenia, przewidujące między innymi funkcjonowanie *metropolii* jako odrębnych jednostek samorządu terytorialnego, zarządzanych przez gremia wyłaniane w wyborach powszechnych i bezpośrednich. Stanowisko to potwierdził Dominique Perben, wielokrotny minister w rządach V Republiki, autor raportu przygotowanego na zlecenie Prezydenta Republiki Francuskiej pt. *Imaginer les métropoles d'avenir* oraz sprawozdawca ustawy o reformie terytorialnej z końca 2010 roku. W wywiadzie stwierdził on, co następuje: „Mówiąc szczerze, szczególnie w zakresie metropolii, tekst ustawy jest jedynie namiastką ambicji, jakie mi towarzyszyły. Jest to następstwem mobilizacji wszystkich konserwatywnych *lobbies*, które spowodowały,

że projekt ustawy w części dotyczącej metropolii jest bardzo ubogi. W rzeczywistości, w świetle ustawy, metropolią będziemy nazywać wspólnoty miejskie podobne do Lyonu, dysponujące dodatkową możliwością przejmowania kompetencji departamentów i regionów, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych. Nie będzie to jednak nic ponad to. Idee wyjściowe, jakie mi przyświecały, były znacznie ambitniejsze, chciałem bowiem, żeby metropolie dysponowały specyficznym statusem i kumulowały w sposób całkowity, jak w przypadku Paryża, kompetencje miejskie i kompetencje departamentalne oraz niektóre kompetencje regionu”<sup>1</sup>.

Reforma terytorialna przeprowadzona we Francji w roku 2010 potwierdza dotychczasowe tendencje związane z inercją klasycznej struktury terytorialnej opierającej się na znaczeniu francuskiej gminy, której pozycja, mimo wcześniejszych zapowiedzi, po raz kolejny pozostała nienaruszona. Przyjęte rozwiązania nie zlikwidowały dualizmu struktury funkcjonowania i zarządzania aglomeracjami, lecz umocniły go, dodając kolejne poziomy instytucjonalne w postaci *metropolii* i *biegunów metropolitalnych*, będących nowymi formami współpracy międzygminnej. Ustanowione przez ustawę *Metropolie* nie stały się jednak jednostkami samorządowymi, a na ich obszarze nie zlikwidowano ani gminy, ani departamentu. Jest to więc kolejna postać współpracy międzygminnej, wzmocniona o nieliczne, nowe kompetencje i dodatkową legitymację demokratyczną, wynikającą z wprowadzonych wyborów powszechnych radnych międzygminnych, wybieranych przy okazji wyborów gminnych i pozostających w związku z tym *de facto* reprezentantami gminnymi (Marcou 2011). Tym, co jest ponadto istotne w przeprowadzonej we Francji reformie terytorialnej, to wzmocnienie pozycji prefekta, a więc przedstawiciela władzy centralnej w terenie, w zakresie definiowania przestrzennej struktury jednostek współpracy międzygminnej. W następstwie reformy prefekci zyskali formalne narzędzia, dzięki którym mają do pewnego stopnia możliwość forsowania bardziej zintegrowanej struktury terytorialnej jednostek współpracy międzygminnej, osłabiając dominującą dotąd logikę terytorialnych podziałów politycznych. Pytaniem pozostaje, na ile prefekci będą chcieli korzystać z tego rodzaju uprawnień, sprzeciwiając się woli przedstawicieli

---

<sup>1</sup> Fragment wywiadu, jaki autor niniejszego tekstu przeprowadził w Paryżu z Dominique’iem Perbenem w siedzibie Zgromadzenia Narodowego w dniu 6 października 2010 roku.

władz lokalnych. Ciekawym rozwiązaniem wprowadzonym przez ustawę z 2010 roku jest możliwość tworzenia przez funkcjonujące już wspólnoty międzygminne wspólnot „interterytorialnych” (*międzygminnych*) w postaci biegunów metropolitalnych, co stanowi odpowiedź na wyzwania *metropolii sieciowych*. Zasadne jest stwierdzenie, że o ile jednostki współpracy międzygminnej pozwoliły pragmatycznie przewyciężyć kwestię rozdrobnienia gminnego we Francji, o tyle struktury „interterytorialne” w postaci biegunów metropolitalnych i innych związków mieszanych opartych na luźnej współpracy i *governance* mogą stanowić odpowiedź na często spotkaną nieadekwatność terytorialną wspólnot międzygminnych w stosunku do obszarów metropolitalnych.

Chociaż przeprowadzona we Francji reforma terytorialna z 2010 roku nie stała się przełomem, w wyniku którego doszłoby do upodmiotowienia metropolii, to jednak funkcjonujące we Francji międzygminne jednostki zarządzania obszarami metropolitalnymi stanowią ważne narzędzia harmonijnego rozwoju tych ośrodków w procesie *metropolitalnego governance*. W tym kontekście należy wspomnieć o bardzo istotnym organie jednostek międzygminnych, jakim są funkcjonujące przy wspólnotach miejskich i wspólnotach aglomeracji, Rady Rozwoju (*Conseils de développement*), które, skupiając aktorów lokalnych reprezentujących środowiska naukowe, gospodarcze, kulturalne i inne, tworzoną platformę do dyskusji i konfrontowania interesów aktorów biorących udział w procesie współrzędzenia obszarem oddziaływania zjawiska metropolizacji. Dzięki tego rodzaju zabiegom dąży się do ograniczania żywiołowości i niekontrolowanego przebiegu procesu metropolizacji. Trzeba jednak mieć także świadomość ograniczeń tego rodzaju mechanizmów, które często pozwalają jedynie znacznie zmniejszyć, lecz nie wykluczyć, zjawiska ujemne.

#### 4. Zakończenie

Należy mieć świadomość tego, że rozwiązania prawne i powstające na ich podstawie instytucje stanowią wyłącznie pewne ramy i narzędzia, których funkcjonowanie jest w dużej mierze uzależnione od ludzi oraz ich wzajemnych interakcji. Chodzi tu więc o specyficzny metropolitalny kapitał społeczny, oznaczający świadomość aktorów metropolitalnej gry interesów ich wspólnego losu i faktu, że jest on



zdeteminowany przez ich zdolność współpracy i osiągnięcia kompromisów. Doświadczenia Europy Zachodniej pokazują, że wyłanianie się obszarów metropolitalnych, spójnie zarządzanych przez – świadomych wspólnych interesów – aktorów, jest wynikiem długotrwałego społecznego procesu zbiorowego uczenia się. W procesie tym znaczną rolę odegrały i odgrywają instytucje generujące wiedzę i specyficzny dyskurs na poziomie metropolitalnym, podnoszące świadomości mieszkańców, ale przede wszystkim lokalnych decydentów w zakresie przebiegających procesów metropolizacji i wyzwań, jakie są z nimi związane. We Francji rolę tę pełnią agencje urbanistyczne funkcjonujące przy największych aglomeracjach, zatrudniające architektów, urbanistów, socjologów i innych specjalistów pracujących nad zrównoważonym rozwojem danego obszaru metropolitalnego.

Zjawisko metropolizacji, jako jeden z rezultatów globalizacji, oznacza intensyfikację interakcji zachodzących między aktorami i podmiotami lokalnymi i globalnymi, którzy dotąd funkcjonowali w obrębie względnie zamkniętych i ograniczonych przestrzennie systemów. Właściwa globalizacji kompresja czasu i przestrzeni oznacza więc powstawanie bardzo złożonych, sieciowych i zróżnicowanych pod względem podmiotowymi i przedmiotowym systemów interakcji, które mogą przyjmować formę systemów funkcjonalnych, wzmacniających dynamikę rozwojową obszarów metropolitalnych, ale które przejawiają się także w negatywnych i niechcianych skutkach ubocznych zjawiska agregacji. W tym kontekście koncepcja niezamierzonych skutków działania społecznego Raymonda Boudona dostarcza istotnych narzędzi analitycznych, za pomocą których można badać zjawisko metropolizacji, diagnozować jego przebieg oraz możliwe rozwiązania instytucjonalne sprzyjające zrównoważonemu rozwojowi. Sprawy te stanowią jedno z ważniejszych wyzwań stających przed największymi ośrodkami miejskimi Europy i Polski.

## 5. Literatura

Ascher F., 1998: *Quelques grandes tendances urbaines*; w: Jean-Claude Driant (red.):

*Habitat et villes. L'avenir en jeu*. Paris: Editions L'Harmattan;

<http://www2.cdu.urbanisme.developpement-durable.gouv.fr/cdu/DATAS/DOCS/OUVR8/sommaire.htm#sommaire>.

- Belliot M., 2011: *Les agences d'urbanisme, ferments des métropoles*; w: R. Pyka. (red.): *Entre la coopération et la concurrence. La gouvernance et le développement équilibré des espaces métropolitains français – conclusions pour la Pologne*. Katowice: RSS MSNP UŚ ; 13-22.
- Bernard J., Lefèvre Ch. (red.), 2002: *Des métropoles ingouvernables*. Paris: Elsevier.
- Boekema F. W. M., Morgan K., 2000: *Knowledge, innovation and economic growth: the theory and practice of learning regions*. Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Castells M., 2010: *Spółczesność sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Epstein R., 2005: *Gouverner à distance. Quand l'État se retire des territoires*. „Esprit”, novembre, 96-115.
- Giddens A., 2004: *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Jałowicki B., 2000: *Spółeczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Scholar.
- Lackowska M., 2009: *Zarządzanie obszarami metropolitalnymi w Polsce. Między dobrowolnością a imperatywem*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Ładysz I., 2009: *Konkurencyjność obszarów metropolitalnych w Polsce*. Warszawa: CeDeWu.
- Le Galès P., 1995: *Du gouvernement des villes à la gouvernance urbaine*. „Revue française de science politique”, 45, 71-73.
- Lefèvre Ch., 2009: *Gouverner les métropoles*. Paryż: Lextensoeditions.
- Mabileau A., 1994: *Le système local en France*. Paris: L.G.D.J.
- Marcou G., 2010: *Les métropoles ont-elles une chance?* „La Semaine juridique” Administration et collectivités territoriales, 26 juillet, n° 30-34 ; [www.lexisnexis.fr](http://www.lexisnexis.fr).
- Markowski T., Marszał T., 2006: *Metropolie, obszary metropolitalne, metropolizacja*. Warszawa: KPZK PAN, Biuletyn wydany poza seria; [http://www.kpzk.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=62&Itemid=47](http://www.kpzk.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=62&Itemid=47).
- Marshall A., 1920: *Principles of economics. An Introductory introductory volume*. London: The MacMillan Press.
- Nonaka I., Takeuchi H., 2000: *Kreowanie wiedzy w organizacji*. Warszawa: Poltext.

- Pinson G., 2006: *Projets de ville et gouvernance urbaine. Pluralisation des espaces politiques et recomposition d'une capacité d'action collective dans les villes européennes*. „Revue française de science politique”, 56, 619-651.
- Porter E. M., 2001: *Porter o konkurencji*. Warszawa: PWE.
- Pyka R., 2010: *Kumulowanie mandatów przedstawicielskich jako specyfika francuskiego systemu politycznego*. „Prawo i Polityka”, 1 (2), 134-136.
- Pyka R., 2011: *Lokalne “gouvernance” jako przejaw dehierarchizacji procesów decyzyjnych oraz nowa forma dialogu społecznego*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 2, 58-75.
- Pyka R., Wódcz J., 2009, *Raymond Boudon we współczesnej socjologii francuskiej*, w: R. Boudon, *Logika działania społecznego*. Kraków: NOMOS, s. 15-18.
- Rykiel Z., 2012: *Concepts of the metropolis as a form of the city and region: inspirations for sociology*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 3, 23-50.
- Smętkowski M., 2001: *Nowe relacje między metropolią i regionem w gospodarce informacyjnej*. „Studia Regionalne i Lokalne”. 4(7), 83.

wpłynęło/received 11.06.2012; poprawiono/revised 15.11.2012

## Działalność polskich artystów tworzących kulturę hip-hop jako narzędzie promowania miast i metropolii polskich

Justyna Krasowska

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów

[justynka.krasowska@wp.pl](mailto:justynka.krasowska@wp.pl)

---

### Abstract

#### **The activities of Polish hip-hop artists as a tool of the promotion of Polish cities and metropolises**

Hip-hop culture as an instrument of promotion of Polish cities and metropolises is the main subject of this article. Nowadays, the issues of a city brand, its image, and identity, as well as marketing activities related to settlement units, are widely discussed, and the cities use the marketing tool of culture for promotion. The purpose of this article is to present hip-hop as a specific culture, non-existent outside the city. The presented work of artists connected with the culture in question is to reflect the influence on the created image of cities where hip-hop artists create their work, assuming to promote their cities through their own promotion. The inseparable communication between artists creating Polish hip-hop music culture and the city has another interesting feature, i.e. local patriotism as well as the identification of hip-hop culture community members with the city and the activity for the common good of the city and its inhabitants. The present author reveals the activity of Polish artists who are involved in the above mentioned culture in the context of actions promoting cities and metropolises, the assumption that the receivers of this kind of culture perceive Polish hip-hop artists as individual creators of a city brand. Only Polish hip-hop music is concerned herein. Note that the video clip promoting the song is a real promotion of the city. Video clips of Polish rappers also resemble city advertising spots. The Polish video clip *Dziś w moim mieście* can be taken as an example that promotes a song by Pezet and Małolat, as well as *Miasto budzi się* with Marika and Stashka. The latter comes from *Warsoul Experience*, a record which shows the efforts taken by the artists to master the noisy capital city by creating electronic compositions from the sounds of the metropolis. It is assumed that such actions connected with territorial marketing aim at the identification of features characteristic of a given settlement unit and use them for promotion, and connected with hip-hop culture contributes to the promotion of cities in their artistic activity.

**Key words:** territorial marketing, image of the city, identity of the city, hip-hop culture.

**Słowa kluczowe:** marketing terytorialny, wizerunek miasta, tożsamość miasta, kultura hip-hop.

## 1. Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie kultury hip-hop jako kultury miejskiej, jak również ukazanie roli, jaką odgrywa działalność artystów reprezentujących kulturę hip-hop w promowaniu miast. *Promocja, marka i marketing* to pojęcia współcześnie nadużywane. Reklamują się bowiem już nie tylko jednostki i firmy, lecz także miasta i państwa.

Niniejszy tekst opiera się na założeniu, iż działania osób związanych z kulturą hip-hop na rzecz dobra miasta wynikają z lokalnego patriotyzmu. Autorka pracy przyjmuje założenie, że przedstawiciele omawianej kultury, promując siebie, promują także swoje miasta. Zrozumienie tej roli nie jest możliwe bez wcześniejszego zrozumienia pojęć *więzi mieszkańców z miastem, patriotyzmu lokalnego oraz tożsamości kulturowej*. Dla potwierdzenia założeń przedstawionych przez autorkę, w niniejszym tekście wykorzystano źródła zastane, tj. prace poświęcone tematyce związanej z marketingiem terytorialnym. Tekst składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiono główne pojęcia, w drugiej poddano natomiast analizie działalność polskich artystów tworzących kulturę hip-hop.

## 2. Działalność osób tworzących kulturę hip-hop jako narzędzie promowania miast - ujęcie teoretyczne

Podstawowymi elementami kultury są ludzkie działania (Filipiak 1996: 48), jak zaś stwierdza Antonina Kłoskowska (2005: 63), kultura zakłada gotowość działania bezinteresownego z punktu widzenia fizycznej egzystencji człowieka, a nawet wymaga poświęcenia interesów tej egzystencji. Kultura rozumiana jako system komunikacji społecznej nie istnieje w próżni, lecz jest zawsze czyjąś kulturą, tzn. jest kulturą określonej grupy ludzi, którzy tę kulturę tworzą oraz przez nią się wzajemnie komunikują (Filipiak 1996: 86). Marian Golka (2008) definiuje komunikowanie się jako nawiązywanie łączności między ludźmi za pomocą postrzegalnych zmysłowo środków. Proces komunikowania przebiega między ogniwami, tj. twórcą, nadawcą, przekazem i odbiorcą. Jednym z zadań socjologów kultury jest badanie zjawisk kulturowych przez poznanie funkcji dzieł w społecznym procesie komunikowania (Kłoskowska 2007). Badacze zwracają uwagę, że podmiotowość jest możliwa w świecie

konwersacji, które ludzie prowadzą między sobą, gdyż za pośrednictwem uczestnictwa we wspólnotach jednostki ludzkie nabywają zdolność podporządkowania swych działań celom, które stają się dla nich cenne, gdyż są uważane za ważne przez wspólnotę, w której uczestniczą (Drałus 2012).

Podporządkowanie działań jednostki celom grupowym nazywane się patriotyzmem. Etymologicznie *patriotyzm* pochodzi od łacińskiego *patria*, tj. przywiązanie do ojcowizny, ziemi, na której człowiek żyje (Bromke 2001). Patriotyzm jako właściwość psychologiczna podlega rozwojowi na różnych etapach życia (Ostrowska 2001) i wyraża się w stosunku jednostki do grupy społecznej (Malinowski 1987). Z pojęciem *patriotyzmu lokalnego* jest związane pojęcie *małej ojczyzny*, które oznacza przestrzeń psychofizyczną powstałą w wyniku szczególnych związków intelektualnych i emocjonalnych jednostki z najbliższym otoczeniem oraz praktycznych działań człowieka w społeczeństwie lokalnym. Mała ojczyzna jest źródłem tożsamości jednostek i grup społecznych. Jest ona także źródłem sił, woli i energii prowadzącej do przemiany i ulepszania zastanych warunków (Theiss 2001: 11-13). Koncepcje małych ojczyzn, zdaniem Joanny Kurczewskiej (2011: 297), zmuszają do działalności, którą ukierunkowują na jakieś dobro wspólne. Dodatkowo mała ojczyzna jako projekt motywujący wzmacnia podmiotowość obywatelską. Patriotyzm lokalny nie jest możliwy bez silnej więzi mieszkańców z miastem. Wiąż tę określa się jako całokształt obiektywnych zależności między mieszkańcami a miastem, ich postawy wobec miasta oraz poczucie łączności z nim (Malikowski 1984: 9). Wiąż społeczna polega na silnej identyfikacji członków społeczności lokalnych z miejscem zamieszkania (Levenstein 1995). Istotne jest również pojęcie *lokalności*, które odnosi się do relacji grup z ich otoczeniem społecznym oraz fizycznym (Kurczewska 2011).

Wyżej wymienione terminy są związane z pojęciem *tożsamości*. Tożsamość jest społeczna, pytania o własną tożsamość nie są więc oderwane od środowiska społecznego danej jednostki. Człowiek identyfikuje się z wieloma społecznościami i grupami. Jednostka ludzka jest umieszczona lub sama sytuuje się w obrębie różnorodnych związków, nie wyczerpując się w powiązaniu z żadnym z nich bez reszty, ale z każdego czerpiąc pewne elementy samookreślenia (Kłoskowska 1996: 103). Jednostki identyfikują się z wieloma typami afiliacji zbiorowej: z rodziną, płcią, regio-

nem, grupą zawodową, partią, grupą wyznaniową oraz etniczną; jednostki przechodzą z jednej kategorii do drugiej, zazwyczaj bez trudu, w zależności od okoliczności (Smith 2007). Termin *tożsamość kulturowa* charakteryzuje się znajomością symboli, kodów, skryptów kulturowych oraz współczynnikiem osobistego przywiązania do nich nabytych w trakcie doświadczeń oraz edukacji. Tożsamość społeczna z kolei zasadza się na członkostwie w grupie lub nawet w kategorii społecznej, wobec której jednostka tworzy relację przynależnościową „MY” (Boski 2008). Inaczej tożsamość kulturowa to szczególny rodzaj tożsamości społecznej, która jest ukształtowana

w wyniku oddziaływania danej kultury (Mazurek 2008). Tożsamość jest społeczna, pytania o własną tożsamość nie są więc oderwane od środowiska społecznego danej jednostki.

Anthony Giddens (2010: 25-79) zwraca uwagę na występujące po raz pierwszy w dziejach ludzkości powiązanie jaźni i społeczeństwa. Podkreśla on, że w kontekście *porządku posttradycyjnego*, ja staje się refleksyjnym projektem. Termin *tożsamość* daje się obiektywnie określić jako umiejscowienie w pewnym świecie i jedynie z tym światem może zostać subiektywnie przyswojona. Do identyfikacji dochodzi zawsze w obrębie określonego świata społecznego (Berger, Luckmann, 2010). Tożsamość zbiorowa bywa zaś określana jako takie ukształtowanie podmiotu, w którym podstawową rolę odgrywają więzi grupy z wartościami istotnymi (Bokszański 2008).

### **3. Kultura hip-hop jako kultura miast czy metropolii?**

Kulturze hip-hop odmawia się miana kultury, lecz jeśli przyjąć rozumienie kultury jako całokształtu zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego (Czarnowski 2005: 33) lub definicję kultury Ralpa Lintona, według którego kultura jest konfiguracją wyuczonych zachowań i ich rezultatów, a elementy składowe są podzielone i przekazywane przez członków danego społeczeństwa (Linton 2000: 47-48), to kultura hip-hop niewątpliwie jest kulturą. Omawiana kultura jest kojarzona z agresją, a muzyka z wulgaryzmami w tekstach, jej znawcy i propagatorzy podkreślają jednak, że kultura ta jest pozytywna. Kultura hip-hop powstała w dzielnicach wielkich miast amerykańskich z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku. Kultu-

ra hip-hop wyraża się w różnych formach artystycznych, tj. muzyce, tańcu oraz *graffiti*.

Muzyka hip-hop swą nazwę zaczerpnęła od skrótu angielskiego terminu oznaczającego Radykalną Poezję Anarchistyczną (*rap*). Rap pojawił się w Polsce w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku.

Kolejną integralną częścią kultury hip-hop jest taniec towarzyski, potocznie nazywany *breakdance*'m, określany również jako „radosny taniec ubogich”. *Breakdance* wymaga od tancerzy nieprzeciętnej sprawności fizycznej. W Polsce pojawił się w roku 1987, kiedy to działalność rozpoczęła grupa Scrap Beat, która przez ponad dekadę wyznaczała wszelkie normy technicznego poznawania *breakdance*'u oraz jego głównych figur. Według oficjalnych danych, pierwsze mistrzostwa Polski w *breakdance* odbyły się 1985 roku w Piotrkowie Trybunalskim (Pawlak 2004). Taniec ten, tak samo jako muzyka i *graffiti*, stał się dla młodych ludzi rozrywką, zabawą i stylem życia.

Istotnym elementem współtworzącym kulturę hip-hop jest graffiti. W Polsce pierwsze graffiti pojawiły się w latach dwudziestych XIX wieku na ulicach Warszawy. Polacy pisali wówczas na budynkach hasła obrażające i ośmieszające okupujących Polskę Rosjan oraz ich przywódcę – księcia Konstantego. Zmiana stylu i techniki tworzenia graffiti nastąpiła w latach 1992-1994. Właśnie wtedy grupa osób zafascynowanych tą sztuką malowania zaczęła używać do tworzenia swoich prac specjalnych farb w aerozolu. Do rozwoju *graffiti* w Polsce przyczyniły się festiwale promujące graffiti.

Hip-hop jest kulturą miejską. Wszelka działalność jej twórców jest prowadzona w mieście. Warto zapytać, czy hip-hop w Polsce jest jeszcze kulturą miejską, czy już metropolii. Przedstawienie wyczerpującej definicji pojęć miasta i metropolii, a także dokonanie ich dychotomicznego rozróżnienia nie jest łatwe. Bohdan Jałowiecki podjął próbę odpowiedzi na pytanie, czy metropolia jest miastem. Przeciwstawiając te dwa terminy, zdefiniował miasto jako zbiorowość obywateli, a metropolię jako zbiór jednostek, konsumentów i użytkowników (Jałowiecki 2009). Etymologicznie *metropolia* oznacza *miasto-matkę*. Metropolie, zdaniem B. Jałowieckiego, są ośrodkami kultury, także alternatywnej, gdyż twórcy odnajdują w nich klimat róż-



norodności i tolerancji, a także odpowiednio liczne środowisko twórcze i życzliwą publiczność (Jałowiecki 2009). Metropolia nie istnieje bez tworzących ją, wykorzystujących oraz wartościujących jednostek i grup. Wyróżnikiem współczesnej metropolii i zarazem konstytutywną jej cechą, zdaniem Elżbiety Sekuły, jest innowacyjność kulturowa oraz umiejętność narzucania własnego modelu kultury (Sekuła 2009). Bohdan Jałowiecki i Marek Szczepański w badaniach poświęconych polskim miastom doszli do wniosku, że biorąc pod uwagę kryteria zaliczania miast do metropolii, żadne miasto polskie nie spełnia wszystkich warunków definicji metropolii (Jałowiecki, Szczepański, 2006).

#### **4. Hip-hop a promocja miast i metropolii polskich**

##### **4.1. Pojęcie marketingu terytorialnego oraz promocja miast a kultura hip-hop**

Pojęcie *marketingu terytorialnego* stosuje się do opisu relacji zachodzących między marketingiem a możliwościami jego wykorzystania w jednostkach terytorialnych różnego typu (Glińska i inni, 2009). Głównym celem marketingu terytorialnego jest wpływanie na opinie i postawy, gdyż oddziaływanie na zewnętrzne i wewnętrzne grupy docelowe w formie pojedynczych akcji lub kompleksowych kampanii marketingowych zmienia stan świadomości (Szromnik 2006: 33–46). Tadeusz Markowski definiuje marketing miasta jako pewien system aktywności umożliwiający korzystną wymianę dóbr w mieście oraz w jego otoczeniu. Miasto jest przestrzenią, w której zachodzą skomplikowane procesy społeczno-gospodarcze, działania marketingowe odgrywają więc istotną rolę w tworzeniu korzystnego i opartego na wnikliwej analizie obrazu miasta na potrzeby zarówno użytkowników zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W czasach intensywnej konkurencji między miastami istotnym elementem strategii marketingowych jest kreowanie pozytywnego wizerunku miasta. Ważną rolę w tym procesie odgrywa eksponowanie i interpretowanie wartości kulturowych (Markowski 2006).



Rycina 1. Marketing terytorialny a inne sektorowe dziedziny marketingu

Źródło: Szromnik 2006: 46

Według Tadeusza Markowskiego, promocja miasta to propagowanie dóbr miejskich na rynku zewnętrznym, które polega na tworzeniu pozytywnego obrazu miasta (Markowski 2006: 101). Uznaje się, iż wizerunek miasta funkcjonujący w percepcji społecznej jest skutkiem celowych i zamierzonych działań (Glińska i inni, 2009). Jednym z takich zamierzonych działań jest twórczość artystów hip-hopowych. Zadaniem niniejszego rozdziału jest przedstawienie kultury hip-hop jako narzędzia promocji miast. Zakładając, że tak jak dla odbiorów kultury masowej Pacanów to Koziołek Matołek, tak dla odbiorców kultury miejskiej, jaką jest hip-hop, Łódź to O.S.T.R., Rzeszów – Eskaubei, Warszawa natomiast to wytwórnie Prosto i Wielkie Joł oraz związani z nią muzycy.

Wspomniany wyżej nierozzerwalny związek omawianej kultury z miastem ma jedną bardzo istotną cechę; reprezentantów kultury hip-hop charakteryzuje mianowicie postawa nazywana przez nich patriotyzmem lokalnym. Polega ona na dumnym manifestowaniu swojego pochodzenia. Artyści z mniejszych miast (liczących poniżej 20 000 mieszkańców), np. Rzeszowa oraz miast śląskich, mówiąc o tym, skąd się wywodzą, akcentują nie tylko miasto, ale także region. Eskaubei – główny reprezentant hip-hopu na Podkarpaciu, w utworze o tytule „Podkarpacie”, podkreśla nie tylko dumę z miasta, ale kładzie także nacisk na promocję regionu. Tak samo twórcy związani ze Śląskiem w tekstach utworów promują miasto oraz region. Przykładem

mogą być artyści związani z niezależną wytwórnią Max Floe: Rahim, 3odakru, Majkel, Bzzzt Sound System i Grubson.

#### **4.2. Kształtowanie tożsamości miasta za pomocą festiwali oraz koncertów hip-hop**

Pojęcie *tożsamości jednostki osadniczej* definiuje się jako kompleksowy obraz wielowymiarowy ukształtowany w wyniku długotrwałego, planowego i racjonalnego działania polegającego na upowszechnieniu w otoczeniu jego charakterystycznych cech, właściwości i funkcji (Szromnik 2007). Tożsamość miasta stanowi punkt wyjścia i podstawę do podejmowania działań zmierzających do kreowania pozytywnego wizerunku miasta. Pojęcie to jest przedstawiane jako zbiór cech charakterystycznych dla miasta, które wyróżniają je spośród innych i wyrażają się wszelkimi działaniami, jakie podejmuje się w mieście, tworząc jego osobowość. Agnieszka Łuczak dodaje, że aby móc określić tożsamość każdego miasta, ważne jest wcześniejsze określenie atrybutów, które są dla miasta istotne (Łuczak 2000: 47 - 48)

O dynamice rozwoju miast oraz o atrakcyjności ich wizerunku decydują organizowane tam ważne wydarzenia gospodarcze, kulturalne, sportowe i naukowe (Domański 2006: 131). Przykładowe imprezy związane z kulturą hip-hopu, które są kluczowym elementem promocji miast, przedstawiono poniżej.

Warsaw Challenge to Otwarte Mistrzostwa Warszawy w *breakdance* (ryc. 2), organizowane przez Miasto Stołeczne Warszawę od 2005 roku. Co roku rywalizacjom tancerzy towarzyszą koncerty polskich zespołów oraz zagranicznych wykonawców. Przebieg takich wydarzeń oraz liczni uczestnicy potwierdzają, że w Polsce istnieje zainteresowanie kulturą hip-hopu. Władze miasta wykorzystują to wydarzenie do kreowania wizerunku Warszawy jako miasta otwartego na różne kultury. Ponieważ innowacyjność kulturowa jest charakterystycznym wyróżnikiem metropolii, festiwal Warsaw Challenge pomaga w kreowaniu wizerunku Warszawy jako metropolii.



Rycina 2. Warsaw Challenge

Źródło: <http://www.warsawchallenge.pl/warsaw-challenge-2011>



Rycina 3. Hip-Hop Arena 2011

Źródło: <http://www.hiphoparena.pl/s-17-plakaty>

Nie tylko Warszawa promuje się przez imprezy związane z kulturą hip-hop. W Łodzi z inicjatywy prezydent miasta, Hanny Zdanowskiej, Fundacji Centrum Informacji Kulturalnej i muzyka Adama Ostrowskiego został zorganizowany Festiwal Hip Hop Arena, który jest współfinansowany i współorganizowany przez Urząd Miasta Łodzi. Festiwal został nominowany do najważniejszej nagrody branży hip-hopowej w Polsce – Ślizgery w kategorii Wydarzenie Roku 2011 (zob. ryc. 3).

Mazury Hip-Hop Festiwal to kolejna ważna impreza związana z muzyką i kulturą hip-hop. Jest to najstarsze w Polsce wydarzenie tego typu. Pierwszy festiwal odbył się w 2002 roku. Festiwal z roku na rok zdobywa większą popularność, jak również uznanie i szacunek środowiska artystów związanych z kulturą hip-hop. Istotne jest również to, że dla osób będących odbiorcami omawianej kultury miasto Giżycko jest utożsamiane głównie z tymże festiwalem (zob. ryc. 4).



Rycina 4. Giżycko – Hip-Hop Festiwal

Źródło: [http://muzyka.dlastudenta.pl/artukul/Konkurs\\_na\\_Logo\\_X\\_edycji\\_Mazury\\_Hip\\_Hop\\_Festiwal,60536.html](http://muzyka.dlastudenta.pl/artukul/Konkurs_na_Logo_X_edycji_Mazury_Hip_Hop_Festiwal,60536.html)

Na uwagę zasługuje także poznański festiwal organizowany przez Grupę Artystyczną ZAK oraz Fundację Wspierania Twórczości, Kultury i Sztuki ARS. Inicjatorzy imprezy chcą zaprezentować kulturę hip-hop jako kulturę miejską. Celem organizatorów Hip Hop Poznań Festiwal jest promocja kultury hip-hop, a także promocja Poznania (zob. ryc.5).

W przypadku koncertów związanych z muzyką hip-hop warto zwrócić uwagę na plakaty promujące (zob. ryc. 6, 7), na których oprócz nazw artystów zostały umieszczone nazwy miejscowości, w których owi artyści prowadzą działalność.



Rycina 5. Hip-Hop Poznań Festiwal

Źródło: <http://bashesh.com/index.php/2011/08/hiphop-poznan-festiwal/>



Rycina 6. Siła Słowa

Źródło: [http://www.metropolianet.fr.pl/?d=metropolia&p=nasze\\_imprezy](http://www.metropolianet.fr.pl/?d=metropolia&p=nasze_imprezy)

**METROPOLIA FEST 2**  
DRUGA EDYCJA NAJWIEKSZEGO W POLSCE  
PRZEGLADU NIEZALEŻNEJ KULTURY HIP-HOP  
2 MAJA GDANSK PARLAMENT

ECHO (WARSZAWA) YEZ YEZ YO (KRAKOW) PIERROT (JASLO)  
AJRON & MALOLAT & CIECH (WARSZAWA) AGENDA (LUBIN)  
ASPEKT (SZCZECIN) FORT-E (LUBLIN) MONA (GDYNIA)  
PIERWSZA FLOTYLLA (GDANSK) EFEKT DZIALANIA (WARSZAWA)  
CEHA (PSZCZYNA) ZETER (SZCZECIN) PALMA (CHOJNICE)  
OSWP (NOWA RUDA) PWS & ZWJM - ST. DYMA (SZCZECIN)  
SNC (WE HEROWO) MVM CREW (SZCZECIN) 2 RAZY P (PUZZEL&PRZ)  
WN (SZCZECIN) ELEMENT CALOSCI (GDANSK)  
DJ K-DET (WARSZAWA) 13 CREW (GDANSK) DJ MAX (WROCLAW)

FREESTYLE BATTLE BREAKDANCE BITBOX BATTLE

START 18.00 BILETY 13 PLN (PRZEDSPRZEDAZ W SKLEPACH CHROM W TRÓJMIĘSIE)  
IMPREZE POPROWADZI PALMA & DIOK

Logos: DIVERSE, JIGGA@WEAR, MASSDNM.COM, player one DJ, Trójmiejski RAP, Magazyn Hip Hop

Rycina 7. Metropolia Fest 2

Źródło: [http://www.metropolianet.fr.pl/?d=metropolia&p=nasze\\_impresy](http://www.metropolianet.fr.pl/?d=metropolia&p=nasze_impresy)

Imprezy związane z graffiti są nazywane jamami i odbywają się w większości polskich miast. Ideą wydarzeń tego typu jest chęć przemiany estetycznej zaniedbanych miejsc. Miejsca nieatrakcyjne wizualnie przekształca się w miejsca przyjazne mieszkańcom, które po renowacji zachęcają przechodniów i turystów do ich odwiedzenia. Imprezy takie noszą nazwę Bitwy o Miasto.

Taniec jest kolejnym istotnym aspektem kultury hip-hop. Dlatego więc nie może dziwić fakt, iż organizuje się również festiwale *breakdance*, które cieszą się dużą popularnością wśród odbiorców omawianej kultury. Przykładem wydarzenia tego typu może być festiwal organizowany w białostockim Teatrze Dramatycznym. Impreza jest promowana zarówno w internecie, jak i w telewizji. Festiwal współorganizuje białostocki Urząd Miasta, który na reklamę i organizację w 2011 roku wydał 200 000 złotych.

Nie ma możliwości ani potrzeby zaprezentowania wszystkich imprez związanych z kulturą hip-hop, jednakże wszystkie w istotny sposób przyczyniają się do promowania miast, w których się odbywają. Wpływają również, na kreowanie wizerunku miasta.

#### 4.3. Kreowanie wizerunku oraz marki miast w tekstach muzyków

Termin *wizerunek* oznacza portret, obraz, subiektywne wyobrażenie idei, przedmiotów, ludzi, państw, firm, produktów materialnych i usług. Na wizerunek

ma wpływ jakość produktu, a także *public relations*, którego zadaniem jest tworzenie wizerunku (Kadragic, Czarnowski, 1997: 67). Zdaniem Tadeusza Domańskiego, wizerunek miasta jest relacją istniejącą między mieszkańcami oraz osobami z zewnątrz. Aby dotarł on skutecznie do określonej grupy odbiorców, powinien być zakomunikowany w sposób najprostszy oraz najbardziej jednoznaczny. Zwraca się także uwagę na to, by działania promocyjne nie były jednostronnym przekazem, lecz stanowiły prawdziwą komunikację. Z kolei prawdziwa komunikacja opiera się na założeniu, że mieszkańcy miasta są współtwórcami określonego wizerunku oraz towarzyszących im działań. Proces ten zakłada partycypację mieszkańców w działaniach promocyjnych i osobiste zaangażowanie w ten proces (Domański 2006). Wizerunek jest mentalnym obrazem miasta, jego wewnętrznym odbiciem w umysłach różnych jednostek i grup społecznych (Szromnik 2007). Co istotne, badacze definiują wizerunek jako twór wielowarstwowy, powstały w wyniku zsumowania wszystkich spostrzeżeń i obserwacji (Huber 1994: 26). Podsumowując, *wizerunek* to wyobrażenie; nie jest to więc obraz rzeczywisty, lecz wytwór wyobraźni będący mozaiką wielu szczegółów (Olszewska 2000). Termin *wizerunek miasta* określa się jako nieuchwytną materialnie wartość dodatkową miasta lub jego produktów. Agnieszka Łuczak stwierdza, iż istnieje tyle wizerunków jednego miasta, w świadomości ilu osób się one przedstawiają (Łuczak 2006).

Największą sztuką marketingu jest umiejętność stworzenia, utrzymania i ulepszania marki, którą definiuje się jako nazwę, termin, symbol, wzór lub ich kombinację, wytworzoną w celu identyfikacji dóbr lub usług sprzedawcy lub ich grup i wyróżnienia ich spośród konkurencji (Kotler 1999: 410). Pojęcie to określa się jako pewne mentalne odzwierciedlenie wszystkich związanych z marką skojarzeń, które pozwalają odróżnić ją od produktów analogicznych (Altkorn 1999: 38). Znaki wyróżniające markę dzielą się zewnętrzne i wewnętrzne. Rozpoznawalna marka realizuje funkcję różnicującą, gwarancyjną, a także promocyjną. Profesjonalne budowanie marki miasta jest zjawiskiem stosunkowo nowym na świecie, w tym także w Polsce.

Muzycy reprezentujący kulturę hip-hop swój patriotyzm lokalny wyrażają w tekstach utworów. Poniżej poddano analizie wybrane tekstów utworów. Stanowią



one reprezentację utworów tego typu, w których artyści gloryfikują swoje miasta, a zarazem kształtują ich wizerunek.

Z socjologicznego punktu widzenia dopiero w odbiorze następuje ukonstytuowanie się aktu komunikowania dzieła sztuki (Golka 2008). Zdaniem A. Kłoskowskiej (1981: 419), za odbiór uznaje się sferę emocjonalną i intelektualną, kształtowanie, modyfikację i aktualizację postaw oraz inne podobne procesy mające swe źródło w kontakcie z przekazem i zwrócone ku niemu. Odbiorcą sztuki jest każdy człowiek występujący w roli widza, słuchacza lub czytelnika. W pewnych warunkach odbiorcy sztuki stają się publicznością (Golka 2008). Publiczność zaś, zdaniem Tomasza Gobana-Klasa (1968), jest zbiorowością skupioną w jednym miejscu, kontaktującą się z jednym rodzajem wytworów sztuki. Publiczność jest całością społeczną z właściwym jej podziałem ról komunikacyjnych. Odbiór wytworów sztuki dokonuje się w kolejno po sobie następujących fazach: postrzeżenia zmysłowego, przeżycia estetycznego, odczytania, interpretacji, oceny, zapamiętania, internalizacji wartości oraz wpływu na postawy (Golka 2008: 293).

Muzyk O.S.T.R w utworze o tytule *ŁDZ skit*, z płyty *Jazz, dwa, trzy*, kreuje wizerunek miasta wśród odbiorców tekstu. Nazywa Łódź miastem dźwięku, jazzu, bluesa, przygód i stylu. Jego zdaniem, miasto, w którym żyje, jest ziemią obiecaną. Dodaje także, że *ŁDZ*, tj. Łódź, jest „miastem snów”. Adam Ostrowski jest zaangażowany w promocję rodzinnego miasta. W utworze tym artysta kreuje wizerunek miasta; tekst przypomina slogan reklamowy, który staje się specyficznym narzędziem reklamy miasta Łodzi wśród odbiorców komunikatu.

Warto wspomnieć, że powstają także inicjatywy zrzeszające muzyków z jednego miasta. Przykładem może być projekt artystów poznańskich – płyta i utwór ją promujący pod tytułem *Jestem stąd*. Na płycie dominuje postawa nazywana patriotyzmem, a przez tę postawę, jak i identyfikację muzyków z miastem, utwory hip-hopowe stają się narzędziem promocji miasta Poznania wśród odbiorców tego rodzaju muzyki. W utworze *Jestem stąd* muzycy przedstawiają miasto jako miejsce walki: „To miasto buntów, powstań; to jedno miasto, jeden styl, jedno serce”.



Rycina 8. Zrzeszenie poznańskich muzyków

Źródło: <http://epoznan.pl/index.php?section=kultura&subsection=news&id=10899>

Identyfikuje się trzy podstawowe funkcje przekazu; funkcja emotywna wyraża stan nadawcy, konatywna jest zwrócona ku odbiorcy, polega na nakłonieniu go do czegoś, natomiast funkcja zwrócona na jakiś przedmiot lub osobę określana jest jako referencyjna (Kłoskowska 2007). Przedmiotem tekstów raperów jest często miasto. Warszawski muzyk Fu w utworze *Miasto W* nazywa Warszawę „kapitałem przyszłości”. Dodaje także, iż „tu spełniają się marzenia, młode sny”. Swoją patriotyzm przekazuje innym przez komunikat „Przemyśl, ile chciałbyś zmienić tutaj, przecież mieszkasz; budujemy nowe miasto, do roboty!”. Analizując treść tekstu, można wywnioskować, że celem twórców tekstu jest promocja miasta. Twórca tekstu piosenki kreuje również obraz miasta w umysłach odbiorców. W tekstach utworów hip-hopowych jest także widoczne poczucie tożsamości autorów z miastem.

Jeden z przedstawicieli polskiej muzyki hip-hop *DDK RPK*, w utworze *Moje miasto w nim ja*, prezentuje Warszawę jako miasto szans, ale też miasto pułapek. Poczucie więzi z miastem wyraża w słowach „to moje miasto, moje miasto w nim ja, to moje miasto WWA (tj. Warszawa)”. Przekonuje on również odbiorców tekstu, iż z miastem wiąże się „wiele plotek i mitów”, zaś „rzeczywista Warszawa” jest ukryta „pod make-up’em”. Dla muzyka istotna jest także przeszłość miasta. Zdaniem twórcy, „blizna przeszłości jest mglista i krwawa”, jednakże „patriotyzm nie umarł, bo będzie żyć w nas; Historia i duma, metropolia WWA”. Muzyk wyraża przekonanie, iż „Warszawę tworzą ludzie, którzy ją kochają, szanują, nie opluwają; mieszkają, pracują, dbają, opisują, pamiętają”. Z kolei muzycy z grup *Trzycha*, *Wzgórze* oraz *Yapa3*, w utworze *Mam tak samo jako Ty*, swoją identyfikację z miastem wyrażają

w tekście słowami „Wzgórze i 3H to Warszawa i Kielce” oraz „dla mnie wszystkim dla was WWA a dla nas Kielce”. Muzycy z grupy Płomień 81 także, wyrażają swoje poczucie więzi z miastem. W utworze pod tytułem *WWA* dodają, że „To miejsce jest dla mnie jak druga matka”. Analizując teksty utworów można stwierdzić, że teksty te przekazują pozytywny obraz miasta, jak również ukazują patriotyczną postawę ich twórców.

#### **4.4. Działalność miłośników kultury hip-hop jako narzędzie promocji miast polskich**

W przypadku omawianej kultury ciekawe jest to, że nie tylko artyści z nią związani mają na uwadze promocję miast przez kulturę hip-hop i różne jej elementy. Osoby będące odbiorcami tej twórczości też bowiem działają na rzecz promocji swoich miast, wykorzystując hip-hop jako narzędzie marketingowe. Warto wskazać kilka przykładów takiej działalności.

Akcja „Gdzie jest hip-hop?” zyskała popularność w całej Polsce. Jej pomysłodawcami jest dwóch dwudziestolatków z Sosnowca, których zaniepokoiły nieudolne sposoby promocji miasta. Z tego powodu wraz z grupą przyjaciół postanowili założyć stronę internetową, której celem jest promocja miasta za pomocą kultury hip-hop, dzięki czemu hip-hop miał się stać znakiem rozpoznawczym Sosnowca. Hip-hop utożsamiony z młodzieżą ma pokazać zewnętrznym inwestorom, że w mieście jest wiele osób młodych, zdolnych, kreatywnych, a zarazem aktywnych.

Wspieranie miasta stało się także udziałem artystów z Wrocławia, którzy za pomocą sześciominutowego utworu i teledysku do niego postanowili pomóc miastu w zdobyciu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Realizacja utworu *Wrocław 71* została współfinansowana przez Urząd Miasta. *Wrocław 71* stał się reklamą miasta.

Godne uwagi są także różnego rodzaju projekty organizowane przez Hip-Hop Akademię. Pierwsza z takich inicjatyw nosiła nazwę „Czysty taniec przeciw złu”, która miała na celu propagowanie *breakdance’u* jako formy rozrywki dla młodzieży z warszawskich blokowisk. Z kolei „Projekt Zagospodarowania Czasu Młodzieży” jest kontynuacją projektu Integracyjnych Klubów Tańca Ulicznego. Powstały również projekty noszące nazwę „Street performing”, mające na celu prezentację polskiej

sztuki ulicy. Dzięki projektowi o nazwie „Z ławki do studio, czyli wyjście z bloków” młodzież z warszawskich blokowisk nagrała i wydała płytę hip-hop. Akcji i projektów zorganizowanych przez Akademię Hip-Hop było znacznie więcej i wszystkie one udowodniły, że nie tylko artyści, ale także aktywiści związani z omawianą kulturą działają na rzecz promocji miasta.

## 5. Zakończenie

Podsumowując analizę wszystkich aspektów tworzących całość kultury hip-hop i działalność jej przedstawicieli, można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, z całą pewnością należy stwierdzić, że jest to kultura miasta. Po drugie, wpływ twórców polskiej sceny hip-hop na kreowanie wizerunku miast, z których się wywodzą, na odbiorców kultury hip-hop jest istotny. Współcześnie wiele się mówi o markach i promocji. Promuje się produkty i miasta. Urzędy zatrudniają agencje reklamowe mające na celu wypromowanie danego miasta, lecz specjaliści związani z marketingiem terytorialnym podkreślają, iż agencja reklamowa nie jest w stanie dobrze wypromować miasta. Zauważają oni, że festiwal w mieście jest skuteczniejszy niż setki billboardów i spotów reklamowych. Niniejszy artykuł wskazuje na zaangażowanie osób związanych z omawianą kulturą na rzecz promocji oraz kreowania wizerunku miast ich pochodzenia.

## 6. Literatura

- Altkorn J., 1999: *Strategia marki*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Bagby P., 2005: *Pojęcie kultury*; w: A. Mencwel (red.): *Antropologia kultury zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa: Wyd. UW; 47-55.
- Berger P. L., Luckmann T., 2010: *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: PWN.
- Boksański Z., 2008: *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: PWN.
- Boski P., 2008: *Tożsamość kulturowa*; w: P. K. Oleś, A. Batory (red.): *Tożsamość i jej przemiany a kultura*. Lublin: Wyd. KUL; 85-146.
- Bromke A., 2001: *Nacjonalizm w nowoczesnym świecie*; w: S. Helmarski (red.), *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek; 9-19.

- Chernatony L., 2003: *Marka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Czarnowski S., 2005: *Kultura*; w: A. Mencwel (red.): *Antropologia kultury zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa: Wyd. UW; 26–34.
- Czornik M., 2000: *Promocja miasta*. Katowice: Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego.
- Domański T., 2006: *Skuteczna promocja miasta i regionu podstawowym zadaniem marketingu terytorialnego*; w: T. Markowski (red.): *Marketing terytorialny*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju; 124–139.
- Drałus D., 2012: *Kosmopolityzm versus patriotyzm. Charles Taylor o tożsamości i wspólności*; w: C. Garbowski, J. P. Hudzik, J. Kłos (red.): *Charlesa Taylora wizja nowoczesności, rekonstrukcje i interpretacje*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf; 238–258.
- Filipiak M., 1996: *Socjologia kultury, zarys zagadnień*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Goban-Klas T., 1968: *Audytorium a publiczność – analiza wzajemnych relacji*. „*Studia Socjologiczne*”, 2, 159–172.
- Goban-Klas T., 1997: *Public relations, czyli promocja reputacji, pojęcia, definicje, uwarunkowania*. Warszawa: Wyd. Business Press.
- Golka M., 2008: *Socjologia kultury*. Warszawa: Wyd. Scholar.
- Giddens A., 2010: *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: PWN.
- Glińska W., Florek M., Kowalewska A., 2009: *Wizerunek miasta. Od koncepcji do wdrożenia*. Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer Business.
- Gorzela G., 2010: *Metropolizacja a globalizacja*; w: B. Jałowiecki (red.): *Czy metropolia jest miastem?* Warszawa: Wyd. Scholar; 12–25.
- Huber K., 1994: *Image, czyli jak być gwiazdą na rynku*. Warszawa: Wyd. Businessman Book.
- Jałowiecki B., Szczepański M., 2006: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wyd. Scholar.
- Jałowiecki B., 2009: *Czy metropolia jest miastem?* Warszawa: Wyd. Scholar.
- Kadragic A., Czarnowski P., 1997: *Public relations, czyli promocja reputacji, praktyka, działania*. Warszawa: Wyd. Business Press.

- Kłoskowska A., 1981: *Socjologia kultury*. Warszawa: PWN.
- Kłoskowska A., 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Kłoskowska A., 2005: *Kultura masowa*. Warszawa: PWN.
- Kłoskowska A., 2007: *Socjologia kultury*. Warszawa: PWN.
- Kotler P., 1999: *Marketing, analiza planowanie, wdrażanie i kontrola*. Warszawa: Wyd. Felberg SJA.
- Kurczewska J., 2011: *Robocze ideologie lokalności. Stare i nowe schematy*; w: M. S. Szczepański, A. Śliz, R. Geisler, B. Cymbrowski, *Socjologia regionu i społeczności lokalnych Antologia*. Warszawa: Wyd. UO; 271-308.
- Lewenstein B., 1995: *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*. Warszawa: Wyd. ISNS UW.
- Linton R., 2000: *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa: PWN.
- Łuczak A., 2000: *Istota tożsamości miasta*. „Samorząd Terytorialny”, 10, 46-53.
- Łuczak A., 2006: *Wizerunek jako element strategii marketingowej miasta*; w: T. Markowski (red.): *Marketing terytorialny*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju; 166-184.
- Malikowski M., 1984: *Więź mieszkańców z miastem, studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*. Rzeszów: Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie.
- Malinowski L., 1987: *Barwy patriotyzmu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Markowski T., 2006: *Marketing miast*; w: T. Markowski (red.): *Marketing terytorialny*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju; 89-123.
- Mazurek M., 2008: *Tożsamość przestrzenna jako wyznacznik zakorzenienia wśród mieszkańców współczesnych Kaszub*; w: M. Kempy, G. Woroniecka, P. Załęcki (red.): *Tożsamość i przynależność, o współczesnych przemianach identyfikacji kulturowych w Polsce i w Europie*. Toruń: Wyd. UMK; 97-108.
- Olszewska J., 2000: *Wizerunek jako narzędzie tworzenia przewagi strategicznej gminy*. „Marketing i Rynek”, 11, 12-18.

- Ostrowska K., 2001: *Patriotyzm w rozwoju osobowym człowieka*; w: A. Kozłowska (red.): *Patriotyzm Polski, jaki jest jaki winien być?* Warszawa: Wyd. Rytm; 3-21.
- Pawlak R., 2004: *Polska kultura hip-hopowa*. Poznań: Wyd. Kagra.
- Sekuła E., 2009: *Czy istnieje kultura metropolitarna? Metropolia jako kluczowa instytucja kultury*; w: B. Jałowiecki (red.): *Czy metropolia jest miastem?* Warszawa: Wyd. Scholar; 66-81.
- Smith A. D., 2007: *Nacjonalizm; teoria, ideologia, historia*. Warszawa: Wyd. Sic!
- Szromnik A., 2006: *Marketing terytorialny – koncepcja ogólna i doświadczenie praktyczne*; w: T. Markowski (red.): *Marketing terytorialny*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju; 33-88.
- Szromnik A., 2007: *Marketing terytorialny, miasto i region na rynku*. Kraków: Oficyna Wolters Kluwer Business.
- Theiss W., 2001: *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-uitylitarna*; w: W. Theiss (red.), *Mała ojczyzna, kultura, edukacja, rozwój lokalny*. Warszawa: Wyd. Akademickie Żak; 11-22.
- Węclawowicz G., 2003: *Geografia społeczna miast. Zróżnicowania społeczno-przestrzenne*. Warszawa: PWN.

wpłynęło/received 03.06.2012; poprawiono/revised 09.01.2013.





**Eseje**  
**Essays**



Rydzyna:  
the anatomy and symbolism of a scientific counter-revolution

Zbigniew Rykiel

Institute of Sociology, Rzeszów University,

al. Rejtana 16c, 35-0959 Rzeszów, Poland

[gniew@poczta.onet.eu](mailto:gniew@poczta.onet.eu)

---

**Acknowledgements**

The author appreciates the criticism of an anonymous reviewer. This contributed to a more precise presentation of the arguments.

---

**Abstract**

The approaching 30th anniversary of the conference in Rydzyna seems a good opportunity to reveal the anatomy of a scientific counter-revolution that appeared at this event. The frustration of Polish human geographers with the neopositivist paradigm in the late 1970s resulted in their massive support of the Solidarity movement in 1980. Moments and personalities of the bottom-up movement within the discipline are presented, which combined to lead the way towards a change in the paradigm of Polish geography. The socio-political context of those events is also highlighted. The course, atmosphere, and symbolism of the Rydzyna conference is presented, which ultimately failed to usher in a paradigm change. It is shown that now obvious and generally accepted concepts were actually opposed by the establishment three decades earlier. The group-creating bottom-up social mobilisation was appeased and procrastination was used to block the necessary changes in the discipline in the name of a protection of the anti-developmental interest groups.

As a classical example of a scientific counter-revolution, the conference resulted in a deliberate decision not to take any action to reform the discipline. To mask the counter-revolution, an Orwellian version of the events in question was eventually published, however it was done too locally and too late to impress the internal collectivity and external readership. The evolution towards the post-Rydzyna paradigm was aimed at the preservation of the post-Stalinist structure of power within academia and was based on a negative selection of scientific cadres. As a symbolic finale to the Rydzyna

epoch a conference was organised in a place located between the village of Nędzówka (Misery Place) and Mount Ciemniak (Obscurant) in the Tatra Mountains.

**Key words:** Poland, human geography, paradigm, scientific revolution, counter-revolutionary theory, neo-Stalinism

## 1. Introduction

As has been indicated elsewhere (Rykiel 2011b), the conference in Rydzyzna in 1983 was one of two milestones in the history of Polish geography and also a classical example of a scientific counter-revolution. However, this conference has been internalised by the collective consciousness of the post-Rydzyzna generations of Polish geographers in a mythical rather than factual version (Rykiel 2011a). It needs discussion in terms of social stratification within the geographical community, symbolic violence, the group formation processes, including interest groups and, especially, anti-developmental interest groups (ibidem). The approaching 30<sup>th</sup> anniversary of the conference, celebrated by a conference in Łódź in September 2012, seems a good opportunity to reveal the basic mechanisms of the events of the early 1980s in Polish geography set within their socio-political context.

## 2. The socio-political context

The origins of new phenomena, structures, and forms should be found in their predecessors. The origin of the social conditioning of the Rydzyzna conference should thus be sought in the 1970s. The neopositivist philosophy underpinning the development of the quantitative approach in Polish human geography was based on a developmental dependence on Anglo-Saxon geography. The import of individual mathematical methods and techniques resulted, however, in the opening up of new research areas. Thus the interest in factor analysis resulted in interest in factorial ecology or, more extensively, social urban geography (Rykiel 1988).

Social studies, introduced to 'positivist geography by the back door, must have involved ideologically coloured questions' (Rykiel 1988: 401) that could not, however, 'be answered within the established paradigm[,] which by design avoided axiology' (ibidem). A scientific revolutionary mood inevitably appeared in the

strongholds of neopositivist geography, i.e. the Institute of Geography and Spatial Organisation, the Polish Academy of Sciences (IGiPZ PAN) in Warsaw, and the Institute of Geography, Adam Mickiewicz University (IG UAM) in Poznań. The mood was intellectually inspired by Derek Gregory's (1978) book while Marek Jerczyński should be recognised as the initial disseminator of the intellectual ferment.

The Solidarity revolution indicated, practically before it did so theoretically, an inextricable link between scientific and social revolutions, a phenomenon that David Harvey (1972, 1973) pointed to nearly a decade earlier. The practice was materialised by a massive support, at least in the IGiPZ PAN, by assistant professors in their thirties of the Solidarity movement. The support had its structural foundation in the fact that, after the students riots of 1968, supported by intellectuals, dissidents were removed from universities in order to not ideologically corrupt the youth. They found asylum in institutes of the Polish Academy of Sciences, where they had no students of their own to corrupt.

In September 1980, Stefan Kurowski, himself an associate professor well past his thirties, initiated the foundation of a new trade union in the Institute. Within the still dominant branch structure of the syndicalist organisations, related to the structure of individual ministries, the new trade union operated within the 'nine-letters-union', i.e. the Independent Self-Reliant Trade Union of Employees of Science, Higher Education, and Technology (NSZZPNSWiT), with Konrad Dramowicz elected as the head of the Institution Commission. In October 1980, the 'nine-letters-union' joined the Masovia Region, which was then amalgamated in the Independent Self-Reliant Trade Union 'Solidarity' as a nation-wide organisation.

During the meeting of the employees of the IGiPZ PAN with its management on 24 October 1980, Zbigniew Rykiel presented, on behalf of the Institution Commission of Solidarity, a document entitled *The organisation of the scientific research and personnel policy in the Institute*. It was stated in this document, inter alia, that:

*'the global position of Polish geography [...] began to wane gradually in the mid-1970s. The reasons for this are complex. It should be mentioned here: [...]*

*3. the wrong publication policy, [...]*

*4. but above all, the lack of a methodological discussion in geography since 1967.*

*To organise a carefully prepared discussion (a scientific session) on the character and directions of research conducted in the Institute is urgent. [...] The session should be held in the initial half of 1981. [...] Social needs require addressing, in a wider range than ever, of social geographical research'.*

Jerzy Kostrowicki, the Director of the Institute, however represented – what seems now the right – opinion, that the scientific session should be solidly prepared, and this required somewhat more time, especially in the then technical and organisational civilisation, in which, importantly, there were no personal computers, printers, Internet, e-mails, telefaxes, and mobile phones, while the only Xerox-copier in the Institute was, in accord with the national regulations, obligatorily controlled from being politically abused.

In the early 1981 the responsibility for the organisation of the planned conference was assigned to the Committee of Geographical Sciences, Polish Academy of Sciences, with Zbyszko Chojnicki as its head and Jerzy Parysek as its secretary.

In March 1981, Antoni Kukliński began a debate on the diagnosis of space economy within his project on this topic. The debate was held within open seminars in the Faculty of Geography, University of Warsaw, which shared its seat with the IGiPZ PAN. Within the seminars, a discussion on the necessity to change the paradigm of Polish geography was begun, and thus also on the mechanisms for paradigmatic changes in science. The participants of the seminars, including their organiser and the present author, then read the literature relatively poorly, referring to the classical but somewhat obsolete book by Thomas Kuhn (1962/1968).

In the autumn of 1981, the discussion attracted a growing number of the interested 'angry young'. After one seminar, the Working Group of Radical Geographers, proposed by Roger Bivand, was founded in November 1981.

In opposition to the dominant attitude of young Polish geographers, that was limited to the critique of those in power, indicating their mistakes if not bad intentions, R. Bivand, who was socialised in the Anglo-Saxon culture, categorised this opinion as 'meowing in corners' – as it was gorgeously phrased by A. Kukliński (cf. Rykiel, Węclawowicz, 1987). R. Bivand held this to be insufficient, suggesting that

dissatisfaction should be institutionalised within the above mentioned Working Group.

Like Solidarity on the societal scale, the Working Group had a precise negative and a rather loose positive programmes. The latter stressed the socialisation and humanisation of Polish geography as well as the demand to organise a national methodological conference, referred to as 'the other Osieczna' or 'anti-Osieczna', with the conference of 1955 in Osieczna as a reference point, during which the normative structure of geographical investigations in Poland was established. The postulated conference was aimed at the development of a normative structure of geographical investigations in Poland. According to the originators, the geographical establishment's (i.e. the 'elders') role was to present reports on new perspectives and directions for the development of Polish geography while the 'young' were to prepare critiques of those reports for the conference. Interestingly and importantly, the Group represented – similarly to the Solidarity movement at this time – demanding attitudes and expected that their claims would be implemented by someones else. The explanation, if not justification, for this phenomenon was the fact that the 'angry young' had no organisational background for and perhaps not even the knowledge of how to organise such a conference themselves.

The Group was ideologically pluralist, referring to a widely yet vaguely understood notion of 'radicalism'. The two most pronounced programmatic options included: (1) the widely understood humanistic project, referring especially to neo-Thomism, represented in the Group by Maciej Jakubowski and Jerzy Grzybowski, and (2) neo-Marxism, opted for by Zbigniew Rykiel. It was decided that a programme declaration should be prepared before the Christmas holidays, i.e. till 21 December 1981, the task being assigned to Zbigniew Rykiel. Because of the imposition of martial law on 13 December of that year, the Working Group never met again. Nonetheless, the would-be author of the programme declaration attempted to complete the assigned task by writing a text, between November 1981 and March 1982, which grew to the size of a book. Because of the difficult contacts of junior Polish geographers with the external world in those times, the book was published only two years later in Barcelona (Rykiel 1984). It was in this book that the slogans

*geography with a human face* and *geography on the human scale* first appeared and soon entered common disciplinary parlance. In what was then characteristic of the social relations, the book was hardly read in Poland, the linguistic barrier being only one reason. Another was that it was deemed to be 'unjust'.

After martial law was imposed the call to fight against the 'counter-revolution' in Poland 'was eagerly identified by some conservative [... politicians] with the fight against any symptoms of the [social] dissatisfaction[,] which was revealed in 1980-1981' (Rykiel 1988: 402). Importantly, however, within this framework, science enjoyed considerable autonomy. Unlike cases of departure in previous political crises, all the books intended for publication and not printed were allowed to be published (Rykiel 1988). Paradoxically therefore, the most acute criticisms of the communist system ever legally published were those published under martial law. The general atmosphere of 'normalisation' or even 'further normalisation' favoured, however, a counter-revolution in science (Rykiel 1988).

### 3. The conference

After martial law had been lifted in July 1982, preparation for the expected conference began. It was to be held from 27 till 30 June 1983 in Rydzyzna. Apart from other circumstances, the choice of this location was of a great symbolic importance for three main reasons. Firstly, Rydzyzna is located a dozen kilometres from Osieczna, a fact that appeared to reinforce the legacy of the post-Stalinist paradigm established in Osieczna. Secondly, the castle in Rydzyzna, where the conference would have been held, was owned by the Leszczyńskis family, including Stanisław Leszczyński, who, elected with the Swedish support as a king of Poland in 1705, was dethroned by a Russian-Saxon coalition and, as a result, had to leave Poland for Lorraine. Thirdly, sold by the Leszczyńskis, the castle was owned by the Sułkowskis, including Józef Sułkowski, Napoleon Bonaparte's aid-de-camp during the Egyptian campaign of 1798 and 'an officer of the greatest hope', who was killed during this campaign. Generally therefore, from the symbolic point of view at least, the place was not very suitable for a design aimed at either glory or at radical change.



From the organisational point of view no revolutionary experiments were planned by the organisers. The 'angry young' were supposed to prepare papers that were to be subjected to general discussion. Subjects of the papers, although not enforced, were set by the organisers and framed within the – still applicable even though contested by the 'angry young' – 'branch geographies'. The teams of authors were not voluntarily matched but designated by the organisers. Among a dozen of the groups, the present author happened to participate in one preparing a paper on *The main problems, research results, and functions of human geography* (Potrykowski et al., 1983), within which he was responsible for the chapter on *The changes in the paradigm of Polish human geography*.

Because the groups met twice with the organisers in Poznań before the conference in order to refer the theses of their presentations, the subjects of the papers and views of their authors were known, arousing the interest of the organisers and discussion among the potential speakers. Information about the general tone of the papers was diffused by informal channels outside, arousing some nervousness among the establishment, this nervousness being manifested during the conference itself. This especially applied to papers by Zbigniew Rykiel and Andrzej Rachocki (*A thing about our geomorphology*). The nervousness resulted in a few facts, two of which were spectacular. Firstly, 40 minutes were granted to every presentation in the curriculum in order to give speakers the opportunity to present their papers in details. When, however, the first speaker, Konrad Dramowicz, took the floor, the chairman, Antoni Kukliński, announced that there would only be 20 minutes for every presentation, including the first one. (In contrast, there were four-hours-long speeches during the Osieczna conference in 1955; cf. Rykiel, Węclawowicz, 1988). In this situation, the present author, designated by their colleagues to make a presentation, had to limit his speech to its paradigmatic part, a fact that even reinforced the emotions of the establishment's members, and – secondly – both the chairman and a few older participants were unable to refrain from shouting their disapproval.

In both presentations referred to above, the most important metaphors of the conferences appeared, including those that were to be used for quite a time within

the Polish geographical community. These included the *Natolin geography* and *Kórnik geography* from the presentation by A. Rachocki, as well as *geography with a human face*, *geography on the human scale*, *manorial geography*, and Osieczna as the *Yalta of Polish geography* from the presentation by Z. Rykiel.

The Natolin and Kórnik geographies were metaphors of the parochialism of Polish geography, Natolin being a suburban settlement with an eighteenth-century palace within the city of Warsaw where an extensive housing estate was built in the late 1970s while Kórnik is a small town 20 km from Poznań with a mediaeval castle. The postulate of geography with a human face and on the human scale applied to the socialisation of Polish human geography, which, since the conference in Osieczna of 1955, generally represented the macro-scale economic geography, even though this pattern had been undermined since the 1970s.

The metaphor of manorial geography applied to the mode of the institutionalisation of Polish geography which developed at the Osieczna conference. This was based on departments, with all important organisational functions performed by their heads who grew up over time as the true masters of their scientific schools while other students performed functions of scientific underlabourers, outstanding in cases, and the whole system worked efficiently.

The metaphor of (the conference in) Osieczna as the Yalta of Polish geography, authored by Marek Jerczyński but presented publicly in Rydzyzna by Zbigniew Rykiel, turned out to be shocking to some members of the establishment. This shock, verbalised by Antoni Kukliński, resulted from the fact that the conference of the three leaders of the great powers in Yalta in 1945 was misidentified with the selling out of Poland by her western allies to Russia, even though the 'transaction' had been done at the conference in Tehran in 1943 while in Yalta the Poles were merely informed about this sad fact; besides it was in Yalta that Winston Churchill proposed to Joseph Stalin zones of influences in Europe, and it was this very fact that the metaphor applied to. It appeared therefore in Rydzyzna that the historical frustration of some members of the geographical establishment outweighed a well-balanced analysis of the historical facts.

The assessment of the prevailing achievements of Polish geography and its ideological involvement turned out, however, to be especially shocking. The establishment was shocked by the banal thesis – which can now be found in every analysis of the postwar period – that a mere change in the ruling team occurred in 1956. A slightly more liberal regime came to prominence and there was no major ideological turn. Andrzej Friszke (2003) argues that actual socialism after 1956 was Stalinism minus widespread terror. Andrzej Paczkowski (1995) maintains that this very state happened after 1956 and lasted up to 1980. Krystyna Kersten (1990), Andrzej Paczkowski (1995), and Hanna Świda-Ziemba (1997) do not agree that October 1956 put an end to the totalitarian experiment. Antoni Kukliński, on the contrary, believed, and expressed this during his 1981 seminars, that Stalinism in Poland had been overthrown by himself with Stanisław Leszczycki even before Władysław Gomułka, a new, post-1956, political leader. A. Kukliński's evident wish to be at the centre of historical events seemed to imbalance his assessment of the past and his place in it.

The programme of the development of Polish geography presented at the Osieczna conference of 1955 must have been based on, only slightly mitigated, (neo)Stalinism, referred to as 'enlightened dogmatism' (Rykiel 1988: 398). 'Every researcher is [...] free to choose his own world view and thus also a corresponding philosophical system. The assumption that this may be an unrestricted choice would have to be, however, based on the assumption that the researcher is not involved in relations in the society he lives in. Even if, however, one assumes that – as a human being – the researcher has a considerable freedom of choice of suitable philosophical systems, it would be naïve to suppose that he has an equal freedom of choice as a researcher – since normal science has existed. [...] The supposition would be unjust that the state, as the main financial supporter of basic research, would be able and wish to deprive itself of the impact on directions of the research and its ideological assumptions' (Rykiel 2005: 92).

During the break at the conference Kazimierz Dziewoński stated that it is necessary to be 60 to formulate general conclusions about the changes in paradigms of Polish geography such as thirty-four-year-old Z. Rykiel did in his presentation.

These appeared to be words of both recognition and warning. The present author, having completed the desired age now, dares to state that not all conclusions he formulated at Rydzyna were correct, not, however, because they reached too far but because they were too cautious – due both to the then state of knowledge of the author and to his courtesy to the establishment. Even though both centres of the contestation of normal geography, i.e. A. Kukliński and the ‘angry young’, differed ideologically and were aimed at other institutional goals, they had one common characteristic, viz. a naïve belief that common aims of the establishment and its challengers were possible. A. Kukliński’s naiveness stemmed from his conviction that a repetition of the revolution of the establishment of 1955 against itself was possible (cf. Rykiel, Węclawowicz, 1987) while the naiveness of the ‘angry young’ resulted from the demanding attitudes that they had been brought up with.

#### 4. Appeasement

What was badly lacking in the Rydzyna presentation of the assessment of the mechanisms for the functioning and development of Polish geography was a lack of comprehension of the group-creating mechanisms in the collectivity of Polish geographers, including the formation of interest groups and, especially, anti-developmental interest groups (Zybertowicz 2005), even though one should call into question the definition of ‘development’ that is being used here. David Harvey’s (1973) relation between scientific and social revolutions and his classification of theories into revolutionary, counter-revolutionary, and the status quo theories (Harvey 1972) can be taken as a good starting point for further discussion. It is therefore important for the assessment of the history of Polish geography that – against the illusions at Rydzyna – not every change in the paradigm must result from a scientific revolution simply because counter-revolutions and counter-revolutionary stagnations may happen. The pivotal fact is that the neo-Stalinist revolution of the mid-1950s was the sole scientific revolution in Polish geography. It was because the only intrinsic change in the structure of power in the discipline occurred then (Rykiel 1988). It also applied to the mechanisms for its functioning and development, and to social mobility (Rykiel 2006), which were only reproduced subsequently according to

the unchanged rules. A transfer of the management of the just liquidated Fish Storehouse in 1953 to the central administration of the Polish Academy of Sciences (Rykiel 1989) was a symbolic expression of this fact.

The Rydzyzna conference was an obvious failure from the point of view of the reconstruction of Polish geography since, in contrast to the Osieczna conference, it resulted in no normative decisions. As a successful attempt to canalise the ferment among the 'angry young', who – typically for the spirit of the epoch – were allowed to talk almost whatever they wanted but never allowed to publish the most critical original conference papers, partial publication of the conference materials emerged (Kulikowski et al. 1984), but 'unfortunately in English' (Kukliński 1985: 175). Interestingly, what was 'unfortunate' in the publication in English was not the fact that the publication was unavailable for the Polish readership but rather that the 'unjust' opinions were available to the international readership, if the latter could reach the limited number of copies published locally at a university over the, still existing, even if already soft, Iron Curtain.

As a classical example of a scientific counter-revolution the conference resulted in a deliberate decision not to take any action to reform the discipline (Rykiel 2011). Then, after years of the anticipation of the collapse of the no longer strong revolutionary mood, it was eventually decided to publish an Orwellian version of the events (Kulikowski et al. 1991), i.e. one as they should have been rather than what in fact was. The 'just' version was designed to create an impression that neither a radical mood of the younger generation nor a nervousness of the older generation appeared in Rydzyzna. This fact can thus be categorised as a classical example of symbolic violence (Bourdieu 1988), involving the transfer by those teaching to those taught a description of the world which the latter will recognise as obvious and reasonable or, more generally, involving such an influence of the dominant social groups, which would make the subordinated perceive reality in the designed way, including the very relation of dominance that they are victims of (Rykiel 2011). The reproduction of academia's social structure is one result of this. The Rydzyzna conference as a social phenomenon was therefore appeased and censored within the

discipline, which proves that it was dangerous for the then Polish geographical establishment.

A first attempt was made in Rydzyňa, even though mild if not naïve, to reveal the social mechanisms behind the rise and fall of Polish geography as a scientific discipline, and it was because of this that this line of thinking was not allowed to be publicised. This must have resulted from the fact that the self-preservation of the decision makers in Polish geography applied to *their* social group rather than the social category of geographers, and even less to the interests of the discipline (Rykiel 2011), the community of interests being a group-creating factor.

The present author had the opportunity to participate merely in the paper published ‘unfortunately in English’, the Polish readers could thus get an impression that he had not been participating in the Rydzyňa conference, and a ‘just’ paper had been presented there by Antoni Kukliński. The views of the present author presented in Rydzyňa were, interestingly, published under a pseudonym (Chojnicki 1986), stating what views ‘were presented’ at the conference (*ibidem*: 358) while authors of the ‘presented views’ were not indicated in the references. Interestingly, even though not unexpectedly, repeated attempts to publish texts on this topic by the present author failed even if they were ordered by editors. It was argued that the author presented an untrue course of events of the 1950s and evaluated them inappropriately, the best evidence of this being – to put it ironically – the publication of those arguments in *Progress in Human Geography* (Rykiel 1988). If the arguments of the author were really untrue, their scientific critique, even if devastating, could be expected while the refusal of the publication ennobled the arguments symbolically to the rank of an anti-systemic manifesto which they certainly were not. Interestingly and importantly, however, the ‘unjust’ views were countered in a Bolshevik mode, i.e. by providing polemics against un-referred to texts (Kukliński 1985: 175; Chojnicki 1986: 358; Domański 1986: 353), a fact that itself disputes the argument that Stalinism had been overthrown in Poland in the mid-1950s.

The fact that ‘no real, honest [...] academic debate developed around the theses of the [would-be publication] serves as an additional argument for the accuracy of the representation [...], which emerges from [them]. It is a serious

argument for a thesis of the intellectual weakness of a substantial part of the [academic] milieu' (Zybertowicz 2012).

## 5. Assessment

The argument that there were two milestones in the history of Polish geography, i.e. the conferences in Osieczna of 1955 and Rydzyzna of 1983, is not new (Rykiel 1988). The former was one element of the only scientific revolution in the history of the discipline, which resulted in a solid change in the power structure within the discipline. The latter, on the contrary, was a classical example of a scientific counter-revolution, within which, in the name of the defence of group interests, a necessary change in the paradigm of Polish geography was prevented (Rykiel 2011). The role of the Stalinist revolution in Polish geography consisted of the permanent division of physical and human geography, based not only on different methodologies and subjects of investigation but above all on the formation in the community of geographers of such social relations and their institutionalisation that no scientific revolution is possible. The whole mechanism for the negative selection of scientific cadres results from this very social process, in which the structure of interests and power, institutionalisation, symbolic and structural violence (Rykiel 2011), anti-developmental interest groups (Zybertowicz 2005) and the related mechanism for a negative selection of scientific cadres loom large (Rykiel 2006).

D. Harvey (1973) indicated an inextricable link between scientific and social revolutions; in this context, no scientific revolution is possible in Polish geography without a solid change in the social structure of the collectivity of geographers. This idea is still valid.

The revolutionary nature of the Rydzyzna conference consisted in the fact that – unlike in Osieczna – it was a bottom-up initiative and every participant of the conference, both presenters and discussants, were saying what (s)he thought, a phenomenon that remained permanent for some of them. The Rydzyzna conference was a generational, if not generation-creating, experience for the Solidarity thirty-somethings, as the Rydzyzna generation can be identified. For individual participants of the conference it was one of the most important events in their scientific lives,

determining their further careers, even fates in some cases. The prolonged lack of a post-conference publication was responsible for a mythologisation of the Rydzyna conference, especially among the generation somewhat younger than the speakers. Copies of the conference papers distributed among the participants were of such poor quality that they were unsuitable for further copying. Readers copied them manually while the present author offered free lectures and seminars to students in a number of Polish universities on his Rydzyna concepts.

The Rydzyna conference was a lost chance to regenerate Polish geography while the achievements of the conference were wasted since the publication of the Orwellian version of the events in 1991, i.e. eight years after the conference and after a change in the political system of Poland, was meaningless, especially since it was published by a university publisher in a limited number of copies. The conference in Kościelisko in 1998, i.e. 15 years after the Rydzyna conference, can be recognised as the symbolic finale of the Rydzyna epoch, for, located in the Tatra Mountains, Kościelisko is placed between the village of Nędzówka (literary Misery Place) and the mount Ciemniak (Obscurant).

## 6. Results

The failure of the Rydzyna conference resulted very obviously in the defence of the group interests of Poland's geographical establishment. In this context, an uncontrolled change in the paradigm by a scientific revolution was prevented. The informal conversations of the present author with members of the establishment and, more generally, the participating observation of the Polish geographical community allow him to hypothesise that at least the older members of the establishment felt rather than understood the direct relation between the scientific and social revolutions. What they were afraid of, however, was a politicisation of geography, which would challenge the comfortable equilibrium between the political non-commitment, loyalty to the existing system, and profitable own social position.

The procrastination must have, however, resulted in an evolution of the paradigm, which could only be achieved by a negative selection of the scientific cadres. This mechanism included four main elements. Firstly, discretion was the essential



criterion for formal scientific promotion, the general conviction of the community about allowance to the club rather than measurable achievements of the candidates being the main criterion for promotion. Secondly, the challengers were hampered in their careers and marginalized, cynically in cases. Thirdly, the mediocre and passive but staunch were promoted. These people would not have had such chances in a competitive scientific market and owed their careers to their protectors. Fourthly, management by culture was implemented (Zybertowicz 2005, Rykiel 2006), in which group conventions rather than social and legal norms ruled behaviour in the scientific milieu. In this context, unfair reviews of scientific achievements of candidates were accepted, legally defined deadlines were ignored, conflicts of interests in reviewing grant applications were disregarded, and plagiarism of the ideas of subordinates were not condemned. The fact that those behaviours were a legacy of former paradigms explains rather than questions the functionality of the whole system. The conservation of a limited social and spatial mobility was the main result of this system, in which single university stars dominated who developed their careers – from under-graduate till honorary doctor – within a single scientific institution.

The fates of Rydzyzna's 'angry young' were differentiated. Individuals and their groups (1) emigrated, (2) left science for careers in business or bureaucracy, (3) left geography for other social sciences, (4) were marginalised within geography or, in very few cases, (5) made a career in geography, although more formal than scientific.

The paradigm of Polish geography evolved after 1990 from scientific to 'realist'. It tends to follow the norms of 'applied' technical sciences, lacking solid theoretical background, and shows little interest in the philosophy of geography and the history of geographical thought, its adherents being far from fluent in basic methodological knowledge and unfamiliar with any basic philosophical concepts (Wilczyński 2011).

The progressive marginalisation of the discipline resulted from a voluntary self-isolation and its attempted cure is by the application of developmental dependence on pure conventions rather than the norms of Anglo-Saxon geography (Rykiel

2011b). What contemporary Polish human geography badly needs is a much more solid than that provided herein sociological analysis of geography (Rykiel 2011a).

The notion of the *refusal of knowledge*, or even more so the system of the refusal of knowledge, is essential for such an analysis (Zybertowicz 2012). A system is concerned herein that 'too often is woven with illusions, fear, manipulation, desire, deceit, half-truths, betrayals, lack of courage, and finally, the interests of such strength that they did not allow [...] for so many years their own extrication from this spiral of deceptions. [...] The original and still unique, scientifically legitimated insight into the game of interests [... would] give insight into the mechanisms of creation and maintenance of so called [...] authorities – as informal but sometimes effective regulators of collective behaviour[;] an insight into the attitude of a significant part of [...] academia' (Zybertowicz 2012).

In this context, the notion of *paradigm* seems not to be limited to concepts, categories, relations, methods, and procedures, as T. Kuhn (1962) believed, or even to be extended to types of narration and the language of science in general (Rykiel 2009), nor be understood as a set of social norms (Harvey 1973) generally accepted in the given discipline in a certain time (Johnston 1978) but rather be the entirety of social relations in a scientific collectivity.

## 7. References

- Bourdieu P., 1988: *Homo Academicus*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Chojnicki Z., 1986: *Refleksje dotyczące teraźniejszości i przyszłości geografii polskiej*. „Przegląd Geograficzny”, 58, 357-377.
- Domański R., 1986: *Rozwój geografii polskiej po II Kongresie Nauki Polskiej*. „Przegląd Geograficzny”, 58, 339-355.
- Friszke A., 2003: *Stopniowanie zniewolenia*. „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275416/friszke.html>.
- Gregory D., 1978: *Ideology, science and human geography*. London: Hutchison.
- Harvey D., 1972: *Revolutionary and counter-revolutionary theory in geography and the problem of ghetto formation*. “Antipode”, 4, 3, 1-13; <http://www.praxis-epress.org/CGR/11-Harvey.pdf>.

- Harvey D., 1973: *Social justice and the city*. London: Arnold.
- Johnston R. J., 1978: *Paradigms and revolutions or evolution? Observations on human geography since the second world war*. "Progress in Human Geography", 2, 189-206.
- Kersten K., 1990: *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*. Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Kuhn T. S. , 1962: *The structure of scientific revolution*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kuhn T. S. , 1968: *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: PWN.
- Kukliński A., 1985: *Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej w latach osiemdziesiątych*. „Przegląd Geograficzny”, 57, 174-181.
- Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Potrykowska A., Potrykowski M., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1991: *Warunki rozwoju geografii społeczno-ekonomicznej*; in: Z. Chojnicki (red.): *Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii*. Poznań: UAM, Seria Geografia, 48, 135-138.
- Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Potrykowski M., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1984: *Conditions of the development of socio-economic geography*. "Concepts and Methods in Geography", 1 (1984). Poznań 1986: Uniwersytet Adama Mickiewicza, 44-47.
- Organizacja badań naukowych i polityka kadrowa Instytutu*. Postulaty Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność do Dyrekcji Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, przedstawione na zebraniu pracowników z dyrekcją Instytutu w dniu 24.10.1980.
- Paczkowski A., 1995: *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*. Warszawa: PWN.
- Potrykowski M., Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1983: *Główne problemy, wyniki badawcze i funkcje geografii społeczno-ekonomicznej*. Referat na Ogólnopolskiej Konferencji Metodologicznej „Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej”, Rydzyzna, 27-30 czerwca 1983. Komitet Nauk Geograficznych PAN.
- Rykiel Z., 1984: *Geografía dialéctica: una perspectiva polaca*. Barcelona 1984: Publicacions i Edicions de la Universitat de Barcelona; Colección Geo-Crítica: Textos

de Apoyo.

- Rykiel Z., 1988: *The functioning and the development of Polish human geography*. "Progress in Human Geography", 12, 1988, 391-408.
- Rykiel Z., 1989: *Droga do geografii polskiej. Wywiad z prof. Leszkiem Kosińskim. (Zapis nieautoryzowany)*. Raport dla problemu CPBP 09.8. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej.
- Rykiel Z., 2005: *Rola i miejsce współczesnej geografii osadnictwa w systemie nauk geograficznych*; in: S. Liszewski, W. Maik (ed.): *Rola i miejsce geografii osadnictwa i ludności w systemie nauk geograficznych*. Bydgoszcz: Studia i Materiały Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, 1, 89-94.
- Rykiel Z., 2006: *Układ antyrozwojowy*. „Forum Akademickie”, 1 (149), 25-27.
- Rykiel Z., 2009: *Enklawy życia społecznego i eksklawy śmierci społecznej a język socjologii*; in: L. Gołdyka, I. Machaj (ed.): *Enklawy życia społecznego – kontynuacje*. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński; Studia i Rozprawy, vol. (828) 754, 65-76.
- Rykiel Z., 2011a: *Krytyka krytyki czyli elementy socjologii geografii*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2011, 1, 205-215.
- Rykiel Z., 2011b: *Norms vs conventions. A commentary on Ulrich Best*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2, 163-165.
- Rykiel Z., Węclawowicz G., 1987: *Wywiad z prof. Antonim Kuklińskim. Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej.
- Rykiel Z., Węclawowicz G., 1988: *Wywiad z prof. Kazimierzem Dziewońskim. Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej.
- Świda-Ziemba H., 1997: *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*. Warszawa: Wyd. UW.
- Wilczyński W., 2009: *On the necessity of the history of geographical thought*. "Bulletin of Geography", 11, 115-14.

Wilczyński W., 2011: *Kontrowersje wokół jedności i tożsamości geografii*. "Przestrzeń Społeczna (Social Space)", 2, 163-165.

Zybertowicz A., 2005: *AntyRozwojowe Grupy Interesów: zarys analizy*; in: W. Wesołowski, J. Włodarek (ed.): *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar; 299-324.

Zybertowicz A., 2012: *Bolkowatość III RP*. „Gazeta Polska”, Nr 9 z 29 lutego 2012; <http://www.gazetapolska.pl/15190-bolkowatosc-iii-rp>.

wpłynęło/received 12.12.2012; poprawiono/revised 23.01.2013.



**Recenzje książek**  
Book reviews





## Interpretacje ideologii nauk społecznych

Marcin Lustofin

Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów

[marcinlust@wp.pl](mailto:marcinlust@wp.pl)

---

Mirosław Kowalski, Daniela Falcman: Ideologie nauk społecznych – warianty interpretacyjne. Kraków 2012: Oficyna Wydawnicza Impuls; stron 146.

---

Książka Mirosława Kowalskiego i Daniela Falcmana „Ideologie nauk społecznych – warianty interpretacyjne” jest pozycją szczególną. Jej szczególność wynika z przyjętej przez autorów kompozycji książki. Książkę podzielono mianowicie na dwie z pozoru nieprzystające do siebie części. Pierwsza część dotyczy kwestii *stricte* teoretycznych, zasadne jest więc, jak się wydaje, widzieć ją w kontekście toczącego się sporu między rywalizującymi ze sobą orientacjami teoretyczno-metodologicznymi w naukach społecznych, o którym jest mowa dalej. Druga część natomiast dotyczy wybranego zagadnienia z dziedziny socjologii moralności. Warto wspomnieć ponadto, iż na książkę składają się teksty powstałe w latach 2011-2012.

Autorzy recenzowanej książki we wstępie deklarują dwa główne cele przyświecające jej powstaniu, odpowiadające dwuczłonowej kompozycji, o której była mowa wyżej (s. 27). Za pierwszy cel autorzy uznali krytyczną analizę *poststrukturalizmów* w naukach społecznych. Powyższym mianem określono te orientacje teoretyczno-badawcze w naukach społecznych, (1) które nie odzęgają się od ideologii, ale przeciwnie, w których ideologia jest pożądanym elementem twierdzeń naukowych, (2) modernizują (anihilując) tradycyjny aparat pojęciowy oraz (3) liberalizują tradycyjne normy moralne. Spośród wielu odmian poststrukturalizmów przedmiotem analizy uczyniono dwie: analizę dyskursu oraz *gender studies*. Drugim celem

wyznaczonym przez autorów jest prezentacja koncepcji reinterpretującej ilościowe analizy badawcze dotyczące życia seksualnego współczesnej młodzieży.

W pierwszym rozdziale książki M. Kowalski oraz D. Falcman wyrażają własne stanowisko wobec poststrukturalnej, jak ją nazywają, koncepcji uprawiania nauki, które jest, jak wspomniano, opowiedzeniem się po jednej ze stron sporu. W socjologii, od jej powstania, rywalizują odmienne orientacje teoretyczno-metodologiczne. Punktem wyjścia w sporze o właściwy model tworzenia twierdzeń naukowych w socjologii, i nie tylko tam, jest brak zgody co do charakteru rzeczywistości społecznej (poziom ontologiczny), szans i granic poznania tej rzeczywistości (poziom epistemologiczny) oraz sposobu jej badania (poziom metodologiczny). Współcześnie emblematyzuje się ów spór ontologiczno-epistemologiczno-metodologiczny w kategoriach konfliktu socjologii *tradycyjnej z nietradycyjną* lub *klasycznej z nieklasyczną* i *pozytywistycznej z antypozytywistyczną*.

Korzystając z osiągnięć socjologii wiedzy, można przyjąć, iż kryterium pozwalającym nakreślić linię demarkacyjną między przeciwstawnymi nurtami jest stosunek do obecności i roli badacza w badaniach socjologicznych. Dominująca do mniej więcej połowy lat sześćdziesiątych XX wieku socjologia pozytywistyczna jest zorientowana przedmiotowo; zjawiska społeczne uznaje za niezależne od obserwatora i zewnętrzne wobec niego. Ponadto pozytywistyczny model uprawiania socjologii bazował na kilku fundamentach. Spośród wielu innych najważniejsze wydają się założenia o uczynieniu zjawisk przedmiotem namysłu (fenomenalizm) i uchyleniu zainteresowania zagadnieniami metafizycznymi, o potraktowaniu przyrodoznawstwa jako nauki wzorcowej wobec socjologii (naturalizm) oraz o aksjologicznej neutralności badacza (antynormatywizm). W rezultacie zakładano możliwość uzyskania obiektywnej wiedzy, stosując się do rygoru metodologicznego uznającego bezwzględne pierwszeństwo metody. Pozytywistyczna wizja socjologii została zakwestionowana przez nurt socjologii określany mianem *humanistycznej* lub *rozumiejącej*. Kwestionowano mit socjologii wolnej od podmiotu i aksjologii. Założono, iż świat społeczny tworzą działający ludzie (ujęcie podmiotowe), a na poziomie metodologicznym odrzucono postawę zewnętrznego obserwatora na rzecz obserwacji uczestniczącej. Postawiono pytanie o obiektywność poznania naukowego.

Pierwszy rozdział recenzowanej książki autorzy poświęcili krytyce poststrukturalnego nurtu w socjologii, będącego antytezą tradycyjnej socjologii. Wstęp do krytyki stanowi rekonstrukcja zarzutów, jakie wobec współcześnie dominującemu nurtowi w socjologii wysuwają przedstawiciele nauk przyrodniczych. Poststrukturalizm jest zatem „bełkotem sofistycznym”, rekonstruującym, występujące już w historii myśli, motywy krytyki racjonalnej nauki. Główny zarzut formułowany wobec poststrukturalizmu dotyczy silnej ideologizacji tego nurtu, co wiąże się z utożsamianiem teorii naukowej z ideologią. Poststrukturalizm znosi ponadto założenie *bezinteresowności poznawczej*. Autorzy uważają, iż każdy inny motyw aktywności teoriiotwórczej – poza motywem poznawczym – jest niewłaściwy. Poststrukturalizm zaś – proklamowany dla celów podmiotowo-emancypacyjnych i dla publicznej emancypacji konkretnych grup społecznych – nie spełnia tego wymogu, jest bowiem ruchem ideologicznym uwierzytelniającym polityczne ruchy emancypacyjne. Kolejny zarzut dotyczy projektu nowej idiomatyzacji zjawisk społeczno-kulturowych. Poststrukturaliści, dostrzegając słabość tradycyjnej siatki pojęciowej, formułują, ich zdaniem, adekwatniejsze pojęcia. M. Kowalski i D. Falcman zwracają jednakże uwagę na słabość formułowanych innowacji pojęciowych, która wynika z braku zaplecza teoretycznego i polega głównie na dekonstrukcji. Innymi słowy, autorzy zarzucają słabość deskryptywno-eksplanacyjną nowej idiomatyzacji.

Autorzy, na przykładzie silnie zinstytucjonalizowanego nurtu *gender studies*, przedstawiają strategie ideologizowania nauki i metody usprawiedliwiania obecności ideologii w nauce. Ponadto w sporze o model praktyki badawczej autorzy, świadomi ograniczeń związanych z obiektywnością interpretacji zjawisk, opowiadają się za podejściem pozytywistycznym. Niemniej jednak potrafią oni dostrzec pozytywne strony orientacji niepozytywistycznych.

Pierwsza część książki, stanowiąca, jak już wspomniano, krytykę założeń ontologicznych, epistemologicznych oraz metodologicznych poststrukturalizmu, podejmuje wiele rozmaitych wątków w sposób interdyscyplinarny. Autorzy zastanawiają się nad pojęciem prawdy, obiektywności, reżimu symbolicznego i problemem esencjonalności w socjologii. Szczegółowo analizują założenia metodologiczne nurtów silnie zideologizowanych, przeciwstawiając im ideał kontradycyjnej bezstron-

ności ideologicznej. Można zaryzykować tezę, iż książka M. Kowalskiego i D. Falcmana jest próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny współczesnego stanu nauk społecznych.

W 1997 roku ukazała się książka Alana Sokala oraz Jeana Bricmonta *Modne bzdury. O nadużyciach nauki popełnianych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Książka jest smutnym świadectwem upadku nauki, wystawionym przez autorów na podstawie analizy tekstów „naukowych” (autorstwa między innymi J. Lacana, J-F. Lyotarda oraz J. Baudrillarda), rojących się od absurdów. W tekstach wybranych przez A. Sokala oraz J. Bricmonta autorzy często ekstrapolują język oraz zdobycze nauk ścisłych na dziedzinę nauk społecznych. Robią to jednakże bez elementarnej znajomości teorii przyrodniczych. Rezultatem dowolności przenoszenia modeli z nauk przyrodniczych do nauk humanistycznych jest twórczość nonsensowna. Zainteresowanych warto zachęcić do lektury. Zachętą niech będzie casus Luce Irigaray, która twierdzenie A. Einsteina o równoważności masy i energii ( $E=mc^2$ ) nazwała „seksistowskim” z powodu nadania uprzywilejowanego statusu prędkości światła kosztem innych prędkości. Lektura recenzowanej książki pozwala zrozumieć założenia, które w radykalnej formie prowadzą do tworzenia nauki.

Drugi rozdział pracy M. Kowalskiego i D. Falcmana jest poświęcony modernizacji tradycyjnej moralności przez współczesnych nastolatków. Po uprzednim zdefiniowaniu pojęcia „uczniów ponowoczesnych” oraz pojęć z dziedziny moralności oraz posługując się sformułowaną przez Patricka Pharo koncepcją faktu moralnego autorzy stawiają hipotezę *exodusu moralnego*. Dowodzą, iż współczesna młodzież ograniczyła liczbę działań tradycyjnie kwalifikowanych w kategoriach moralnych. Exodus moralny polegałby w tej optyce na wychodzeniu poza przestrzeń tradycyjnej moralności. Działania tradycyjnie uważane za moralne są opisywane i oceniane w języku nieużywającym pojęć moralnych, a także poddawane pozamoralnej regulacji zachowań. Na przykładzie reprezentatywnych badań dotyczących seksualności młodzieży autorzy pokazują proces zastępowania języka moralnego opisu i oceny zachowań seksualnych językiem biologicznym, językiem atrybucji psychologicznych oraz językiem ekonomicznym (transakcyjnym).

W pierwszych słowach niniejszej recenzji napisano o szczególnej kompozycji

książki M. Kowalskiego i D. Falcmana. Polega ona na oryginalnym związku między jej częścią teoretyczną a częścią dotyczącą badań nad moralnością. Autorzy uważają bowiem, iż wytwarzanie „trzeciej drogi” w moralności jest elementem poststrukturalnego świata młodzieży. To, co w tekście autorów jest najbardziej widoczne, to przekonanie o adekwatności stosowania tradycyjnej metodologii nauk społecznych w wyjaśnianiu świata społecznego, który wprowadzie różni się od minionego, ale nie na tyle by porzucać dotychczasowe narzędzia badawcze. Ponadto jest mocnym głosem przeciw nadmiernej ideologizacji nauki oraz zrównywaniu przekonań ideologicznych z wiedzą naukową przez rezygnację z przestrzegania reguł metodologicznych oraz praw logicznych.

Konkludując, „Ideologie nauk społecznych – warianty interpretacyjne” to książka, w której z odwagą przedstawiono tezy współcześnie mało popularne, a argumentacja wywiedziona na ich rzecz jest interesująca, logiczna i spójna. Książka nie jest oczywiście wolna od niedociągnięć. Niezrozumiałość niektórych fragmentów zawartych w tekście wynikająca z braku odpowiedniej precyzji językowej może stanowić pewien mankament. Niemniej jest to książka warta uwagi i namysłu.

wpłynęło/received 7.01.2013; poprawiono/revised 08.01.2013.

## Systemy-Światy

Gabriela Brzozowska

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

[gab.brzozowska@gmail.pl](mailto:gab.brzozowska@gmail.pl)

---

**Immanuel Wallerstein: *Analiza systemów-światów: wprowadzenie*. Warszawa 2007: Wydawnictwo Akademickie Dialog; stron 159. Przekład: Katarzyna Gawlicz i Marcin Starnawski. Przedmowa: Marcin Starnawski i Przemysław Wielgosz.**

---

Recenzowana książka jest propozycją zmiany sposobu zbierania danych potrzebnych do analizy rzeczywistości. Teza główna zakłada, że *system-świat* istnieje wyłącznie w kapitalizmie. Autor nazywa ten system *gospodarką-światem*. Jest to książka ważna głównie dla ekonomistów, socjologów, historyków i politologów. Głównym celem autora jest ukazanie możliwości monodyscyplinarnej analizy *systemu-świata*, a jednocześnie oznacza to krytykę specjalizacji nauk. Jest to analiza tytułowych *systemów-światów* z różnych perspektyw badawczych. Analizy te są holistyczne, ponieważ obejmują ogół zjawisk i podejście, jakie stosuje, to – według Immanuela Wallersteina – „historyczne nauki społeczne” (s.11).

Tytuł książki jest adekwatny do jej treści. Autor wnikliwie przygląda się współczesnej rzeczywistości, analizując ją w aspekcie historycznym, społecznym, socjologicznym i politologicznym. Immanuel Wallerstein wyjaśnia, co rozumie przez pojęcie *systemu-świata*. Podtytuł: *wprowadzenie* również koresponduje z treścią książki, gdyż tezy w niej przedstawione stanowią podstawę do otwartej debaty, a całość jest zarysem teorii *systemów-światów*.

Układ *Analizy systemów-światów: wprowadzenie* jest wyczerpującym kompendium wiedzy o *systemach-światach*, będącym zarazem wstępem do dalszej analizy, do której zachęca autor. Książka rozpoczyna się od przedmowy do wydania polskiego

Marcina Starnawskiego i Przemysława Wielgosza, opatrzonej tytułem: *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru*. Dalsza część książki to podziękowania autora, wstęp do analizy, pięć rozdziałów, glosariusz, przewodnik bibliograficzny i indeks osób. W każdym z rozdziałów Immanuel Wallerstein analizuje inny element *systemów-światów*, poczynawszy od uwarunkowań historycznych po analizę współczesności.

Przedmowa autorstwa M. Starnawskiego i P. Wielgosza to tło pracy i dorobku naukowego autora książki. Należy jednak zwrócić uwagę, że tytuł przedmowy: *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru* słabo koresponduje z treścią. Tytuł sugeruje analizę współczesnego *systemu-świata* w kapitalizmie. W zamian czytelnik otrzymuje apoteozę teorii Immanuela Wallersteina bez wskazania na słabe strony przedstawionych tez. Autorzy przedmowy słusznie zwrócili uwagę na potrzebę dokładnego tłumaczenia, w szczególności terminów będących sensem teorii, jak np. termin *world-system* jako *system-świat*, a nie „system światowy”. Terminy te są rozłączne. *System-świat* oznacza system, który jest światem, ale niekoniecznie obejmuje cały glob, co sugeruje pojęcie *systemu światowego*. W znacznej części przedmowy do książki, autorzy wnikliwie przedstawili historię stworzenia przez Immanuela Wallersteina teorii analizy systemów-światówi zaczerpnięcia przez niego z teorii Karola Marksa i Fernanda Braudela. Autorzy w dalszej części przedmowy wskazali na krytykę teorii Immanuela Wallersteina, tj. szeroko rozumianych pozytywistów. Jest to więc rys historyczny dorobku naukowego Immanuela Wallersteina, streszczenie jego analiz.

We wstępie zatytułowanym „Zrozumieć świat, w którym żyjemy” autor pokrótce omawia główne wątki książki. Autor nie zaskakuje tym, że globalizacja nie jest wymysłem nowych czasów, lecz raczej o tym tylko przypomina. Immanuel Wallerstein postuluje, żeby przeanalizować historię w celu zdiagnozowania współczesnych *systemów-światów*. Należy to uczynić w ujęciu monodyscyplinarnym, wziąć pod uwagę wiele kategorii, korzystając z różnych dyscyplin, aby dokonać pełnej analizy. Monodyscyplinaryzm to główna metoda naukowa, którą posługuje się autor książki. Immanuel Wallerstein sprzeciwia się specjalizacji i tworzeniu się wielu dyscyplin naukowych, które przeszkadzają w zrozumieniu świata. W zamian autor pro-

ponuje stworzenie jednej nauki, która z różnych perspektyw pozwoli spojrzeć na otaczającą rzeczywistość. Jest to pomysł oryginalny, chociaż nie nowy, aczkolwiek trudny do realizacji. W recenzowanej książce autor podjął próbę monodyscyplinarnej analizy *systemu-świata*, która jest próbą stworzenia uniwersalnej nauki. Tworzone paradygmaty wymagają raczej dialogu, otwartych dysput interdyscyplinarnych oraz skrajnych postaw naukowców, bo pobudza to kreatywność. Następnie Immanuel Wallerstein definiuje *system-świat* jako wielość instytucji państwowych i międzynarodowych. Wymienia punkty zwrotne dla nowoczesnego *systemu-świata*, którymi były rewolucja francuska i rewolucja obyczajowa z 1968 roku.

Pierwszy rozdział ogólnie dotyczy historycznych uwarunkowań tworzenia się współczesnego *systemu-świata* i prób tworzenia pierwszych analiz *systemów-światów*. Autor wskazuje, że we współczesnych naukach dominuje wnioskowanie oparte na empirii. Następnie zastanawia się nad współczesnym znaczeniem socjologii i podziałem dziedzin naukowych. W XIX wieku nastąpił podział wiedzy na „dwie kultury” (s. 16). Wtedy to właśnie nauki podzieliły się na nauki ścisłe i humanistyczne. Immanuel Wallerstein zarzuca naukowcom podejście europocentryczne do nauki i tworzenia dyscyplin. Lata 1945-1970 autor podsumował jako „wielką debatę” i tworzenie się koncepcji dzielącej świat na centrum i peryferie (s.26). *Systemy-światy* są to przestrzenie, chociaż autor unika definiowania *systemów-światów* jako konkretnych państw, tj. systemów instytucjonalnych. Są to raczej obszary geopolityczne, z podziałem na centrum i peryferie. Oznacza to, że zastąpiono jednostki analizy, jakimi były państwa, *systemami-światami* z podziałem na *minisystemy*, *gospodarki-światy* i *imperia-światy*. Ogólnie *systemy-światy* to „obszary czasoprzestrzenne”, które „obejmują liczne jednostki polityczne i kulturowe ze zintegrowanym obszarem działań instytucji podporządkowanych systemowym zasadom” obszarów geopolitycznych (s.33).

Kolejny rozdział przedstawia czytelnikowi nowoczesny *system-świat* z ekonomicznego punktu widzenia. To ukazanie kapitalistycznego *systemu-świata* ze wspólnymi wzorcami kulturowymi, nazwanymi geokulturą. Cechy kapitalizmu, według autora, to: „niekończąca się akumulacja” kapitału (s.42), monopol i oligopol dominujący w kapitalizmie, ciągłe współzawodnictwo firm, nierówna wymiana ka-



pitalu jako proces centralny współczesnego świata. *Gospodarka-świat* jest cyklem ewolucyjnym. Immanuel Wallerstein proponuje nawet możliwości wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Rozwiązaniem, według autora, jest zwiększenie poziomu wynagrodzeń ludzkiej pracy. Sprowadza się to do zasady, że wraz ze wzrostem posiadanego kapitału wzrasta konsumpcja. To rozwiązanie niekoniecznie odnosi sukces w każdej sytuacji. W *gospodarce-świecie* ważną rolę pełni gospodarstwo domowe, którego tożsamość wpływa na działalność rynku popytu i podaży oraz kreowanie świata, norm i stylów życia.

Rozdział trzeci wskazuje na moment, w którym zaistniało państwo narodowe i system międzynarodowy w świadomości ludzkiej (XIX wiek), które poprzedziło współczesne rozumienie *systemu-świata*. Suwerenność w recenzowanej książce autor zdefiniował jako wzajemne uznanie państw w systemie międzynarodowym. Rewolucja francuska w tym rozumieniu wprowadziła nową suwerenność, nie tyle współegzystencję państw, ile stworzenie koncepcji pojęcia narodu jako mitu kreowanego przez państwo. W dalszej części tego rozdziału autor dokonuje oryginalnej i historyzoficznej analizy tworzenia się *systemu-świata*.

W następnym rozdziale autor opisuje tworzenie się geokultury w *systemie-świecie* wraz z ideologiami, ruchami społecznymi i naukami społecznymi. Jako idee tworzące współczesny *system-świat* autor wymienia konserwatyzm, liberalizm i radykalizm. Rewolucja społeczna (upowszechnienie edukacji, rozszerzenie praw wyborczych, prawa socjalne zagwarantowane przez państwo) z XIX wieku spowodowała, że ideologia liberalna zdominowała współczesny *system-świat*. Liberalizm w tym modelu oznacza przeciwstawienie się hierarchii dziedziczenia statusów w społeczeństwie, dzięki powstaniu związków zawodowych, ruchu kobiet i ruchów nacjonalistycznych. Według autora, są to ruchy antysystemowe, można jednak też to ująć w inny sposób. Wymienione ruchy społeczne bez wątpienia zmieniły *system-świat*, działając wbrew zastanemu systemowi, nie były jednak destrukcyjne, lecz wpłynęły na jego rozwój. Zmieniły *system-świat*, nadając mu nowe znaczenie. W tym autor upatruje przyczyn współczesnego kryzysu *systemu-świata*.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Kryzys nowoczesnego systemu-świata. Bifurkacja, chaos i możliwe wybory”, autor nakreśla możliwe sposoby wyj-

ścia z kryzysu, w którym znajduje się współczesny *system-świat*. Immanuel Wallerstein podkreśla, że chaos jest jedną z przyczyn kryzysu, tym więc trudniejsze jest jego przewyciężenie. Niestabilność wynika z ekonomizacji życia, a więc z kapitalistycznych zależności *systemu-świata*, np. maksymalizacji zysku przy utrzymaniu niskich kosztów. Dodatkowo chaos potęgują spekulacje giełdowe. Według autora, przewyciężeniem rewolucji i chaosu jest globalizacja, jednak nie wyjaśnia, co przez to rozumie. Nie jest to słuszne, ponieważ należy pamiętać, że szerokie rozumienie pojęcia globalizacji zawiera sprzeczne działania, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Nie można więc jednoznacznie uznać, że globalizacja zlikwiduje wszystkie zmagania współczesnego świata.

Przewodnik bibliograficzny, będący zakończeniem rozważań autora, to propozycja pogłębienia tematu *systemów-światów*. Immanuel Wallerstein wymienia najpierw publikacje swojego autorstwa na tematy poruszane w *Analizie systemów-światów*, a następnie proponuje poszerzenie wiedzy o *systemach-światach* w innych publikacjach i zapoznanie się z krytyką teorii przedstawionej przez autora w recenzowanej książce. Propozycja literatury przedstawiona przez Immanuela Wallersteina jest pomocna dla wszystkich zainteresowanych tematem, w celu pełniejszego zrozumienia zagadnienia. Taki, a nie inny wybór pozycji literatury wskazuje jednak tok myślenia autora.

Podsumowując, książka Immanuela Wallersteina to nowe spojrzenie, sposób analizy świata, historycznych uwarunkowań, kapitalizmu i sprzeczności *systemów-światów*, tj. obiektywnych jednostek analizy zdarzeń w państwach narodowych, w wyznaczonych granicach. Jest to całościowe ujęcie wpływające na obecne rozumienie *systemu-świata*. Przedmowa jest przydługa i raczej streszcza główne wątki oraz zniechęca do przeczytania książki. Teoria *systemów-światów* jest wstępem do debaty dla wielu dyscyplin naukowych. Trudno znaleźć wady książki – dobrze skonstruowanej, o tezach trudnych do podważenia, co nie oznacza, że nie ma ona luk i nieścisłości. Po pierwsze, autor krytykuje pozytywizm, tzn. metodę naukową sprowadzającą się do opisu rzeczywistości za pomocą liczb. Po drugie, Immanuel Wallerstein za przyczynę dysproporcji na świecie i negatywny wpływ na procesy globalizacji obwinia kapitalizm. Kapitalizm przenika liczne systemy ustrojowe, jed-

nak nie jest jedynym zjawiskiem, które powoduje polaryzację. Przyczyny tkwią także w historii, zwyczajach i kulturze, przemianach społecznych wielu obszarów geopolitycznych. Po trzecie wreszcie, wskazanie na rewolucję francuską i rewolucję obyczajową jako na fundamentalną zmianę *systemu-świata* nie jest uprawnione. Według autora recenzji, na obecny kształt *systemu-świata* mają wpływ zarówno wyżej wymienione rewolucje, ale też inne, tj. rewolucja techniczna, która umożliwiła zmniejszenie się dystansu między ludźmi i otworzyła możliwości przemianom globalizacyjnym, jak i przyczyniła się do rewolucji obyczajowej. Ponadto nie tylko gwałtowne przemiany (rewolucje) wpłynęły na *system-świat*, ale długotrwała transformacja świadomości ludzkiej i liczne odkrycia naukowe (ewolucja).

wpłynęło/received 28.09.2012; poprawiono/revised 22.10.2012.

## Socjologia mobilności

Tomasz Pogorzelec

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski,

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

[szang\\_ti@o2.pl](mailto:szang_ti@o2.pl)

---

**John Urry: Socjologia mobilności. Warszawa 2009: Wydawnictwo Naukowe PWN.  
Stron 320.**

---

Recenzowana książka jest próbą odpowiedzi Johna Urry'ego na procesy i przemiany zachodzące obecnie w systemach społecznych. W książce tej zwrócono uwagę na różnorodne mobilności ludzi, przedmiotów, informacji i obrazów oraz na zależności i skutki tego ruchu. W ten sposób autor starał się ukazać nieadekwatność przedmiotu rozważań socjologii, koncentrującej swoją uwagę na badaniu społeczeństw, które w okresie postępującej globalizacji stały się coraz bardziej rozmyte. Globalizacja, rozwój nowych technik i brak granic sprawiły, że to, co jeszcze kilka lat temu było niemożliwe, stało się faktem społecznym. Ruchliwość na wielką skalę spowodowała, że postrzeganie społeczeństwa narodowego jest coraz bardziej problematyczne. Dowodzi tego skala mobilności społecznej. Mobilność ta, zdaniem J. Urry'ego, kryje w sobie nową perspektywę dla rozważań socjologicznych. Do tej pory socjologia koncentrowała się bowiem na mobilności zawodowej, dochodowej, edukacyjnej, społecznej i wewnątrzpokoleniowej. Nowym spojrzeniem, które wnosi recenzowana książka, mają się natomiast stać mobilności przecinające granice państw w nowych strukturach czasoprzestrzennych. Co więcej, mobilności te nie dotyczą tylko ludzi, ale i przedmiotów, zjawisk, a także informacji. Autor, dostrzegając malejące znaczenie społeczeństw narodowych, stara się nakreślić nową metodę socjologiczną, kierując uwagę nie na to co „społeczne jako społeczeństwo”, lecz „społeczne jako mobilność”.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy, zatytułowany „Społeczeństwa”, stanowi polemikę autora z tezą Margaret Thatcher, która twierdziła, że społeczeństwo nie istnieje. Autor przytoczył tu ewolucję rozumienia społeczeństwa w wielu nurtach socjologicznych, podejmując dysputę rozmienienia społeczeństwa przez socjologów, aby w ostatecznym rozrachunku potwierdzić tezę M. Thatcher. Przyczynę rozmycia społeczeństwa, zdaniem autora, stanowią postępujące procesy globalizacji, które należy rozumieć jako sieć powiązań i przepływów. Ta konstelacja jednostkowych możliwości wynikająca ze współzależności ludzi, przedmiotów i technik jest inspiracją do nakreślenia nowej socjologicznej perspektywy badawczej.

W rozdziale drugim autor opisał naturę myślenia metaforycznego. J. Urry posłużył się tu licznymi metaforami mobilności (nomady, policji, hotelu, włóczęgi i turysty). Pozwala to uzmysłowić czytelnikowi ruchliwość społeczną, a także mechanizmy i skutki z nią związane. Metafora, zdaniem J. Urry’ego, stanowi najlepszą metodę opisu rzeczywistości, gdyż można ją porównywać z innymi metaforami, a do oceny ich trafności posługiwać się badaniami empirycznymi. W dalszej części tego rozdziału autor przedstawił czytelnikowi nowe spojrzenie na globalizację. Według J. Urry’ego, procesu tego nie należy postrzegać jako globu składającego się z mniejszych regionów, gdyż jest to sieć różnorodnej mobilności, przed którą nie można się ukryć. Dowodem tego są przepływy związane z załamaniem reżimów państw komunistycznych. Wymiana kulturowa między narodami była bardzo trudna, a jednak odbywała się poprzez różne ruchy społeczne, które skutecznie potrafiły omijać bariery graniczne.

Rozdział trzeci przedstawia podróże: wirtualne, wyobrażeniowe oraz przedmiotowe. Autor opisał w tym rozdziale sposób, w jaki przecinają się mobilności oraz ich wpływ na kształtowanie się kultury lub tożsamości społecznych. Analiza dotyczy także historycznego postrzegania socjoprzestrzennej praktyki podróżowania. Czytelnik poznaje zmieniający się sposób postrzegania podróżnika przez lokalne wspólnoty, a także zmieniający się czas podróży, który przyczynił się do zwiększenia mobilności jednostkowej. Autor zauważył, że ruch przedmiotów będących w posiadaniu podróżnika oznacza ruch kultury, która do tej pory była uznawana za osadzoną

w jednym miejscu. Przemieszczenie tych przedmiotów i połączenie w jedną całość staje się symbolem kultury narodowej. Obserwowanie wzorów kultury, zdaniem autora, umożliwia także mobilności wyobrażeniowe (za pomocą telewizji) lub wirtualne (dostępne w internecie).

Istotą rozdziału czwartego są zmysły. Autor poddaje analizie rolę zmysłów w relacji z różnymi przedmiotami materialnymi. Czytelnikowi w dość ciekawy sposób przedstawiono wpływ przedmiotów na zachowanie aktorów społecznych. Zdaniem autora, sieć relacji między podmiotem a przedmiotem jest hybrydą natury ludzkiej z wytworami kulturowymi. Tworzy ona kombinacje z poszczególnymi zmysłami. Chcąc ukazać czytelnikowi znaczenie zmysłów we współczesnym świecie, autor odwołuje się tutaj do teorii Georga Simmla.

Kwintesencją rozdziału piątego jest postulowanie, żeby socjologia zajęła się również badaniem konsekwencji społecznych w przestrzeni i czasie. Autor nawołuje do takiego spojrzenia na zjawiska, które uwzględniają odległość skutków zjawiska w czasie i przestrzeni od miejsca, gdzie biorą swój początek. W rozdziale tym J. Urry stwierdza, że nie istnieje jeden czas i poddaje analizie wiele jego rodzajów: społeczny, przeżywany, zegarowy i przyrodniczy, a w szczególności momentalny, oraz jego wpływ na zmianę życia społecznego. Czas momentalny jest czasem nowoczesnym powstałym w wyniku rozwoju techniki, która przyspieszyła możliwości mobilności i komunikacji społecznej. Zdaniem autora, spowodowało to osłabienie barier mobilności w czasie i przestrzeni, a także przyczyniło się do zwiększenia przepływu towarów, usług i turystów.

W rozdziale szóstym, zatytułowanym „Mieszkania”, J. Urry odnosi się do rozważań Martina Heideggera na temat zamieszkiwania i budowania. W przeciwieństwie do M. Heideggera, który przez zamieszkanie rozumiał zatrzymanie, pozostawanie, spokój i stabilność, autor odnosi to pojęcie do mobilności, twierdząc, że zamieszkiwać można w domu i poza nim. W dalszej części tego rozdziału autor analizuje przemiany kulturowe i materialne oraz ich wpływ na zanik więzi społecznych między ludźmi.

Rozdział siódmy, zatytułowany „Obywatelstwa”, zawiera rozważania autora na temat znaczenia państwa i obywatelstwa w procesie globalizacji. Zdaniem

J. Urry'ego, globalne sieci i przepływy przekształcają obywatelstwo lokalne w globalne. Obywatelstwo narodowe ustępuje wolnym od terytorialności prawom i obowiązkom, które dotyczą wszystkich ludzi. Państwa zaczynają tracić swoją siłę na rzecz korporacji ponadnarodowych, które w coraz większym stopniu wpływają na ład społeczny.

Ostatni rozdział ósmy autor rozpoczyna analizą metafory Zygmunta Bauma, odnoszącej się do opisu współczesnego społeczeństwa, nad którym państwo sprawuje opiekę w postaci gajowego lub ogrodnika. Ogródnik to państwo opiekuńcze, które pielęgnuje, otacza troską i opieką swoje społeczeństwo. Gajowy natomiast to państwo, które nie zwraca uwagi na kształt społeczeństwa, zajmując się jedynie regulowaniem mobilności społecznych i procesów wewnętrznych. J. Urry twierdzi, że o ile we wcześniejszych okresach dominowało państwo ogrodnicze, o tyle obecnie dominuje państwo gajowe. Istota takiej sytuacji, zdaniem autora, wynika z postępu procesów globalizacyjnych, które powodują coraz mniejszą zdolność państw do kształtowania procesów społecznych. Rozwój transportu przyczynił się do zwiększenia mobilności ludzkich, przekształcając tym samym przestrzeń publiczną w przestrzeń mobilności społecznych. Państwo gajowe stara się regulować mobilności za pomocą budowy nowych szlaków transportowych, wydawania zezwoleń, pobierania opłat za przemieszczanie się niektórymi drogami, jak również przez próby regulacji wolności w internecie.

Recenzowana książka stanowi ciekawy element dyskusji na temat aktualności przedmiotu badań socjologii, a także propozycji nowych jej kierunków. Tezy wysuwane przez autora są w dość interesujący sposób popierane licznymi metaforami, co pozwala lepiej zrozumieć zasadnicze przesłanie pracy nawet czytelnikom nieznanymi licznymi teorii socjologicznych. Poszczególne części pracy tworzą spójną całość wiążącą się z przedmiotem pracy. Zbyteczne wydaje się jednak umieszczanie informacji w poszczególnych rozdziałach o tym, co zawarto w pracy wcześniej, i o tym, co znajduje się w kolejnych rozdziałach, gdyż zostało to ujęte już we wstępie pracy. Niemniej jednak recenzowana książka zasługuje na uznanie, nie tylko ze względu na wniesiony wkład w dyskusję socjologiczną na temat przedmiotu badawczego socjologii, ale również ilustrację postępujących zmian w coraz bardziej zglobalizowanym

świecie. Należy podkreślić, że książka ta jest próbą odpowiedzi autora na bieżące zmiany zachodzące w XXI wieku oraz zachętą dla badaczy do szerszego przyjrzenia się mobilnościom.

wpłynęło/received 17.10.2012; poprawiono/revised 31.10.2012.







**ISSN 2084-1558**